Opr. „Starodruk" 1957 r.

9206 III

NABIELAK LUDWIK

k. 1-2

147

Kochany Bohdanie. Nieporównanie ci rychlej żyć chcę, bom niewiedział twego adresu, a bałem się żeby nie zaginęły, jeżeli je pisarz zamyślał. Wczoraj dopiero powiedział mi Karol K... mój wujeczny, a rano już Józefowego mieszkania.

Pisze ci zapewne Seweryn że myśli w tym miesiącu wyjść aż do paryża; skoro tylko będzie, zabiorę go natychmiast i przywiozę go do Ciebie. Dwóch tomików które dla ciebie przemarzł jeszcze mi nie wydano, ale dziś jutro mi je przyślą jakiś malarz który się farbuje przyjeżdża. napisz mi wyraźnie: czy je chcesz mieć zaraz, i jakim sposobem, albo czy nie wolisz zaczekać aż ci je sami przywiozę. Mam też, który coś was będzie jeszcze prosiła w Paryżu; zaczęła być dumna baardzo, bo będzie mieć wystawę ma z ambasadą. Ci mieszkają i Lenka pewnie przyszła, ci ani swoje pożegnania o wódz, polecając je tak mnie, jak i Tobie. Co do mnie, chciałbym im dopomódz z całego serca, ale niemam pewnej drogi, † bo owego jegomościa którego w sprawie Seweryna widzieć, tak prędko i dalej sposób turbować nie wypada.

† w tej chwili,

Cóż tu więc powiesz? pomyśleć nadzieja, i daj mi znać jeżeli możesz mieć jakąś nadzieję. pozwolenie pobytu w Molsheim mają już oczywiste, chodzi tylko o środki. —

Jak ci się wydaje mieszkanie nowego pobytu, i czyś się już w nim zakochała rozgościła? Życz ci z całej duszy, niż drogi Bródka nie Bojanicem, aby fontanebleau stało się dla ciebie Jngrem Andrum. Zamiast ondrugo, mostkiego widoku masz za oknem tylko las, ale ten las i okno ci za morze. Dumaj więc i pisz, na nowy pociech i na nasze zdrowie. —

Całuję was obu serdecznie

Ludwik

Żabi dwór

w Wiśle 3ci Królów r. 1839.

Pozdrowienie de l'Ukraine 1/2.

a
2

Courbevoie, 23 rue de Colombes
(Seine)
d. 1. Listopada 1879.

Do Jmanowney Prezesa Instytucyi
Czci i Chleba!

Kochany nasz Bronisław przysłał mi do podpisu przytaczone tu dwie nominacye z żądaniem, abym je do Ciebie również dla podpisu wyekspedjował i prosił Cię zarazem o odesłanie ich Bronisławowi lub Laskowiczowi. Co bez zwłoki spełniając, kochanego i drogiego naszego Bohdana z całym jego domem najserdeczniej oboje pozdrawiamy, a dni dobrej wiary wszelkiego dobrobytu, odrodzenia i Villepreux życzymy —

Ludwik M

NABIELAKOWA ZOFIA

l. 3-6

4 go Kwietnia wieczór 3
St Mauré
77 go. m. [1881.]

Szanowny i drogi Panie Bogdanie

Oto nie zamknie zasmuconych oczu moich, nimem podziękował za tak cudowny przyjaźnie. Tak, drogi Panie, serce nie styga z wiekiem. Bóg zapłać serdeczna gromadki waszej, za bytność starego przyjaciela Ludwika wśród ubrania w stoję otoczona moich zasmuconych wspólnie rodzin. I w wspólnych poleceń tak chorzyc nam przyjaciół, tak w dniu imienin przyjętych przez serca nasze rodzaje, to wszystko twoje, Panie Bogdanie:" Serwetnia Cenitem od zarania dzieciństwa, w chrześciańskim otoczeniu się wychowałam i żyję się

Wola Twoja Panie!"

Otóż to nowo miłośći i wiary
zabłysło nam kochanym rodzicom.
Tobie ojcze, kochany Panie Boże
dzięki należą się, i wdzięczności po-
wiedzieć: w kilka dni po takim
cudzie, poczciwy Baranowski przyje-
chał i chciał zabrać ojca z sobą,
ten poprosił o kilka dni dla
przygotowania się do drogi —
natenczas wracam z bytnerii
u pocztowego Ripsa z pakun-
kiem który mi wiele poczcie chrześci-
skich dał w tych okrutnych
chwilach — a Ludwik, że
ja tym go chciał widzieć,
bo patrz jak śmierć nagła,
trzeba być gotowym —"
Ripsa się przestraszył, a
natenczas byliśmy razem
z Ludwikiem w stanie Pan-
sylwanii. Potem naszych się pakować i
wyjechać 13 go. W Orlanie
chwilę potrzeba się tobie zawiesznie
razem parostat i latkę:
"Więc tak, powiadam, zabieram
sam Bogdanowi latkę a w
podróż." "Tak odpowiada
oddam mu się jak sam przyjdzie
po nią." Panie był milczący

wesół z nadziei wyleczenia.
Oto wiadomości, jakie Malarkam w domu dziś wracają: 2 kwietnia Wiśniewo odpadł plaster z prawego policzka, po południu była Klarcia i Malarka rany w dobrym stanie, wykładam teraz dla oczyszczenia rany czarną maść. Jeżeli kompresy nosa spadną za dni lub 10 dni, to będą na Wielkanoc w domu; jeżeli nie, to choć z wykrzyżkiem, ale tu przy Wielkanocy Rozłamy. Loczy się w wszystkim o mi pisarz o potrzebie Ogrzania duchowego, choć na Olarce, i ani trwam w tem w rozpaczy tem, i jakkolwiek to wielki nieszczęście że mówi przy wyraźnie się czyścić, się modlić, bo ani to mi wielkim pocieszeniem w obecnej mojej samotności ale — niech to będzie na przebaczenie moich grzechów i na zbawienie duszy kochanego naszego Jeremiasza. "
Należało się bardzo Kochanemu Panu ta dwustronna wiadomość o Hudziku. Jeżeli do Boga się wyleczy, to Kochany Pan w lecie, jak będzie w Zanzim przez kilka dni to i nasz rany odwiedzi z którymś z swoich synów. —

Ce dni bardzo ciężą na mojej
sypnej duszce, ubrzeczywistnia
pomnożą moją tęsknotę
bażnanie.

Żywię się poddaniem do Boga;
w cichym samotnym smutku
moim pocieszam kochanego
Pana z całą gromadką w
Lanyu i w Villeprocu.

Serdeczne Wam wdzięczna
i kochająca
Zofia Wachelat.

Niech tylko kochany Pan
niezwłocznie do domu powróci.

Wabielak Rafał

337

5

15go Lutego 1884.

Paris. Avenue de Clichy.

Szanowny Panie Bogdanie!

Przyjaciel ś.p. mojego Pan Władysław Zawadzki zamierza napisać krótką o Nim wzmiankę, i zapewne stosownie nadałby się do tego i nie był świadkiem wielu dawniejszych wypadków poprosił mię o nadesłanie mu wspomnień moich z opowiadań mojego to Nim listów dawniejszych. Matka moja Ludwika z Dunajewskich była po pierwszem zamążpójściu za ś.j. do 1840 r. i po 1840 r. Co tylko o Jemmie zaliczam do wczesnego dzieciństwa opisać potrafię i temu parę dni oddałam do Lwowa, co tylko do pierwszej połowy życia mojego miało stosunek. Jeżeli o późniejszych latach mogłam dać wiarę

Wydawnictwo Wabielaka Rafała w Krakowie ul. Sienkiewicza 6

wspomnieniom moim rozpoczadać
nie ja (bom go dopiero z końcem 1841 r.
powrócił z innego kraju, a zaczęć ale
powié tych dziecinnych lat, potym wtrą-
dzieniach jakich dziennikarzy cudzoziem-
Dwiesta z mojej familii. Obie
przejechały z prośbą do cesarzowej
Olgi a jednego z tych mi dzien-
nie jeszcze jego przyjaciół okłada-
jących ratuszu z nimi grupę
Warszawskiej prasy i pod czas
rewolucyj, a potém zaiste ich
trzymających razem przez pierwsze
10 lat emigracyj, jeżeli być
tak łatwo wtrącić umysłowość
o te lata wiele takich przypomnień
Jeśli wiele dziecinnych wspomnień
Waszej. Nie mogąc satysfakcyi
wtrącić jakimi sposobami to
cesarzowa Olga pomagała ich potém
skończyć czy godzi kłaniać, tego
Janna oczekuje nie mogę. —
Ale zacna przyjaciół Kazimierza
Paca na to najlepiej sposób.
Wiem, że z Lawrencem, Woelkiem
Kimi, J. B. Ostrowskim, prze-
waliście w Barcie Chrześcijańskiej,

jarini w Wiedniu – a potem w
Bielowicku – Dunineu etc.
do wyjazdu jakieś nadzieje, ale
do niczego tylko oswojenia
się z myślą, że jestem
być samowy sam tylko mam.

Do drugiej części życia mi
będę miała dalekiej więcej pracy
do bardzo dużo jest historii a
ich bardzo obojętnych; więc kilka
miesięcy mi zajdzie na przeczy-
tanie i wybór tych historii, ale
ta pamięć jest mi za obci-
ta dopomoże, chociaż tylko od
1845 roku i to pod koniec
życia mam zostało pod ogrom
razem. Mogłem zgromadzić
ogromne dane, aby
kiedyś jest takie całe
biografia Ludwika był
ojcem i żywym a niezapom-
nianym obrazem naszego
do 1829 r. przez 10 lat.
Żeby was wszystkich ugra-
jować a by było i bardzo
zajmującem i nauczającem

Cim dla młodego pokolenia obecnego w Polsce. Komunikuję
Ci z tem z Jan. Panem
ale niech to jemy nas ci
zostanie, bo wiadomo ci rzecz
jaka ze artykuł ani książka
zapowiedziana zgoły nic
wiele na tem, a zwłaszcza mojej
zaiste pracy tak jak
biednemu Jadwidze, tyle
niemiono i pisano o jego
konfederacji Barskiej, tyle
w istocie braków pozostawało
i niżej jej nie dokończyło, bo
i brak mu było do wyjaśnienia ostatniego planu
bo czas dalej, a przecie
cofnąć swoje postanowienia
i to tylko bankructwo, i być może
ogólnem historycznem ale wszystko
tylko zawiedzie w swoim dumyśle.
Długo bym tak pisała,
ale muszę na tem kończyć
dziękuję Ci Kochany
Jasiu i polecam się Twej
łaskawej pamięci.
Zofia Rabiełak.

NAKWASKI MIROSTAW HENRYK

k. 7-18

Jan Pisarzowski
Warszawski Nr 2

9 Kwietnia 1861 r.

237A 7

Kochany Kolego.

Lubo zapewne z Nadesłanych odbiegzytaw nasze wiadome Ci oświadczenie, które miałeś za przyjmować Ci wzięcie pod pewnienie (ze strat), jednak tak jak innym Kolegom tak i Tobie ostro przytaczamy Exemplarz. — Mamy jak i innych takich Kolegów tak i Ciebie prosimy / : my Jesteśmy : / o ustalenie nasze w tym względzie swych Uwag, — Sądzimy że przyślesz nasze zdanie, — i że ci odmówisz nasze swej Rady i Współdziałania. — Stanowcza jest Chwila, — jeżeli Polska ta góra raz wygrzebie, to ci tak prędko Polska z jej więzów się wydobędzie Spodziewamy się że ją podtrzymasz Ci za stanie Nasz Nadesłanie, w myśl i w duchu Manifestu tego naszego ustanowienia. — Postanowiliśmy pismo to wspólnie i atmy nar. — Jest to wspólna dobra sprawa, — stuchaj rad, — prawdy, — ci jest interesujemy, — bardzo jesteśmy zadowolnieni z stanowiska naszych przyjaciół dobrych swych. — Spodziewamy się że pomagasz nasze będziesz w atmy nasze tego pisma, — które jak zwykle odbierz z ostatnich Nr, — prawdę się pokażesz to. — Wyglądamy Cię

Stu jawne. - Historicki mnich Ja mi z mego wodza przyszedł mowi
ne kosta? - Wam przyszła ani japonczyk o tym
Kazdego ktory Jubea Ty tacham
Jaccum.

J. Swiecznie ucz. Sam.
Ste Anne Jg.

Jakiejmy nowo jes' mi bys' ne obiasi Dwiesnichnyc. - Dostanesz
nowo wdat nad wallki spojrzawam. -
Obje ukochany Brata Swemu dotyczam.

Życiel (o rotki Janowskiej, nadesłać, jak mi na mnie
Kochany Collegi! Kalkwasser 357 15/1 46. Heidelberg 8

Dziękuję Ci za pamięć o mnie, — zwracam także swoją uwagę / za to
winien jest rad do Collegi naszego Zamojskiego, i do K. Gołębiowskiego
w odpowiedzi na ich odezwę / Bruxelles, tyle by właściwego [illegible] do sprawy
pana; gdyby Portalis, chciał nie w Sejm jakbym, ale w znaczniejszy użyteczny stanie
posłał / Manifest ogłosił, — [illegible] / Bellez, i za nim Szlachtę stanie
niżyłby jak możebna [illegible]
Sektory do Reprezentacji, a Sejm tak stanowiąc nie długiego jest spodziewanego
a to nie tylko przez Metternicha, ale przy tyle innych w Niemczech
organach. — Tylko to jedyny przynajmniej Akt Legitymacji w Wychodźtwie. —
Wyjdzie w 1835 r. dwudziestego od Jubileuszu ogłoszenia, kiedy Lubecki dwie 100 dziesiątek
[illegible] mówił, a przecie tyle krwi wylanej, i takie opuszczenia Ludzkości ważne jak 100 milionów
[illegible] Za nas 22!!!

Mr B. Galeworthi

Chaillot
rue de Longchamp, 2b

Tours (Indre et Loire)
1. Listopada 1862.

Kochany Kolego!

Pismo które Ci zostawiłem na Twoje
nazwanie, było na prędce ułożone jako
pamięć rzeczy, do których z Tobą
rozmawiałem i porozumiałem. — Nie było
ono wcale przeznaczone do pokazywania i
odczytywania innym osobom, — bo i nie-
wygrzanie skreślone, nic jednego Ucha
o dem Ci mówiłem wcale nie powinno,
lub mogło moją Ojczyznę obrazić, jak

W co do Gwiazdkowskiego — dobrego
nie napisałem, ale jeszcze pieniędzy nie
i potrzebnych odwiadczyć Ci się staramia
tutaj o wyjazd, nabyć i zabrać jego
Zakład i resztę kupiłe dla niego
wy nagrodzenie radzę, jako dla Gwiazdka
który nie może dać tyle ile Gwiazdkowski
Zakładu, — dając mu w tym
nowym Zakładzie stanowisko miejsce i t.p.
Proszę Cię więc, odwiedzaj ode mnie
moje pudło, — dbaj o porządek
Mam ja jeszcze wygotować, korespondencję

i

i Wokładnie, — jak Cyfel pod Arcistwo ja-
mojania Jego; — Korzystałbym prad.
Krystyn Ktore by to piwarze wywodało.
Co do uwagi Twej, że ma jej Czytelnia jak
z Paryża zatojona & Gjanuarskiego, —
to tem lepiej, — to bo skojnie potrzeba jej, —
mogła by już wyjść w układ, i do
tego ogólnego Zakładu dołączyć, i swoją
dwie Czytelnie polskie w Paryżu ja-
kjo?! — Nie jest mojem zamiarem
Zakład istniejący Zakładem, lub zakłócać
w spokojności, — zmieniać myśl moją w
jakąkolwiek

jednorazowe wszystko, o ile mogła, — abym
współubiegania się o Katedrę bardzo pomna —

Gdy mi Czas nie pozwala być tak
prędko w Lwowie, — jeżeli być mi może
do Września, w tym przedmiocie, to zaś
mi napisać, oddaję to Twej życzliwości

i Tobie serdecznie pozdrawiam

Wł. Maliwski

P. Stanisławie Warcie pozdrowienia
nie zapomniane, ale bowiem jestem
bardzo zajęty proszę się, o
dowiedzieć, gdy ma być Rada
Wojskowa?

Tours. 11 Grudnia 1862
(Indret Loire)

681 A 11

Kochany Stolgo,

Nie odpisywałem Ci na list z 6go Listopada, bo miałem być w Styrnie w Savoyen, a w takich razach rozmowa pożyteczniejsza jak wszelkie listowania. Lecz gdy podróż moja do Savoyen odwłóczona do Lutego, i gdy pocztowy Superintendent donosi mi że wszystkie moje prośby mówić z tobą o tym moim projekcie, i pisze mi coś umiarkowanie; a mnie zgłaszamy się znowu do ciebie.

Piszesz mi że na teraz mój projekt nie na dobie, itd. Nie pierwszy to raz w mojem życiu zdarzał mi się takie odpowiedzi odbierać. Pomimo tego, nie zrzekłem się odstraszeń, i nie jednej rzeczy w życiu mojem, moją

F. od swych Przyjaciół Arcytam do Angielski Paryż, Dziwko, Kamieniec Podolski, Lwów, Kraków, Poznań, Warszawa, Wilno, Wrocław, Zamość, Żmudź, Żydaczów

ustawicznie przeprowadzitem. Przytoczę Ci tu wyp. ze lat tamt 30 blisko, jak oświadczy moje myśli w pisemku o Radomie ustawicznie za pomocą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, itd. i do Was Czytelników swoim odrywanszy się od przedmiotu odbieratem takie podobne odpowiedzi. W kilkanaście lat rzecz podniesiona przez Krajowców, dziś zyskała na sale przestrzeni polskiej powszechności, i jest uważana za jedyny sposób załatwienia tak ważnej sprawy włościańskiej!....

W kilka lat potem w 1842 r. kiedym pracował nad utworzeniem Stowarzyszenia celu założenia Szkoły polskiej w Paryżu, również odbieratem zawsze odmowny do współdziałania, — podobno będąc i u Ciebie w owym czasie w Fontainebleau takie co o tem mówiłem. Nie chciał o tem słuchać ani Niechcieniec, ani Hoffmann, ani sam Lelewel! A jednak, czem dzisiaj jest ta szkoła? Do której zawiązania, ledwo kilku mogłem namówić członków.

F

Nie zrażam się więc i tą razą, a to tem bardziej, że widzę z tego co mi pisze Koperyński że i Ty, Kochany Kolego, nie odrzucasz zupełnie tej myśli, kiedy mu powiedziałeś że zamiarzane pod twoim naczelnictwem stowarzyszenie podatkowe, w czasie będzie stosyć i na cel przezemnie projektowany. Bardzo mnie to ucieszyło, jednak, mojem zdaniem, te dwa zakłady nie powinny mieć żadnego z sobą związku, toby robiło nawet zobopólnie szkodzący.

Zaprzestając na tej ogólnej wiadomości, i nadmieniając że mój projekt powinien być konieczne rodzajem przedsiębiorstwa Kupieckiego, mającego zawsze na celu sprawę naszego narodowego, a więc zupełnie czemu innemu jak to bratnie stowarzyszenie, proszę Cię, Kochany Kolego, o odesłanie mi tego pisma, które do ostatecznego, potrzebne mi ono bowiem jest do ułożenia czego obszerniejszego i dokładniejszego.

Odsyłając się przy tem, twojej życzliwej i koleżeńskiej pamięci

P.P.

Ad. Schwarzkopf

P.S. Cóżeście rodaków biednych którychkolwiek to w Lwowie wsparli, bardzo są za to wdzięczni a czy im nie można przemawiać o miesięcznym wsparciu? Postaram się aby Wam na nowy rok przesłać liczniejszą listę datkujących, gdybyś widział Chrzcicielskiego, to bądź łaskaw go prosić aby mi napisał kiedy wyjeżdża o czem mi nie mówi, w liście dziś odebranym; bo chciałbym koniecznie napisać przed jego wyjazdem, czy to do Zakopia, czy do Szlezyi, gdzie mu zabawić?

Chcąc w Poznaniu wydrukować pewnego księgarza na stałe mocno drukom rozpowszechnionym odebranym własnie z Paryża, tak smutne wystawienie księgarstwa tamże, iż tem bardziej jestem zdania o potrzebie stowarzyszenia które projektujesz, bo i w Krakowie i w Warszawie nie widzę [illegible]. Boże! Kiedyż trzeba prawie i literaturę naszą oswobodzić z tych więzów i takiej kurateli!... Ochroni od złego Bóg. itp.

Dobrzaty moje bardzo Ci dziękują za pamięć i ślemy uktłony tacierz.

Nieopieczętowany

Toruń (Thorn)
Dn. 21. Marca 1864.

697 A

Poważany i Kochany Pisługo

Posyłamy przy Dzierżkiego, rodaka tu
osiadłego, który prosił zajmować się składaniem
petycyi od dawnych Czasów, z nastąpieniem
z głazem ku, do Cichego, prosta, o radę:
Żyjący tu samotnie w okolicy, pod nazwiskiem
Pilawa, przynosi często tutaj Dzie-
siecinne po 100 Talarów wigny, na
rożne dobroczynne publiczne, — ostatni przykład

Do Sklepu tego Bielańskiego, i gotowy
tylko pan jego gotował 500 fl., — mówią,
że to daje pod wyrządzenie jej mężą,
dla niegrzecznych Polaków —
Bielański przyjaciel do mnie pro domo, —
ja nie widzę żadnego to na powiatowe,
otrzymywanie ci tu [illegible] gotowe.
Pogłoski takowe mi napisał, ale nie lepiej
tych pisemności wie. — Ogłosić w tych
trzy gazety, — albo odesłać, albo pokazały
nadawcy, — albo dać na Sklep, albo
Stowarzyszenie na którego jakiś Zeli —

Co do pierwszego, gdy pewnikiem widzimy wtajemniczeni, i gdy wiedzieliśmy, ich wolny i skłonny, — byłby potrzebowa[ł] gruntownej formuły, a więc prosimy Was najstosowniej by było w drugi i tomu prospekcie tylko 500 fr. — Trzeci dajmy 250 fr. na Szkołę i 250 Stowarzyszenie. — 2

Mamy nam wtrechi Waszej rady, prosimy którego Niemcha ma zamiar posłać, o którego bardzo prosi, nie mało gratulujemy, ich najstosowniej[szego] wyjścia i dla dobra rodaków i w myśl dającego, który też tak ogólnie [illegible] wiadomy.

Przyjmijcie kochany Kolego, zapewnienie [illegible]

i najgorszego współtowarzysza [2 prawda] śmierci, —
przez zgon Zawsze Swego Syna, — Któraś widziała
takich strasznych klęsk! — Ale mogą oni przyśpieszyć
nas, — bo nie wyrzec się o tem co chcą w naszym
Ojczyźnianym dziejów biegu; — bo nie widzą
tego Ostatniego upadku . . . . . !!

Módl się swej Ukochanej i przyszłej
Zamojn —

Ad. Nikt tu nie wie, kto to jest Ks. Sława,
są osoby tylko do wyboru, ale żadnej pewności.
Wujcio pisał, że daruje, jeśliby się jest
polskiego! — Miał tylko po francusku i ma
ok. 40 lat. —

15

Paris (Jardin d'Horloge)
dn. 28. Marca. 1864. –

649 A

Poczciwy Kolego

Widzę, jak mi przysyłasz listy z 23. b. m. od ani
mnie posłańca, a więc Bielecki wysyła
400 fr. – ztamtąd mnie dał 200 dla Sztuki,
a 200 więc dla Stowarzyszenia. – Zatrzymuję
dziś tu u siebie Bielecki 100 fr. – na tutejsze potrzeby,
jakie jest ich mi wyda, – to prawda, prawda, –
ale i tu niemamy bardzo, prawdziwych, fr. –
Co dalszego stanu, – gdy on się nie przyjmuje
jak Polakiem, trudno z mnie wchodzić w zastępstwo
obcokrajowca fr. – Dziś jestem tu dopiero
Francuzi, Anglicy, wszyscy dwadzieścia dopiero, za

Dawny był to zwyczaj bogatych, i za to
mówią że był na rozkazach d'un seigneur russe
en Pologne. — Le dernier jeszcze nie wiem
jakoby od kogo, — że gdy ta go niedokończyła, potem
pomięszania zmysłów, — że gdy wyszedszy z domu
drogą, — gdzie ulicą, — gdzie ale tamtędy gdy jechał,
[illegible] mówią,
nie dalibóg gdzie nie wie Sr Averkin, — był on
rodem w Tomsku, ale dużo podróżuje, pomaga, w
ubraniu zawsze dandysowsky! — Jego nigdy nie widział
spodobnie nawet Apollon, i nie pamięta go wcale. —
Wszystko to bardzo tajemnicze! — Moi jest zgoła
Wszystko Potocki, lub Potocki, — moja żona nie
Potocka nie pamięta mnie! — Może by tam tego w Ossyi
co wiedzieć? — Ja nie proszę nic dowiedzieć, i ego
trudzić pytań, — a inni nie pamięta nic mnie.

Co do naszej niezgrabnej sprawy, kiedy powstanie trwa, nawet nowe tworzyć nie odważy, – a więc musi być jakaś nadzieja ... Ale jakimże sposobem zagrzmieć zachodu, – wojny z Austryą, – zupełnego wyniszczenia kraju, i stracenia Moskiewskich!! – Ale gdzież ta nadzieja? – Chyba w ogólnem wzburzeniu, zamieszaniu, ale to mieczem obosiecznym! Jest to nas zawiodło, i za Kazimierza, i Napoleona, i w 31 r. i w 1848!! – Ja najsmutniejsze listy odbieram z całego kraju, nędza, bankructwo zupełne! – W pięciu tu wchodzi, bo i w tamte pewno stronie wiele dobrze! – Co do mnie ogromne mam odrzutki miejscy zawody pisarskie, i nie jestem dotąd w stanie ci podjąć podania Stowarzyszenia. – Z Drezna pisał mi Alex. Pietki, że tam dzieje z kraju przechodzą powstania, bezchmal i batów. – Co za smutna nowa emigracya tu tworzy! ... Wyjechałem tu od roku mojej

stosunki z Waryją zostającemi N. Pane, - je w skutku wybuchu ostatnich zajść, - przytaję na nieszczęście Pana wstrętu, - ale je jest i za pozwoleniem za pokojem, że swoją myśl Szanuję i Wolny drogiej, - je Pan nie mogąc wojskiem Dawidem, nie chce nikomu służyć Królestwa, bijąc się służbę N. Pan - Może być to Pan wszystko lepiej wiecie! Przy sposobności, zostaję szczery. -

31/64. Dziś dopiero mogłem otrzymać rzeczy utrzęsł z Bielskiego, który bardzo zajęty i skłopotan i was kochający. Przysyłam tu 400 f.. w biletach. - Będzie takowe w rachunkach bowiem wpisani tak:

65 Pożyczonego z Pana P. Bielskiego przysłane
200 f. na Szkołę. - 200 f. na Stowarzyszenie.

Radzi przyszły nam świat, mojna razem o tych na te tropy. - Je pokoju, moje przy sposobności Bielskiej by pokazał tu świat tesam Polskie, i tym sposobem rzeczy by się dziwiąc od niego. -

Polecam się Pany przyjaźni, i serdecznie ściskam moje
Pozostaję zawsze za Panią
Szczerego sługę. -

Wł. Wielowski

Tours 8go Czerwca 1864
(Indret Loire)
17
702 A.

Szanowny i Kochany Kolego,

Pomimo iem bardzo w trudnych finansowych stosunkach, żyjąc od kilku miesięcy z pożyczanych pieniędzy, jednak pomnąc że wy tam w okropnym jesteście położeniu, — posłałem Ci w czasie przysłanym 60 fr. Prześlę Ci więcej skoro tylko będę mógł.

W liście twoim z 25/4 wtyskujesz nad smutnym stanem sprawy naszej, piszesz mi że i ważkie wzpoczynają się, że tłumnie na emigrantów z kraju przybywają. Co to będzie? pytasz, ah! kochany Kolego, wszystko to było do przewidzenia!....

Prawda że i ja sam temu rok właśnie będąc w Paryżu, byłem oczarowany tą pewnością, a raczej nadzieją nieraozdną, że się to uda, widząc całą polonią Paryża tego zmiemania, i słysząc od ab Ormaków że interwencya wkrótce nastąpi ale nie długo za powrotem tu, odeszło to

omamienie, i wróciłem do tego przekonania które miałem zaraz po wybuchu powstania, że to tylko najokropniejsze klęski ściągnąć może.

Rachuba cała zasadzała się: na pomocy zagranicznej. Emigranci polscy za granicą będący powinniśmy byli być przekonani o jej zupełnej niemożności i ostrzegać o tém kraj. — Powtóre: Na współczuciu Moskali, które nam Herzen et Cie obiecywali. I tu równie my za granicą jak i w kraju, powinni byli lepiej znać Moskali i takim obietnicom nie ufać. Następnie, rachowaliśmy takie na wojsko na siły, szczególniej przez poruszenie chłopów, bo przecie zdrajców nie można było, ażeby kilka dziesiąt i więcej tysięcy wojsk sadzkby i niezręcznie uzbrojonych mogło pokonać i wypędzić armią 100,000, doskonale uzbrojoną i na tysiącznych oparta. Tu przykład Galicyjski w 46r. powinien był ostrzedz o ile to mylna rachuba, i jak to jest orężu obosiecznym, poruszenie chłopstwa. Czyż to nie było do przewidzenia, że Moskale użyją tego środka samego

jakiego się Austryacy chwycili? Jeżeli nie ma w Królestwie rzezi, to gospodarstwo zupełnie stanęło, bo chłopi piją, hulają, a nie chcą do roboty iść. Śmieszny i okropny razem jest widok opuszczonego gospodarstwa, pisze mi mój syn, od kilkunastu dni, jestnego mam tylko parobka, w miejsce kilkunastu, do oprzątania inwentarza". Oczywiście po folwarkach nie opłacają roli, a jeżeli i podczas żniw nie będzie robotnika, to głód tam w perspektywie. Piękny będzie dodatek do tych miliardów straconych na różne sposoby!..... Czy też nigdy polak nie będzie mądry po szkodzie?!!

Co do tutejszego położenia, to jedyna rada w pomocy rządu ~~tutejszego~~, bo we Francyi wszystko się na niego ogląda, nie rachując na pomoc prywatnych, bo to nie Szwajcarya, nie Anglya, a nawet nie Niemcy. Francuzi zawiązują komitety, robiąc wiele coś dla nas, mają przedewszystkiem, czy to swoje osobiste, czy swoich stronnictw widoki, a nieraz są one w opozycyi z rządem, to mogą nam jeszcze więcej zaszkodzić niż pomódz. Sobotno mnóstwo jest pomiędzy przybyłemi kalek, chorych, tych rakiey

starać się umieszczać po szpitalach rządowych, bo na pomoc prywatną, jak mówią, nie ma co rachować. Zdrowych i młodych trzeba do pracy zapędzać. Ale podobno dużo jest próżniaków źle się prowadzących, wielu mających pieniądze a hulających, to jest wielkie nieszczęście, bo przez to i tę resztę współczucia jaką nasz sprawa wzbudza, a jakiej, możemy sobie w tem podchlebiać, my wychodźcy z 31 r. wywołaliśmy, — stracimy!...

Temu tydzień przeszło, Bielecki, jako Poborca tutejszy, wysłał Jamszewiczowi nowo zebranego podatku narodowego, 67 fr. adresując Nro 41. Rue Vaneau. Wyselkę tę zrobił przez kolej żelazną. Wczoraj mu tu powiedziano iż pod tym numerem Jamszewicza nie znaleziono. Cóż to się może znaczyć? Pisał także Bielecki do Jamszewicza osobno pocztą, donosząc o tej przysłce, na co nie odebrał żadnej odpowiedzi ad niego. Bądź łaskaw, kochany kolego, pomówić o tem za widzeniem się z Jamszewiczem. Bielecki polecił mi wybrać czy tam was przez pod Nro 41. rue Vaneau się udała z temi pieniędzmi. Może dotąd przez zapatrzenia, przez jednak o tem, na żądanie Bieleckiego.

Oddaję się twojej przyjaznej i koleżeńskiej pamięci.

Pisałby mój Ojciec za Panią, swe ukłony tłoszę —

M. Malewski

NAKWTSKI MIROSŁAW HENRYK

k. 18-33

19

Tours 19 Lipca 1864
(Indre et Loire)

704 A

Szanowny i Kochany Rollego,

W kwicie który mi przesłałeś na 60 fr. odesłanych li za drugą półroczną ratę 1863 r., w kwicie tym, jest policzone za pół roczną ratę 1864 r. Proszę cię usilnie o tem mienie tego w waszych księgach, mógł bym bowiem być policzonym za zaległą, tego drugie półrocze zeszłego roku, i jako taki, być ogłoszonym winowajcą sprawo zdania, coby było niestosownem i nie zgadzałoby się z rzeczywistością.

O ile będę mógł, postaram się i za rok bieżący wam się wypłacić, lecz na teraz nie jestem w stanie. Jakem ci to pisał, Rollego, żyję od roku cnotą krzyżem, cnotą z pożyczek, bo mi nader mało dosełają z jednego źródła, należytości procentu się z kraju 2,700 rs. sr. .... Ach, zgubne to powstanie, doprowadziło nas wszystkich do najokropniejszego stanu! Żydzi najwięcej

tylko z tego korzystają. Z resztą, zawsze tak bywało, po każdym nasrym ruchu, oni to najwięcej w pierze porobili!...

Powiem, Kollego, że się zgadzasz na mój sąd ostatnie wiersy w kraju, utyskując nad tem, mówisz, że w tych niespokojnych zwłaszcza narodach, poruszeniami sterują zazwyczaj nie rozum i doświadczenie starszego pokolenia ale zapał i namiętności młodzieży, dodając, że tak było zawsze na świecie i tak będzie. Dobrze. Dalej, ale się w tym względzie z tobą nie zgadzam: zawsze i we wszystkich czasach i stanach ludzkich, rozum działać powinien, jeżeli mają osiągnąć cel pożądany, rozum zaś szczególniej z doświadczenia pochodzi. Zapał i namiętności młodzieży, nigdy do niczego nie doprowadziły i nie doprowadzą. Sądzę, mości, wszystko gubi, tak było i tak będzie na świecie. Z resztą, albo to sama młodzież działała, dziś to starych między nami, i to równie w arystokracyi jak i demokracyi, nie rozumiem się wcale!

Mówisz, Kollego: Ruch, to wiadomy

warunek żywotności, prawda, ale jest ruch i ruch. Jest ruch moralny, który jest prawdziwie godnym rozumu człowieka, jest znowu ruch materyalny, do którego nieszczęście my Polacy tak pochopni jesteśmy: ktoś kolwiek gdzie kolwiek zatrąbi, to kiedy chwyta za szabelkę i siada na koń, bez zastanowienia się co z tego wyniknie!... Jeżeliś kiedy miał w ręku pismo które śp. temu Filitanasiu wydawałem pod tytułem: Towarzyskość i Przyszłość, to tam ~~w przedmowie~~ w rozmowie Brata białego z królami znajdujesz się przedmiot ten traktowany. Nie będę się więc na powtarzał!...

Mówiłem także, że: we wszystkiem potrzeba uznawać rękę Opatrzności, która ludy jak indywidua prowadzi do swoich celów, i tak to do mnie, rękę Opatrzności i jej łaskę w tém upatruję przekonaniem, że dała nam ludziom rozum i przez to odróżniła nas od zwierząt, że więc ~~przekonaniem~~, to co narzekamy jej karą, jest wypadek natu-ralny naszego nierozumu. Mówiłem też, że

prowadzi ku lepszemu, o tém się z tobą nie zgadzam, ten co nie korzysta z danego sobie przez Opatrzność rozumu, nie może jak iść ku gorszemu, o czém go Opatrzność nie prowadzi jiż wcale, ale go puszcza na własny jego los, na jaki sam sobie zasłużył, gardząc Jej darem. Powtarzam z Duchińskim, "Idźmy dalej, idźmy dalej." Iść trzeba, bo stać nie można, ale trzeba iść mocniej jak dotąd. Jeżeli bowiem tą samą drogą zechcemy nadal postępować, to czeka nas los Czechów, Morawów a może nawet Słowaków. Nie rozszerzam się jiż o tém więcej, bo jak sam pisarz, serce pęka myśląc o tém wszystkiem!....

Jeżeli to prawda że Panowie Jenerałowie M. i P. zimią się, to im jakoś na dobre wyszło to powstanie! Wieś ich będzie dyskretnie okupione aż nadto krwią innych...

Kobiety moje dziękują za pamięć, a ja się polecam twej przyjacielskiej kołłątajowskiej pamięci.

Walewski

21

Tours 12 Października 64

Szanowny i kochany Kolego,

Przesyłając ci znowu 60 fr. w wexlu tu przyłączonym, na rachunek mego bratniego podatku, dziękuję ci za uwiadomienie które mi przesłałeś w liście twoim 25 Lipca, o sprostowaniu omyłki co do roku zeszłego. Ta więc razą, ładnie łaskawo zapisać te 60 fr. co teraz posełam, na rok 1864, gdyż za 63 zupełnie ci zapłaciłem.

Żałuję mocno że nie jestem w stanie całych 120 przesłać, ale to niewzrosnie położenie, które kraj cały w bardzo ciężką odległość wtrąciło, na każdego Polaka działa, i mnie ogromnie w dochodach dotknęło! Może ta kryzys przejdzie, jeżeli dadzą krajowi odetchnąć.....

Mówisz w liście twoim że ciż, kochany Kolego, wyrzucam do polemiki, darmo, ale myślisz się w tem zupełnie, nigdy mnie to na myśl na chwilę nie przyszło. Czyż mógłbym ci chcieć zabijać czas tak dobrze teraz

wrywany, w gojeniu, choć w części, ran bolesnych które powstanie zadało! Fakta, co tu polemikę prowadzić, krzyki czyny i skutki aż nadto przemawiają. Wszystko przecie wykazuje, że nietylko nie istniało za grosz rozumu politycznego w rozpoczęciu tej walki, prawdziwie z mokrą na słońce, ale, ale widać ze skutków, pchnięcie do tego powstania było dziełem samej Rosyi!.....

Również trudnie mnie zrozumiałe, przywodzac np. Bosaka, który jak pisze, w brew swemu rozumowi, poświęcił świetną karyerę w Moskwie. Nie miałem ja wcale na myśli osobistych poświęceń, które szanuję i uwielbiam, ale działania nacretników, i tych co niepoznani niedocenieni, w innem narodzie przemawiają i działają, nie mając do tego, ani upoważnienia, ani tego rozumu politycznego, potrzebnego przedewszystkiem w takich przedsięwzięciach. Bosak, równie jak tysiące innych, był tylko narzędziem i jest szlachetną ofiarą. Jeżeli, jak sądzę z tego co pisze, i jak mi donoszono,

rzeczy teraz zimniej rozważa, to zasługuje na tem większe uwielbienie, kiedy, jak to mówią, stał się <u>mądrym polakiem po szkodzie</u>; nie twierdzę nie ma, na nieszczęście nasze, mniej prawdziwszego jak to przysłowie! . . .

Polecam się, Kochany Kolego, twojej przyjaznej i kolleżeńskiej pamięci.

Wł. Walewski

P.S. Był tu u nas, tamm krótka chwilę, Wł. Plater, zawsze to projektach, czynny i pełen nadziei! Robi prawdziwie wiele dobrego, ratując się losem nieszczęśliwych ofiar powstania, ale, co do jego politycznych projektów, starałem się mu nabrać zimniej wody na ten żar! Tydy raz bardzo krótko bawił, a o bardzo wielu rzeczach mi mówił, trudno mi było nawet zrozumieć dobrze co zamyśla! . . .

Żywiło nam się tu dwóch księży z powstania, jeden, X. Wiśniewski, proboszcz z okolic Warszawy, który jest kapelanem

to jednym Châteaux, o Snitka mil 2 tach, dosyć
wytrzeźwiony, Jałowicki mu to miejsce wyrobił,
jak nam mówił. Drugi, P. Pasek, (jak po-
wiada, z rodziny owego Paska z czasów
czarnieckiego), był on wikarym i kapelanem
Snitki biskupa w Lubelskiem, Zielińskiego,
Jankowskiego, itp. Był on już w Francyi,
ale tam miejsca nie znalazł, chciałby się
tu umieścić, bo mu umie wcale po francuzku
Jeżeli rzeczywiście owe Oeuvre catholique pour
la Pologne, za czém Pater i tu jeździ,
do Snitki, to takim Księżom właśnie trzeba
to stowarzyszenie niéźle pomoc. Bądź łaskaw
nam donieść co więcéj o tych dwóch księżach?
Wiele ich znasz? P. Pasek mówił mi że
Królikowskiego widywał.

Proszę ściskać, kochanego Kotłego, całuję
przytaczamy liścik temu ostatniemu, przy spo-
sobności.

M. M.

23 Stycznia 1865. Jones

(Jude Maria)

Jaśnie Wielmożny Dobrodzieju!

Wielkich (i prawdziwych) radości życia daje jakiś fatalizm szczęścia, a nas wszystkich, między innymi N. Polonia, — skazano w wielkim Boga na zachowanie mego bratniego Judatka, to jest drugiego Jestwa ja osoby myślę, — jakiejże mamy się nie mogą wizyty spodziewać, bo przyjmuję jak wielkie te wizyty tam potrzeby!!....

Co się z nami stanie!... Według mego, to nie od dzisiaj, wczoraj zaczęło się — jedno

Ewa

świata świadectw, — w tem że Dziennikiem krajowe,
a zagraniczne Dzienniki jego: przemawiają jawnie
do rozumu. — Mówią te dwojgi prawdy to
przeciwnie że Magdeburskie wyroki, dobrze
sądzenie potępiane, jak dobrze twierdzi to,
pisarz Artykułów Żydowskich i Polskich, z
Gazety Lwowskiej w Dzienniku jego: potwierdzonego.
Jeżeli tych artykułów nie czytał Polak,
to [illegible] — biada Polak głęboko
się nad tem pierwiastkiem zastanowić!! —

Dzięki nie, że niezgłębienie ciągnie nasze wody
obu kometów czerwonego i białego, — że krótszy
odrzeźwi pióra!... Dzięki ciągnie za nas wszystkich,
i natychmiast (o ile czerwoni czy biali do przestrzeni

Wraj nakłaniali, i Ci co potem temu oprzeszkadali,
i Ci co przeciwdziałali wolnemu zgodu, nie dbający ku
temu opiekali! — Co tu tenaj pisać, — chyba żeby tylko
brudy pisarzu (: a tych Bóg nie mało na niggdzie :), i ob-
skurnau materyały gromadzenia, Landtmanni! ...
Dotyć tamtych na tem polu pisarzy dziwactwach, nie
mających na co inni tego zajrzenia. — Zostawmy
tamte potwory, wstydliwa rzecz i hańbą zgrzeszy!
O to wolałem na starość do tamtej miłości nakłaniać, pracy praktycznej,
bezpieczeństwo jej rzetelne ugruntować, a mniej rozsądnie mrzonkami
nasycać! — Skryptyzowania jak kunsztu, to jeszcze
skryptowania Architektów, ciesłów i Mularzy, co dom
na kopie stawiali, — i którego oręża umiejętności!
W moim przekonaniu, to pozwanie ku Bogu,
to przyjęcie prawdy, tak umiłowanej, wielkiego

Stanisław

starowicka moralnego, na jakim stoimy w latach
1860 i 1861. —, nawet nie jakiegoś na tyglach!
Oby mogła o tem wszystkim zapomnieć, i jakoś jeszcze
tego, — na niczyjego nieszczęście, bo ja nad to
skutki tego daję się — Znać, — bo widzę
że tam myśl zajmuje, — sam tego
daję dowód najlepszy, mogę
Kollegę tam jednego, że
współczuję, jakoś
współczuję i Kollegowi
Sam

Paris 27 Czerwca 1875.

Drogi Kolego!

Przesyłam Ci wekslik na 60 fr. — na
zachętę moją składkę. — Zaleję Cię
listami moimi, — ale jakże mam
dobrej woli. . . —

Lecę [illegible] Paryża i Londynu
gorączkowo... — I ja, i żona moja ciężko
na [illegible] w Paryżu i w Londynie
długo wytrzymie, — bo [illegible]

Polecając się Twej Kolegjalnej
i Przyjacielskiej łaskawości

Twój Matejko

4/6 1870

M

Szanowny i Rodzący Kolego!

Przybywszy tu, na poradę do Doktora, — zapisałem się na liście chorych, co postanowili użyć obiadem naszego Mistrza Mateyki. — Cieszyłem się, że miejsce jego będzie miał sposobność poznać, że będę mógł uścisnąć rękę miejscowego z naszych starszych, ale że zobaczę nie mało zgromadzonych razem młodych współtowarzyszy wygnania, którzy również spodziewając się dla Ojczyzny, dowodzą tem zebraniem, że umieją oddawać hołd

Mickiewicz

mi tylko Geniuszowi, ale i tej pracy, wytrwałości, której nas Matejko daje przykład, nada rząd ich. ...

Chciałem wnieść zdania tej pracującej młodzieży na Wychodźtwie, czy to pędzlem czy piórem, czy słowem nawet — co to Królewskich wydaje — bo Karida praca uszlachetnia .. bo praca przede wszystkiem do głównego celu naszego odbudowania Ojczyzny, jak umiała przed Rami, które już nas tyle zawiodły! —

Stan zdania mego upoważnia mi tego pouczenia, — przesyłając Ci ze Królla słów, jako do Prawdziwego Ucznia

Le Rami

Zdrowia, aby Ci powiedzieć że jeżeli nie
osobiście, to duchem z Wami dziś będę, —
tego zapewnienie wyrażam Wam
wraz z Bolesławitami
Całuję Was
Wł. Malewski

25. Czerwca 1870.
Paryż
ul. R. Tartbout 7.

12/24 [illegible] Paris 28
(Inde de Paris)
19. R. royale

Szanowny i Kochany Kolego

Spóźniam się bardzo z odpisem na Twoje do mnie zgłoszenia z 16 i 23. t. m. — przyczyną tego zwłoki był, iż czekałem na powrót Kolegi naszego X. Jeleńskiego), — a głównie las, że mam w tych czasach tyle w Sanyzie na Kongresie Międzynarodowym geograficznym, i komercyjnych [illegible] — Dobrze i wcześnie byśmy mieli

Twój

daleko lepsze, jak się mienie, spodziewać
się przyszłości! — Wiele z Waszych
pism, iż osobno każdy z Was odebrał
to obszerne wyjaśnienie, które Wam
przesłałem, — nie wiem przeto przyszłej
narady, jakiej sprawa ta wymaga,
o nią was upraszam. — Chcę się
udać do Cesarza M: 27 b. m. —
Gdy Kongres zajmie mi cały czas
od 1go do 8. Września, — przed tego
rozpoczęciem, lub potem, pomówię
o zdaniu Was wszech, i jeżeli
z Jelowickim wódz, to prosto na
Jachwicz

zakrawał w Marszyi, jak zaw[ ]
Pamiątka pisał a. — Mogłbyśmy [ ]
zebrań w Kollegii Morawskiego 30 [ ]
lub 31 [ ], albo potem 9[ ] lub później,
Wiosnia. — Ley wymawiam sobie, aby
na to Zebranie Slatka ani był wezwany,
ani o nim wiadamiany. — Potrzebuię
bowiem swego, sam godzien Pamiątka
Lejmana bis postawić. — Wyprawam dis
jego, ołtarzem kollegi wspominaiąc, [ ]
z d. 8tyz. r. b — jizaego wiecznym spokoiem zasnął!
Wydaie, jak mawiał ś[ ] Dyk, otoż w
4[ ] 280. Dziennika swego: ktory Wam
posłałem: Od p. Władysława M. Slatka

2 Rappersw[ylu] od Brancy pismo nadeszłe.

Papiery Sejmowe i wojskowe z r. 31. do

Nie [illegible] mi, że Stanisław Ks.
ani mi dawał [illegible] Dowa
jak za Dobrego K. Jeżarskiego nasmarował,
tylko debatom [illegible] przystane mi
przystąpieniu do Rzeczywistwania, w
mnie nie mało zadziwił, bo tego wcale
nie potrzebuje, aby ów z wami porozumiał,
przez moje Was Wilkey, zwolnienie
mam je wyjednać i mi donosicie,
Cały pomysł cała ta [illegible] sprawa potrzebuje wcale.
Módlcie Boga Wielkiego, wodza Krzyżowego
który nas tu doprowadził z Wiednia po-
wracając. Błogosławię was do Sejmowe
Papiery i opowiadam do Życia! —

Drehwat

(2)

Pochwał Bóg, że widzieli się u mnie zachowanie i miał [illegible] to przyjaźń! —
Miałem dziś list od niego w którym mi donosi o śmierci Karola Hoffmanowej, wymyślonej tu z tego świata. Mój to przyjaciel i Uniwersytetu nasz: szlachcic! ... Lizę [illegible] ciągnęło [illegible] ortodoksyą. Ma [illegible] na jego grobie ... Do mnie mi tobie że August [illegible] ma zjechać, jakoś delegowany od Akademii Umiej. na kongres [illegible]. Bardzo mnie to cieszyło. — Spodziewam się, że i Polonia [illegible] ucieszy jeden

jeden

jedno by zapisze? — Mowi i Ty Kollega
przytaczy. Mowi Brzostan? —
Wasze Towarzystwo ks: przyslalo,
pismo by Delegata wyznaczyc, co
jestmy robili? —
Mozi Ci gradowo od Zakonicze,
ze Wszyscy Towarzystwa spadkowe
mam zlozyc w Wadowicach ok: 4500 fl.
w imieniu Panskie ojc Ks: Kolbicki:
do stowarzyszenia [illegible] wszystko to mysl
Kolbe jego zdanie. — Bedzie jestmy
tutaj by i w ten czas w Rzymie, moze
jednego dnia mogli i tej sprawie z pa-
pieze by mowyli ks: jezuc? — Do
mowi ten czytelo by wasz w Rzymie?

czy nie masz czasu dnia, kiedy b. często
jeszcze? —

W nadziei odebrania Pisma
Twoich odpisu, przesyłam Ci
przyjazny i serdeczny
pozdrów
Twój Adalbert

Gdzie ty o Tobie, gdzie mogę za
pewnem dowiedzieć. —
Żona moja, dziękuje serdecznie
za pozdrowienie. Twoja.

Dn. 26/4 75.

Toruń (Podwale)

Szanowny, kochany Wuju!

List Twój z 13. b.m. odebrałem, dziękuję za niego! – Miałem już jutro do ciebie do Konja, – ale musiałem do szwagrów tę odezwę, bym był spokojny, – chorzy już lepiej, lecz należy wyjrzeć przed południem! Mieliśmy tę zgon, jak to mi Pan Kamieński pisał, na środzie u K. P. Jeżewskiego we środę o 12 dziś. – Musiałem to odłożyć na przyszły tydzień, – albowiem w

za

za przybyciem, z Rolliga A. J.
i doniesieniem Ci o dniu!

Teraz proszę Cię, odbytej uwadze
to moje długie pismo w sprawie
Lapsloni Leymanych, — i przyjrzeć się
jeszcze, co to będzie za zasada, a
nasze porozumienia co! —
Miałem list od Czaykowskiego z 13/4
Nie pisnęły mu wiadomości, —
dużo jak przez mgłę mgłę mgłę, za
granicą! — W Krakowie wybiła
co do Szwajcarii. —
Do przyjemnego widzenia, pozdrawiam
Cię Kochanieńki i przyszłej
Panienkę
Ilk Kalasanty

Sobota. 5/6 75 Paryż
4 Rue Tournon

Kochany, Szanowny Kolego

Lubo mi dabelw lepiej, — ale musze sie
szanowac i miec chrzis, — dlatego prosze
Was, abysmy w mogli rejoic a Mowrowskiego
zacny odrabek, o gdy Jasnej w Bonifacku,
nie dabelw odemnie. —

Wedlug zasej umowy, Cto dawsze za-
wzgate, abys wspodlug tego abwiadl, —
wiezor zas mam zamiar albo wyjsza-
zuwza, jzchi bede mogl, albo u
mnie, gdzie Panie Ewa [illegible]
owe Sundezy spot. Sobotky. —

Moj

Moje rany goją się dobrze, Bóg
mi był bardzo przyjemnem
do miłego widzenia.

Malewski

NIEMCEWICZ JULIAN URSYN

k. 34 - 36

[1835–1840.]

Dowiedz Panie że jutro nie będziesz jest Sesya Deputacyi
naszey a dzisiaj czas o wpół do dwunastej wieczorem tego
Dzień dobry niespodziewany Twoy prawdziwy Przyjaciel i Brat
Jul Ur. N.
Wiem cenię

4/

Na powrót do druku Dział P.
Bohdana Zaleskiego
Zapisano 500 franków
d. 13. Styc. J. M. Niemcewicz
1844

Niemcewicz J. U.

36

Panu Bohdanowi

Lalowiczu

500 fr: nadruk Rich Itzo

J. U. Niemcewicz

NIEMOJEWSKI HENRYK

4.37

Niemojewska Henryk Włocławek dn 21 lipiec 82 r.

37

Szanowny Panie

Dobry

Moja prośba moja wyda się szanownemu Panu śmiałą, moje nawet zaśmiałą, ale proszę mię za wytłomaczonego. Odważyłem się na nią jedynie z tej pobudki, aby mieć pamiątkę nie tylko dla siebie, ale i dla dyzyca innych. Oto postanowiłem mieć zbiór krótkich utworów poetycznych jak różnych i proz, w tworzeniu pisanych przez ich autorów; zebrać je w jedną książkę i poprosić o przysłanie podpisów, aby mieć wyobrażenie o charakterze pisma poważanych. Spodziewam się, że Szanowny Pan, wiedząc dla jakich pobudek zanoszę tę pokorną prośbę, nie odmówi mi, a przyśle jaki krótki wiersz i przyjmie zapewnienie wysokiego szacunku

z jakim pozostaję

Sługa

Niemojewski

Adres mój:
Henryk Niemojewski
Na rzec Wo Babińskiego
w Włocławku

NIEWĘGŁOWSKI GRACH HENRYK

k. 38-40

Mauzoleum Towiańskie

38

Szanowny Panie,

Bardzo byłbym rad widzieć Kazimierza Zalewskiego na Wiosce czynnej polskiej. Był on mężem zdatnym i zawsze godnym. Zdaje mi się że nie byłoby żadnej trudności do jego dobrowolnego powrotu. W każdym razie wiec zależałaby od Księcia Władysława Czartoryskiego. —

Prawda że nasze obecne fundusze są bardzo z mniejszone; ale może by się znalazł jakiś dobrodziej, któryby zechciał dać z pareset franków, na ukończenie nauk młodego, i tak zacnego patryoty jakim nasz uczeń Zalewski. —

Niech Pan dobrodziej wręczy Zalewskiemu że już dał niezaprzeczalny dowód swego poświęcenia kochanej naszej Ojczyźnie, i że nie tylko zamyka bagnetem ręku się najlepiej Polsce. Wróg złożył już, w znacznej części, kwiat naszej młodzieży; kwiat serca i intelligencyi! Jeśli nie młode pokolenie nie wezmie się do nauk, i nie zapełni otworzonej

prośni, to wtedy będzie z Polski pustynia na
smutarz, nie raj ziemia dla istot żyjących, życiem
uczucia i rozumu; życiem wiary, miłości i nadziei.
Byż taby to, niestety! ziemia niewolnikow, niby potępieńców;
byż taby to, o zgrozo! ziemia poniżeństwa,
wierności i poddaństwa Moskiewskiemu Papieżowi;
jakowy rozgniótł, zmiażdżył wiekiem i zgnębiła na
ziemi, a zawsze zwiędzony Ojciec święty. — w linii
wiodą do rozpustnowyznego Cara Alexandra III go. —
Znakomito jeszcze i tego aby nauczyć Katolicyzmu
nagannie polskie katolickie duchowieństwo, że na wiary, i Ojczyzny
i wolności umiera na rubieniu, i pod kulami moskiewskich
szpadry! — Abo wielki gorzey zemsty ręki spełnić, i dla
nas wybije godzina sprawiedliwości! —
Przepraszam za ten wystrzał mojego pióra: ale polski
Katolik nie umiejący oddzielać sprawy polskiej od religii,
nie mogł pojąć Rzymskiej, wykwintnej dyplomacyi.
Nieznam pewno Turki, i dlatego nie ~~pojmuję~~ zrozumiem obcego
nauczek Kościoła katolickiego tak nisko klęczącej

Nazelnikowi schizmy! Ja bym radził że Ojciec
Święty, potężniejszy niż do żarliwy Piotr pustelnik
powinien stanąć na czele wierzących, i nowej wielkiej,
europejskiej, a nawet światowej katolickiego Krucjaty
ogłosić i poprowadzić, przeciw barbarzyńcom moskiewskim,
którzy w okrucieństwach przeszli wszystko co historya
przedstawia najokropniejszego z dziejowy! —
Ale Papież jest księciem, królem! — a Piotr był
podobno rybakiem! — —

Jeżeli Pan Dobrodziej odbierzesz jakąś pociesznającą
nowinę od Kardynała, będziemy bardzo wdzięczni
za jej [illegible]. —

Raz, Mamowy Panie przyjąć wyraz
serdeczny braterskiego poważania, i
zapewnienie głębokiego poważania
swojego sługi —

Paryż d. 22 Lipca 1861.

G. H Niewgłarowski

Do Pana Bohdana Zaleskiego

Szkoła wyższa polska 68 Boulev. Montparnasse
le 20 Juillet 1863.

40

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Babka naszego Uczenia Kazimierza Zaleskiego, pisze do mnie, abym do Dyrekcyi Szkoły wyższej, prosząc aby jej data wiadomość o pozostałym uczniu. My nie znamy stanowczego wtej chwili nic wiemy o K. Zaleskim. Nie wiemy przeto zadowolić serdecznych życzeń szanownej i kochającej babki. A chcielibyśmy przecież pocieszyć tę zacną staruszkę. –

Czy Szanowny Pan Dobrodziej nie mógłby nam przyjść na pomoc, dając nam ostatnie o Zaleskim

wiadomości". Jeśli to nie będzie zbyt częstem zawracaniem miłej strony, prosiłbym Pana Dobrodzieja abyś raczył napisać parę słów po kanonicznie, któreby dały, że można najpewniejszą nowinę, o K. Zalewskim, jego troskliwej babce, Raca Pan Dobrodziej podjąć może kroki; a my te wszystko posłuszny pod adresem który nam wskazano. —

Korzystając z tej sposobności, miło mi bardzo wyrazić Szanownemu Panu Dobrodziejowi moje uprzejme podziękowanie, i zarazem zapewnienie wysokiego poważania z jakiem zostaję

Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

G. H. Niewęgłowski.

Do Pana Bohdana Zalewskiego.

NIEZABITOWSKA LUDWIKA
L. 41-48

394
41

Monsieur,

En étant à Strasbourg une information
fut entendue que vous habitiez, parce que vous
me donnez les renseignements les plus positifs
j'ai peine avoir une lettre pour vous Monsieur,
comme j'en avais effectivement pour d'autres émigrés,
et j'avais eu l'intention d'aller vous prendre
dans votre habitude à Fontainebleau, lorsque
je fus tombé malade, et jusque en moment
encore je ne suis pas tout à fait bien. Cependant
aussitôt que je viens d'apprendre de Mr Huyot
comment que vous étiez à Paris et que vous
me quand je puis avoir une heure libre pour
vous, je m'empresse directement, en demandant
moi, si l'on pourrait manquer d'heure pour vous
Monsieur? Quoi? Cependant donc pas vous

apprenez, lorsque votre visite sera finie, la date lorsque
vous en fixerez une autre, une époque dans laquelle
vous désirerez également que j'aille vous voir, comme
si je n'avais pas la certitude de la même, de celle que
vous avez, et de celle que vous aurez; comme si j'ignorais que
vos compatriotes ne jouent pas avec vous, cette
supposition ne serait une double injustice,
envers vous Monsieur, et envers vous autres, aussi
venez quand vous voudrez, j'espère toujours vous
trouver de loisir et en attendant agréez l'assurance
de mes sentiments les plus distingués

Louis

Mon frère Joseph m'a écrit quelques mots avant
hier soir de Léopol, j'ai appris avec
peine qu'à 11 h. matin un mouvement

345
42

Chez Mr Witwicki
7 quai Voltaire

Przypadek każe mi krótko pospieszać
z dzięcinem ci Do Stanu Panie mieć najlepszy
= szych życzeń przyjęcie i wszelkich pomyślności=
kiey prośba Do Stanu na nas przyjazne
względy za krótkie Kajetkiego Dziecka pie=
=kne Oktawianie = Maja Oktyanka wdzięcz=
=ym sercem Papami Wasz wielkiey i życzenia=
Pozostaje przyjaźni Do Stanu Panie Wasz
wdzięczny przyjaciel Do Kazimierz
Dwajcy czas zdrowia dobrego przyjemności
= kaci obiecuje Gwarantem prawdziwej życz=

Paryż 31 Grudnia 840
15 Place de la Madeleine

à

Monsieur Joseph
Lalesque

à
Fontainebleau
Rue Royale 12

Nieznajomska Leodwika
45

Łaskawy Panie! Moja Krzyczanka będzie
do Galicyi na przyszły tydzień, ale że
niedziela dnia 5ego Marca przypadnie
Postny i Spowiedzi ogólnej będzie, najszczęśliwsze
byśmy były gdyby Pan nam przyjechał
były były i z podziewamy się prędzej
z nami być Paschi niedomówiły i zapewnił
swoją bytność — Kazała nie oświadczyć
Krzyczanka że czyli Pan zechce co
do Galicyi pisać lub zastać przez nią
Pewnej bytności wskazuje a bydzie ci naj
przyjemniej Radbym wiedzieć Panu zrobić

przykro mi bardzo przykro i Pan będzie
o tem wie z Paryża mamie niebytności
nigdy Pana tego nie zapomnę Jakeśmy
na potem pić abym będzie w Fontainebleau
niebyło Pana ale mamy będzie niebyło
w Fontainebleau bytu
Pana
Ucze się pomaniem przybyć tego Pana
niedziele niepoczytać gdy ja przyjdę
tylko tu i nie Pan niedomówiły
Pani przyszłym zostawiam
Pana Niemu pozdrowienie wyślę
ich plan dla Madame Ludwiki

W Wodopadzie
Syi

Presentation

46

Monsieur,

Le mauvais temps me désespère vraiment vu
que j'ai une grande douleur à être empêché
Vous offrir le porte feuille que je vous prie,
en vous priant Monsieur d'avoir l'agréer
avec bienveillance, comme un faible tribut de mon
profond hommage. Daigner en même temps croire
à l'expression de mes sentiments les plus distingués

Louise Bigabeyton

15 Rue de la Madeleine

Quand vos belles poésies vont elles paraître,
y a-t-il longtemps que j'avez en Normandie
Monsieur Joseph, car moi je ne vois guère

à

Monsieur Boupsy

Waldown Valeski

à

Fontainebleau

Monsieur Bailey dans bien avais la complaisance
de venir aujourd'hui me voir
Louis
28 Rue de Calais

NORBLIN BLANCHÉ

n. 48-51

Bien chère Sophie

Je vous envoie avec l'indication des fables déjà traduites un petit aperçu de la traduction telle quelle que me donnait mon père et qui me suffisait pour ma versification française. Merci à vous, votre

cher mari et vos enfants pour la peine que je vous donne.

croyez à mon affection sincère et à ma reconnaissance.

Toute Vôtre

Blanche Norblin

23 rue des martyrs.

Introduction aux fables

Il y avait un vieux qui jamais ne grognait
Un riche qui donnait tous les biens qu'il avait,
Un jeune homme charmant qui menait sa vie,
Un sot qui de parler, ne sentait nulle envie;
Un médecin savant,
Un voleur repentant
Un soldat qui jamais n'engageait de querelle,
Une femme jolie, et cependant fidelle:
Il y avait encore un roi,
Qui ne pensait jamais à soi
Une vieille fille traitable
Une dévote charitable,
Enfin il y avait un poète étonnant
Qui ne mentait jamais; voilà le surprenant!...
Mais quoi donc dites vous? ce sont choses probables
Et cette histoire là se trouve à tout moment,
Je ne dis pas non, mais pourtant
Je crois qu'il est plus raisonnable,
De la placer au rang des fables.

La plume et l'encrier

La plume et l'encre un jour se disputèrent
Un manuscrit qui venait d'être fait
Il était beau, la plume en était fière
Et l'encrier disait que c'était son affaire.
Mais l'auteur arrida sur leur inimitié
Connaissant la querelle il sourit de pitié
Dédaignant trop de se mettre en colère.

Que de plumes et d'encriers
S'attribuent toute connaissance,
Petits esprits pleins d'arrogance
On en voit ici par milliers.

L'ane et le bœuf.

L'âne pendant la chaleure cherchant a se rafraichir, apperçu qu'un pâtre menait le bétail à l'eau, s'édifiait de la bonté de l'homme. Mais ne pénétrant pas cette ~~maison~~ incident cause le bœuf lui dit que l'exemple d'autrui t'apprene, qu'il s'aime lui même et non pas nous, pour qu'il nous engraisse et nous égorge.

Le chêne et la citrouille.

Quand est survenu le temps de la maturité la citrouille demanda au chêne combien il lui fallut de tems pour s'élever, ... Cent ans.... moi dans cent jours j'ai eu ma croissance telle que tu me vois dit la citrouille, le chêne lui dit, tu me plaindras bien mal à propos, il est vrai tu es belle en apparence, ayant une vogue apparente, mais aussi promptement qu'a été ta croissance aussi vite tu périras.

Le Renard et les animaux

L'ours croyant qu'il amuserait ses compagnons selon sa coutume avec des discours extravagants, s'étant tous ennuiés avec de tels contes, tous s'endormirent. Le loup se fachait contre le renard de ce qu'il louait l'ours, le renard lui répond, il me touche beaucoup de preserver ma peau, son discours est mal adroit, mais ses griffes sont égues.

Le Lion et les animaux.

Quand tous les animaux se sont trouvés chez le lion il y a eu un discours: pour exprimer la qualité de chaque animal. L'éléphant louait la sagesse, le taureau mentionnait la gravité, les chameaux la tempérance, les léopards leur audace, l'ours une force merveilleuse, le cheval une belle posture, le loup ~~l'on~~ l'esprit prémédité, l'assurance du butin, la biche une gracieuse simplesse, le cerf de belles cornes, le léopard des habillements excellents, le lievre des pieds agiles, le chien la fidélité, le renard l'affluence des artifices, le mouton la douceur, l'âne une vie laborieuse, le lion répond à la demande de tous que c'était son avis, d'après moi celui est le meilleur qui se tait le moin.

Le Maître et le chien.

Le chien aboyait après le voleur, se tourmentait pendant toute la nuit, on l'a battu le lendemain de ce qu'il a réveillé son maître. Dans la nuit suivante il a dormi d'un doux sommeil n'attendant plus de voleurs, celui a volé dans la maison, on a battu le chien de ce qu'il n'avait pas aboyé.

Le Mariage

Dieu soit loué, j'ai vu un mariage pas à la mode, un couple très heureux agréable et ~~d'accord~~ constant; l'amour est existant au étonnement de beaucoup. Mais quel dommage, le mari est mort une semaine après le mariage.

~~Le éléphant et l'abeille~~ L'ivoire et le cristal. La tortue et la souris.

De ce qu'il était enfermé dans une écaille avait un logement incomode,
La souris s'apitoyait sur le sort de la tortue. La tortue lui répond. Tu n'a qu'a avoir des palais, et moi ma petite maison étroite. C'est vrai il n'est pas somptueux, il est mesquin, ~~c'est~~ mais elle m'appartient.

Le renard et l'âne.

Un vieux renard grand fourbe, renommé dans ses métiers, de ce qu'il n'avait pas d'ami, se plaignait devant l'âne, à toi même tu dois cette cause, lui dit l'âne, cette que tu t'ais préparé, cette tu reçois la récompense. Est sot celui qui a l'audace d'entrer en amitié avec un traître, Sacher d'être un bon ami, bon ami tu trouveras.

Les Livres

Dans une bibliothèque, on elle était je ne veux pas le dire, les livres se sont fachés, mais étant très discrets elles se disputaient à leur volonté en différentes langues; Entre le bibliothécaire, en demandant aux croniqueurs, pourquoi tant de bruit, nous nous disputons parceque tu as eu l'audace de nous mettre à côté d'un almanach. Tout est à en ordre répond le bibliothécaire, il ment de ce qui doit arriver, tu mentis ce qui est arrivé.

~~Le Diamant et l'abeille~~ L'éléphant et l'abeille. ~~Le cristal~~.

Que le faible ne se fache jamais contre les plus forts. L'abeille toute confiante dans sa forte morsure, en voyant qu'un ~~éléphant~~ Eléphant formidable paissait sur une prairie, et qu'il ne fait aucune attention à elle malgré qu'elle s'approchait de lui, pour cela elle a voulu le punir. En commençant à le mordre, qu'est-il arrivé, l'Eléphant ne l'a pas sentie et l'abeille a péri.

NORBLIN MARCIN

k. 52 - 58

Wychodząc wczoray od panny Rosengardt przypomniałem sobie że w przyszłą środę 15.9° t. m. dałem obiecnicę muzyczne na wieczor. Proszę więc zredroczyć moie zgadanie i odłożyć ten dzień na wtorek 14.9° t. m. na ktoren dzień czekam na Panną nayprędzey o piątey. Przyiąć proszę uszanowanie, i zachować dobre mniemanie dla tego któren starać się będzie przyciągnąć i otrzymać przyiaźń iaknay godnieyszey Ziomkiny.

Norblin

Środa. 8.9° Listopada. 1843.

Mademoiselle Melle Rosengardt.

Paris.

Wybacz kochana Zofiowsko że ię
nie mogę przyiąć we czwartek.
Silny interes zapomniałem. Więc
oczekam Panny na Sobotę o godzinie
drugiey. Koktnie ię proszę Jillain
de Pinguilly. Bądź zdrowa, kocham
ię z całego serca, i ściskam z całey
duszy. Przyiaciół, i rodak-,

Maxim Norblin

w Paryżu 21 go Stycznia 1845.

Do Pana J. M. Hrabiny Łosiowej
Rosengardt.

w Paryżu.

56

a Mlle Rosengard.

Norblin

Na parę Miesięczne pożegnanie.
Jutro wyjeżdżam. — Nidzica. 6 go Sierpnia

Najukochańsza Zosio. Odebrałem twoy bilecik
z iakąkolwiek największym i nayszczerszym uko[n]ten-
towaniem, za przesłanie i za uczucie bardzo
ci dziękuie. W krótce się zobaczemy bo
czas prędko przechodzi, jedno uściskanie
w bliskości lepsze będzie iak tysiące które
ci z dalka posyłam. Bądź przekonana
o mojey szczerey przyiaźni, a kochay
mnie tyle, iak cię kocha rodzik.

Marcin Norblin

w Skamarach. Konarzu 28. Aug: 1845.

Ola Zosi.

Conarte 12 Maja 1846.

58

Kochana Panno Zofio.

Na polecenie się twoiey pamięci,
także na powinszowanie twoich
imienin proszę przyjąć ten exponat
upewniaiąc ię iż nigdy ię przyiaźń
dla niey nie odmieni. Nazawsze iey
szczery przyjaciel. Norblin

Co do zdrowia to lepiey, niż gorzey.

Mademoiselle
Sophie Rosengardt.
Rue de Clichy. N° 44 bis
Paris.

NORBLIN MARCIN
ok. 60-75

D. la Sofia

A że Panna ma grać we wtorek, u Pani Veyret więc trzeba żebyśmy się widzieli ~~wyćwi~~ wać sonatę Hummela; ~~ale~~ jeżeli możesz przyjść do mnie, widzimy się w pół do dwunastej.

Bądź zdrowa a kochaj mnie jak ja ciebie.

M. Norblin.

6 go Lutego.

IV

Kochana Panno Sofio, bądź tak dobra i
daj Wariacje Beethowena. Za par
dni to ci je oddam. Spodziewam się
cię w dobrym zdrowiu. Pokłoń się proszę
p. Adami Pinquilly. Żyda i jej klania.

Radek, przyjaciel.

Wielka Sobota.

Łaska Pana [illegible] [illegible]

Dano mnie do obiegu iakiegoś [illegible]
-niegrzeczne wiadomość o Pani, iże Ty
ią do siebie zachęcałem i nikogo
o ten nie dałem komunikacyi.
Dobrze to było, bo z iakiegoś
czym ukontentowaniem Żyda
dowiedz list który mnie
upokorzył i ukontentował.
Przez ten niewczesne roku czyta

Dobrego Zdrowia, za co do
Ciebie [illegible] pisma używasz
mając [illegible] Dobrego Kochanego
Męża. Proszę mu się pokłonić
ode mnie i brata. Pomyśl czasem
o mnie a Bóg Cię wynagrodzi
o mojej szczerej przyjaźni

M. Norwid

12go Stycznia 1847.

Paryż.

Norblin Maurycy do Lel. Zal.

Do kochanej Zos. Zaleskiej.

64

Nie chcę opuścić okazyi

ażebym oraz nie wyraził moie

uczucia przyiacielskie i podzi-

kowanie za ięy iakoż ogromny

list. Ieś nieszczęśliwa, więc ci zdro-

wia dobrego życzę. Wczoray widziałem

się z panem Cichowskim, tak iż pewnie

ia i panowie zaleskim. Nie zapisuy da-

wnego i szczerego przyiaciela

Paryż 9. Marca 18[illegible] Norblin

Do pana Zaleskiego

Trudno by mnie wyrazić
niepokontentowanie z powodu jego
przypisku w liście jego kochanej
żony, spodziewam się że przyjaźń
którą ma do mnie z jednej strony
z jej mężem, więc nie tylko w
spółmałżonkiem ale przyjacielem
jak
oney szczerszym zostaci.

M. Norblin

1849.

65

Nayukochańsza Pani Bogdanowo

przyjmiy prozbę życzenia moie, nie

zapomną nasze spotkanie, a będz

pewną że od tego momentu aż domego

zgonu, zawsze zachowywane przyiaźń

i przywiązanie iaknayszczerysze.

Twoy Przyiaciel i rodak.

Marcin Norblin

Do rąk JMci Pani

Zaleskiey.

Sassi.

Conantre 29 to Sierpnia 1849.

67

Szacowny Panie Zaleski

Z nayczulszym ukontentowaniem odebrałem twoy list który mnie oznaymia narodzenie córeczki; masz racyia mówiąc iż to iest Błogosławieństwo Boskie. Cieszę się iż Pani Zaleska znayduie się w dobrym stanie zdrowia, i spodziewam się że te szczęśia naylepszy skutek odbiorą. Życzymy prosię moie uczucie przy tak szczęśliwey okoliczności z podziałem szacney Żonie; przyłączam tu bilecik dla niey od Zeidy która się poleca myśli i szacunku pana Bogdana. Z nayszczerszym przywiązaniem zostaię

mego łaskawego Pana życzliwy Ziomek
i Sługa. Marcin Borkin

Zalecam się myśli Bratu pańskiemu.

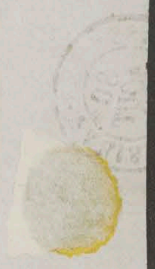

Monsieur Bogdan Zaleski.

rue Basse N°8.

Pres Paris.

Sassy.

Za propozycyje bardzo kochanej Pani,
iestem wdzięczny, ale nie będę profitował;
z Warszawy pragnę mieć kollekcyje
rzeczy świętych, iuż przez dobroć
pana Bogdana postałem pewne część;
co do reszty, trzeba by długo po parafiach
latać .... a nogi złe, to czasu trzeba;
Trzymaj proszę moie iak nay szczerze
podziękowanie, a przytym, tobie i pani
Bogdanowi wdzięczna przyiaźń.

Marcin Norblin

do widzenia na drugiego
Marca.

19 Lutego. 1850.

Zeida nie odbywa w wyspie St Louis.

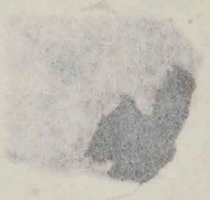

A
Madame Zalaska. Rue Basse. N°8.

Passy.

près Paris.

Kochana Pani, i Przyiaciołko. 71

Z iak nayszczerszym smutkiem dowiadziałem się o Zsidy, że robi ruszkie oparzyła, insi mnieyszego wieku to by ią polaiali, mowiąc, czyto za nie zgrabna Kobieta; a-ia powiem cóż za nieszczęśliwa Matka. Spodziewam się że ci lepiey; a oznaymiy to nam iaknay-

pozdrzy. Pana Zaleskiego proszę uściskać
serdecznie, iako też i Dziatki, a nie
zapominay twego rodaka i szczerego
przyiaciela. M. Norblin

Cosantre. 28 Jull: 850.

Paryż. 14 Listopada. 1890

72

Z iaknayszczerszym uczuciem zasyłam „kochana przyjaciółko" podziękowanie za przypomnienie [illegible] Marcina bo pewny iestem że wszystkie te życzenia wychodzą (z iaknayleprzey duszy i ziaknayleprszego Serca; także proszę podziękować panu Zaleskiemu za łaskawe iego przypomnienie, także Matce i Siostrze Pani z któremi bardzo by mi było miło poznać się. Ja, i Zeida smutni ustawiony ześ na oczy chora. Mam nadzieie że teraz iey lepiey, Zeida często chora; krew iey zawsze w głowę idzie, to za głowę cierpi, a do tego ma kaszel; ściska panią serdecznie i w krótce pisać do niey będzie. Ukłon i podziękowanie przyłączam Brata Pani, siostrze i matce. Także ściskam dziateczki a proszę zachować przyiaźń rodzicom Klonen iż kocha i szanuie.

M. Norblin

Żeśda przyszło mi list do pani ażebym się do niey odpisał, a że na przedaż nie mogę się wyjawić moie chęci i przywiązanie bo by do tego trzeba by kilka ćwierci papieru. Wszystkie dzieci, Pana Bogdana, i Siostrę proszę. Tekże się pewien im się z Panną Miss Sterling pożal, bardzo się staczę bo co mam to by służy Pan Veyret. Daga, ziomek i

Wierny przyjaciel.

Marcin Norblin

Jak do matki będziesz pisać proszę postać się odemnie ukłony, Myśli i uszanowanie.

Paryż. 13 go kwietnia 51.

Kochana Pani i Przyiaciołko

Iak nayczulszym podziękowaniem posyłam ci wyrażenie mego serca, które przyimuie z wdzięcznością iey życzenia, bo pewny iestem iż będą dla mnie pomyślne. A co ia tobie życzę to tego moia myśl i moia ręka wyrazić nie potrafi, o to trzeba się moiey duszy spytać. Dziękuy moie posyłam Panom Zaleskim za ich dobre i przyiacielskie myśli i pozdrowienie dzieciom. — Spodziewam się że Zeida w krótce powróci. Przyiaciel, sługa, Ziomek

Który cię serdecznie ściska.

Marcin Norblin

Paryż 14go Listopada 1852.

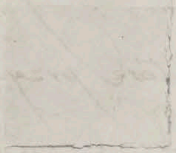

à Monsieur Bogdan Zaleski

pour remettre à Madame S. Zaleska

PARIS
14
NOV.
52
(60)

Seine et Marne. à Fontainebleau.

NORBLIN ZELDA

ca. 76-85

Dimanche 7 h.

76

N

Mon ange chéri ; encore tout ému du concert que je viens d'entendre c'est à vous, à vous seule que je voudrais communiquer l'impression qu'il m'a causée ; les impressions de l'âme pouvant se traduire par des mots, cependant comme malgré leur faiblesse vous y verrez que j'ai été heureuse et que vous saurez le comprendre, c'est tout ce que je désire laissant à votre imagination le soin de faire le reste. Je vous envoie mon programme, voyez-le, et revenez à moi.

Rien de plus grandiose que ces créations de Beethoven exécutées avec une unité si grande qu'il semble qu'une seule âme remplisse dans toutes les âmes d'artistes, de plus gracieux et de plus élevé à la fois que la symphonie de Haydn dont l'andante, vraie prière, remplit l'âme et appelle Dieu : Quant au Kyrie je ne devrais rien vous en dire ; comment en effet vous exprimer toute la beauté de ce morceau et l'inspiration

sainte qu'il m'a donné dans crainte de rester encore au-dessous de la réalité? En entendant toutes ces voix avec leurs suffocations et leurs larmes, jeter tous ayez pitié de nous comme autant de cris de l'âme vers Dieu, oh! alors j'ai oublié la terre, et il m'a semblé, que sensible à cette grande douleur de l'humanité le Seigneur lui-même allait descendre et effacer toutes les misères. Si vous saviez comme j'ai pensé à vous, ma Sophie pendant cette séance, mon âme est tellement unie à la vôtre qu'il lui semblait injuste d'approcher ainsi du sublime sans vous et qu'il lui a fallu vous évoquer souvent pour compléter son bonheur. Qu'il est doux après un de beau rêve, de laisser tomber ses illusions et de rentrer si brusquement dans la voie des réalités; après le concert j'aurais voulu être transportée les yeux fermés dans un beau solitaire; et autour de cela il m'a fallu supporter les humains et leur bruit avant de rentrer dans mon petit réduit. Heureusement deux heures à peine se sont écoulées, je n'ai pas encore perdu mon recueillement ni mon émotion et j'ai écrit à vous, qui êtes la

Digne de goûter ce que j'ai voulu en-
parler pour prolonger mes souvenirs. Vous vous Deuz
peut-être, que bien au contraire c'est avec vous que
j'aurais dû garder le silence de peur de provoquer
vos regrets, mais, que voulez-vous, je ne puis rien
éprouver dans (le partager) avec vous; grande et
vous en offrir
généreuse comme vous l'êtes, vous m'acceptez donc
ma joie d'aujourd'hui et vous me pardonnerez en-
faveur de mon affection. Il est bien temps maintenant
de m'occuper de vous, chère Sophie; triste et découra-
gée comme je vous ai laissée; vous devez penser que
j'en suis encore inquiète, avez-vous réussi dans vos
projets, avez-vous enfin un piano, voilà ce que je
voudrais savoir, et c'est avec impatience que je
vous attends demain. Non bon père me charge de
vous dire que la visite de Mme Puget n'ayant
pas bien vous venez chez lui à 2 h. ½ ainsi
de 4 comme vous en étiez convenus, il
vous envoie ses amitiés et vous embrasse de
cœur. Ne m'oubliez pas je vous en prie, près
de Mme de Longueuil; ma dernière entrevue
avec elle m'a laissé de souvenir. Elle est un
modèle dont l'influence doit être bien bonne à
tous qui l'entourent et surtout à ceux qui ont
besoin de courage et de résignation pour
marcher dans la vie.

Adieu mon ange, recevez mes embrassements

et mes tendresses et laissez-moi vous dire
en terminant combien je vous aime; vous le
savez, mais c'est un mot si doux à
mon cœur que je le répéterai sans cesse

Zizio

J'ai commencé ma lettre hier au soir et finis ce
matin; voilà pourquoi je vous ai dit que je vous
attendais demain mardi. à demain donc.

Kochana Zosio.

Czekam na ciebie wtorek o wpół do
3 cicy z Bethowenem, przyniesę sonate
Hummla. Kochay mnie tak ja ciebie

Przyjaciel i przyjaciel

Norblin

Poniedziałek. 24ty Lutego.

1845.

Jeudi Conantre. près Fère Champenoise
Marne

78

Ma bonne et bien chère Sophie

Je ne puis pas rester plus longtemps sans avoir de vos nouvelles, et sans répondre à votre lettre si bonne de la fin d'août, et qui m'a fait tant de plaisir. Cette lettre est retournée avec moi à Paris où nous sommes rentrés toute la famille et moi le 15 7bre. Depuis, vous voyez, puisque je suis maintenant à Conantre, que je les ai quittés pour venir passer quelque temps encore près de Mme de Conantre, cette excellente et si aimable amie, que j'ai le chagrin de ne pas voir se rétablir entièrement de ses maux de tête. Mais je ne serai pas longtemps ici, car vous pensez que, si d'un côté je suis heureuse de jouir de la vie calme et paisible qui repose si bien mon âme et les bonnes nouvelles de nos fonds, d'un autre côté j'ai toujours un peu d'inquiétude de laisser mon bon petit chat noir, dans la crainte des petites indispositions auxquelles il est exposé à cause de sa pauvre jambe. Mais ma

eux souffrent. Il n'y a pas de bonheur complet sur cette terre. Je le sens bien ma Sophie chérie, quand je cherche autour de moi les plus chers objets de mes affections. Il y a toujours quelque vide, car je ne puis m'approcher des uns, sans par cela même m'éloigner des autres. Et vous, mon amie, vous que avez éveillé dans mon cœur les premières et les plus pures sympathies d'un sentiment inexprimable, je ne puis que gémir quand je pense au temps et à la distance que nous sépare. Oh! que j'aimerais pourtant à vous voir, Sophie! à vous dans votre ame si vaste et si tendre, tous les sentiments que tour à tour ont agité ou ravi la mienne depuis que je n'ai eu le bonheur de causer avec vous un peu intimement. Ce bonheur, je me le promettais pourtant encore il y a peu de temps, c'était avant mon départ rêvant pour l'ouenta. Il m'a été impossible de le réaliser. Imaginez, chère Sophie que à ma rentrée à Paris j'ai eu toutes sortes d'inquiétudes de famille la moindre, je vous assure, n'a pas été de voir mon excellent père, tourmenté aussi. Je ne vous les énumère pas, ma chérie, tant de détails fatigueraient votre esprit et le mien, je vous dirai seulement en deux mots que ma sœur Claire, ne pouvant plus absolument supporter son éloignement de Paris a quitté toute sa position au Mans et est maintenant dans notre maison au premier, avec l'espérance

Je te crois de pouvoir une sécurité pour subvenir à
ton avenir et à celui de ta fille. Elle n'a eu d'autre
garantie pour commencer avec sécurité qu'une bonne pension
pour elle, dont laquelle elle pourra tes enfants en échange,
d'une petite pension que le bon père lui attribua par un
Jugement : ma bonne Sophie tu n'as pas une Mère bien
bien grande ! Oh ! oui j'en ai été bien tourmentée.
Maintenant, je suis plus calme ; je me dis : à la grâce
de Dieu ! il est grand ! il est bon, je me confie dans
sa bonté paternelle et je me soumets entièrement à sa
volonté. Si il arrive ce qu'il plaira à la Providence,
je serai toujours sûre que ce sera pour mon plus grand
bien. Elle tout parle et la vie est courte ! il n'y en a
qu'une qui demeure ! c'est vers elle la seule que je aime
porter mon regard et fixer tout mon amour !!
Mais vous, ma Sophie chérie, où en êtes-vous ? car
vous êtes bien triste, puisque découragée, la dernière
fois que vous m'avez écrit, vous avez aussi tant de
tourments ! et de la fatigue bien plus que moi ! et
votre appréhension ! je n'ose vous en demander compte,
mais mon cœur vous interroge et vous encourage par ses
accents, de ses paroles les plus touchantes. Vous avez
reçu du Seigneur une sainte et noble mission, chère amie,
vous formez des âmes pour le ciel, vous avez de chers petits
anges autour de vous destinés à en être un jour citoyens,
vous en êtes digne ! ne faiblissez pas à la peine, Dieu
proportionnera vos forces au besoin que vous en avez,

Il vous soutiendra lui-même de son bras tout puissant. Vous êtes pourtant heureuse, avouez-le, Sophie, même au milieu de tant de fatigues ! entourée chérie, comblée, votre cœur dit-il se fête souvent dans la joie et avec cela que ne peut-on supporter ?! Chère amie je vous le répète, j'ai un extrême désir de vous voir et il se fortifie, voyez-le bien des circonstances qui m'exhortaient ma présence dans la famille et entautre mon départ près de Mme de C. à laquelle je suis trop heureuse d'être utile, après toute la bonté délicate et généreuse qu'elle a eue pour nous tous, pour m'avoir empêchée d'aller passer quelques jours à Fontainebleau avec vous. J'espère en l'avenir réaliser ce désir. Donnez-moi de vos nouvelles, ma chère Sophie, de celles de vos chers petits, de votre mari et de votre fille, et croyez tout à moi à tous mes plus affectueux souvenirs. Dites-nous dit Adèle maintenant mon âge, c'est dans ton lit, que les amis toujours unis se retrouvent, c'est en pensant à ce céleste rendez-vous que le cœur se rassérène, en pensant bien qu'il n'y a pas de séparation possible pour ceux qui s'aiment en lui. Ne tardez pas, je vous conjure — à me donner de vos nouvelles et recevez les tendres baisers de votre amie toujours dévouée et fidèle

Zoé de L

29 Août 1849. 80

Sophie, ma bien-aimée Sophie !..
J'ai été inondée de joie, je pais
à Dieu, en apprenant la heureuse
nouvelle et je ne puis résister
au désir de vous le dire, en pou-
vant vous presser sur mon cœur
comme il m'aurait été doux
de le faire en ce moment ! Vous
avez une fille, ma chère Sophie ;
c'est une nouvelle bénédiction de
Dieu, qui vous prépare ; je n'en

toute pas, par elle toute une vie
de contestations et de tracasseries.
Je ne vous en dis pas plus, ma
chérie, je crains bien de vous fa-
tiguer, votre dernière lettre m'a
fait du bien au cœur, quand
vous le pourrez, écrivez-moi quel-
ques détails, mais gardez-le ne
tient pas, je vous en conjure, aux
dépens de votre repos.

Mon bon père, Mme de Lamartine
Blanche et Blanchette,
vous adressent toutes leurs amitiés
et félicitations, et moi, mon ange
j'embrasse vous, votre Mariani;

et votre si jeune ame envoyée
du ciel avec toute la tendresse
que Dieu a mise dans mon
cœur.

Lüdo

Je remercie bien affectueusement
Mr Zalitski de nous avoir
donné si promptement de bonne
nouvelle, et je le prie de rester ainsi
que Mr Joseph tout mes
compliments.

Madame L. Zaleska.

Liégeat, ce 30 Juillet 1852.

82

Il y a onze mois, ma chère Sophie, que je n'ai pas eu de vos nouvelles, pourquoi ? N'avez-vous donc pas reçu la lettre que je vous ai répondue peu après avoir eu celle dans laquelle vous m'annonciez la naissance de votre dernier fils ? J'ai pensé par moi-même les occupations d'un ménage et les soins que réclament les enfans, mais me voilà fort dans tant de tems n'avez-vous donc pas pensé à moi. Depuis fort depuis je vous ai encore écrit une fois dans ma lettre à Mme Adélaïde à Castelnaudary pour avoir de vos, tout cela sans que vous donniez signe de vie. Je ne me décourage pas pourtant et viens tenter votre bonne volonté par l'entremise de Mme Pardons-lui. Elle dira combien j'ai été malade pendant près de 3 mois à tel point qu'on perdait tout espoir de me sauver mon fils l'est aussi très gravement depuis 6 mois c'est à dire depuis que je suis tombé malade moi-même à l'époque de son sevrage, les dentitions lui donnent

trop à manger — et lui avait gâté l'estomac ;
ma petite Marie a une bonne santé, elle
heureusement, elle est notre joie et notre plus
grand bonheur tant elle est espiègle et agréable
Ce qui me charme le plus en elle, c'est la bonté
de son cœur c'est presque quelque chose de
surnaturelle que la sensibilité et la tendresse
que cette enfant nous témoigne à tous. il y a
quelque temps elle était chez une amie à moi qu'elle
aime passionnément là on a conté devant elle que
son père était plus malade, elle s'est prise à
sanglotter, elle est restée toute toute la journée, ne
plus vouloir ni manger et le soir a de nouveau
tout pleuré qu'il a fallu me la ramener en fiacre.
En descendant de voiture elle a d'abord couru dans
la cour embrassant à chacun des nouvelles de son
Papa dînait et le cherchant partout pour le montrer
chez moi où elle l'a certainement trouvé elle l'a
serré dans ses bras, dévoré de caresses lui demandant
s'il avait encore mal et tout... c'était quelque chose
de si touchant que nous en pleurions : pendant
ma maladie elle guettait à peine mon lit me
consolait, sans cesse et ses jolis yeux versaient
des larmes silencieuses quand elle me voyait
trop souffrir ! aussi vous pouvez juger si nous
l'aimons. Lorsque je me donne pas grande
satisfaction Eric, il ne sait ni bien ni mal
il a un caractère mou, et j'ai bien peur qu'il

n'avait pas à grand chose il ne semble
dit ne changer pas avec l'âge qu'il ne le fera
qu'une bien grande destinée ; ce sera pitié encore
je crains, après le départ d'Alexandre ; car il
va partir bientôt je crois pour Moscou. Je
ne sais ce que je ferai après car dès le
2 décembre à demeurer là bon ennuie, je n'irai
pas suivre plus tard que bien à regret, il me
semble terrible de tant m'éloigner de ma France
et d'une amie que j'ai ici qui me rend la tendresse
que j'avais pour vous et qui m'a prouvé tant
de dévouement pendant ma maladie et depuis
ce mois que je la connais que je remercie
le Ciel de me l'avoir donnée. Il est vrai qu'elle
ne demeure pas à l'hôpital et que je la vois
rarement mais pourtant c'est un grand bonheur
que de savoir tant aimée et que pouvoir de
temps à autre conter les petites peines, ou les
embarras à un cœur qui les partage. —
à l'instant je reçois une lettre de Mme Adeline
elle me dit vous avoir envoyé ma dernière lettre
ne répondez-vous donc pas encore à celle-là ?
Comment allez-vous, que font tous les
vôtres, ne vous ai-je donc jamais vos petites affaires,
oh ! ce voyage en Russie ne me met pas à mon aise
j'aurais tant voulu qu'il allât plus tôt en France
mais chacun lui conseille d'aller à Moscou !

Je sais bien que ce pays ci n'offre pas la moindre ressource, chaque artiste a dû le quitter, les quelques uns qui y restent y avaient un patrimoine propre ou par leur femme, c'est pourquoi ils y végètent tant bien que mal, mais ceux qui n'ont que leur talent comme Mr Portrait mon mari qui est plus tot comme comme peintre historique que comme portraitiste toute carrière est impossible.

C'est à peu près tout ce que je puis vous dire de nous. Ma vie est toujours la même, isolée, sans distraction aucune, ma santé est assez bonne, je paraît mieux, mais le siège du mal y est gravé toujours je le sens bien. — Je ne saurais vous dire ma chère Sophie combien je suis triste de ne pouvoir vous envoyer le portrait de ma petite Marie c'est été mon plus grand plaisir de penser que vous la verriez quelquefois et qu'elle vous fait penser à moi, mais le mari ne peut se décider à le faire malgré mes mille supplications, je peux toujours et je le tiens le départ de Mme Pidoux pour pouvoir être en mesure de le faire faire photographier ou par le daguerréotype. Cela pour une autre fois. Mille et mille affectueuses tendresses pour vous et pour vos enfants. Rappelez moi au souvenir de votre mari et de monsieur Joseph. Envoyez-moi par Mme Pidoux quelques oignons de semences de fleurs de votre jardin.

Cambrai le 19 juillet 1854. 84

Bien cher Monsieur!

Il est des moments dans la vie de cruelle épreuve!! Priez pour moi; priez pour nous tous! pauvres enfants et prions; prions pour lui!! Vous dont l'ame est au sourire vers le Ciel! vous son compatriote et aussi son ami. Notre père cher, notre père bien-aimé n'est plus!!! Je ne vous dis rien de plus Monsieur et ami, car vous avez deviné! vous avez embrassé d'un regard toute l'étendue de la malheur! Et cependant, si une douleur comme celle-là peut être consolée, je veux vous dire, qu'ayant eu le temps malgré la promptitude de la maladie, de recevoir les derniers secours de la Religion

pour trouver un moins là, un adoucissement à nos souffrances. Il n'y a que quatre jours que ce pauvre cher est mort entre mes bras à Cannes, enfin n'ai-je pas la force de vous en dire davantage. Si ce n'est pas à ma bonne et bien chère Sophie que j'ai écrit, c'est que j'ai craint pour elle la vue trop vive que pourrait lui donner une pareille nouvelle! Dans l'état malheureux de santé dans lequel je l'ai quittée, et que j'ai pensé que vous pourriez la lui adoucir.

Adieu Adieu, cher Monsieur et ami! je vous serre la main dans une fraternelle étreinte.

Oh! Mon Dieu! Quand est-ce

d'être chrétien pour supporter de pareilles douleurs !.....

Lucie Noblet

Sous les probabilités, le service aura lieu Vendredi à 11 h. du matin à N. D. de Lorette.

Si vous n'y pouvez être, ch. frère, tous pour lui à cette heure.

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 85a - 100

N. C. K.

Listy Cypriana Norwida

Niechcenie dzisiaj na pośrednictwo jakie rauzy-
teś wzięść w przetarciu wiadomego przedmiotu — co też
ostatecznie ratestwiem. Po tem ciergnęły bytem bard
a potem natrudziony — wyjechałem wreście do Ne-
plusa aby zmienić powietrze co mię zupełnie od-
leczyło. Rzym jest zawsze jak pierwej — zdaje
się/m/ że przeczytach to wychodząc co zakreślił w ogóle
i czego prawie świadkiem byłem — na narysowa-
nie nagłe gwardyi, wzięcie teraz kolory — Muni-
cypia procesja odprowadzić w bareliery stanu się
grupując i spoczęła w stronę Neapolu albo ka-
pitolu z kąd jednakże nic wyraźniejszego nie-
nadbiegło. Wieści mnóstwo ale nie burzliwych —
niedawno gawiedź spalić chciała przedwczoraj
weltriane a radykalni na drukarnię /gdzie
przeciw nim pisano/ bezrozumnie się rzucić — co
jednak się gruntnie nic nie zmarzy. Jedno i dru-
gie przytłumiono — a oba te zamachy miejscowego
rypia nieć niemogą: raz, że trudno pojść pro-
gresistom drukarnię burzących — drugi raz, że
kto wtorki nie domagać się pracy i jej mieć
ale od niej wymówić by się wolał. Są to tedy
podmuchy jakieś sztuczne. Co do Jezuitów, ci
są bardzo znienawidzeni u ponętowa — w Pie-
monicie wtrudzeni się zaczęli żeby nieznieść się z
dziewkami na których wychowanie kościoła oni wprzyjęli-

Nie czemu nawet towarzystwa ciche popierano.
— Monopolium świętości które wdaje się rabbat
ten cechować zirilowato maszy dolne pod tę porę
o życie walczyć — Sędzy wiarkie ich skoro Ojciec
Święty się wstrzyma lub się o mierz jak będzie
się wstrzymywał, nienawiść przeciw Jezuitom rość
ści będzie gwałtownie bo lud ma przekonanie
że to tama jedyna dla Pijusa.
Po rogach ulic hezapele manifestacyj, rozle=
piono brakowym stilem [illegible] napisaną ale z
pewnym rozumem — lud oświadcza królowi powol=
ność ale jeżeli zmiany potrzebne wszystkie
późniow takie wypuści — że się czuje bardzo po=
niżonym w oblicze Europy ponieważ jest nawet
niemy (nie) dał dowód obawy i niepotrzebnie się
wbroił — że się czują takie poniżeni jako skro=
wienia boże gdyż takich środków się stosowano
jakich nie przeciw ludziom należałoby użyć ect.
— Że nareszcie to na jej fortunę za ostateczny
dowód iż lud sposoby pogardzeni rad był wszelko
zatłumić. — O cholerze jeszcze te nie czytałaś
bo tu polsce pono się przybliża.
U nas bieda jak zawsze, na polu myśli jednak
czyściej i milka fenomenów [illegible] powietrze
bardzo :) powszechne martwe morze ducha —
Kwestia chłopow jest jedyna — wiele się bro=
szur pokazuje na różny sposób traktujących o
tym samym przedmiocie. — Nie=

Niektórzy utrzymują że lepiej aby pracowano — robiono niż pisano. Jest to jedna z tamtejszych naszych właściwości. — Kwestia własności jest ogólną — niech ona w Niebie pod tym względem coś zrobi ale te przeciw nie na chmurach nieputrzonych z sobą żyją a chłopi w Polsce mają prawo z miejsca na miejsce się przenosić — niechże tedy i idee się przenoszą — to wszystko potem upłynie gdy przyjdzie do ostatecznego tych poniedziałków opracowanych rzeczy porozumienia się. — Ale to nawet są formuły co tak krążą po świecie jak te stare talary o których Niemcewicz do Niemcewicza i recenzentów pisze, wspomniał.
Co do mnie, jestem najnowszy i najwyższy ideowo niedostrojone chwile nieharmonijne jeszcze głosy — pan Bóg jest nad tem wszystkiem który zatoczył wodą granice i przepaści kontynentów. — a podobno najgorszej kiedy apatyja się rozgościła chociażby z karabachem jak najściślej określonych linijami —

Śmiem zatrzymać rękopism, który, jeśli pozwolisz wyszedł z dedykacją; bodaj nie to w drodze błagosławić i powiemy wówczas przyjaciół moich w Polsce i zobaczymy się na przyszłych wielkim wtedy Ci nie zrobię. — Mam szczęśliwe porównienie ale chciałbym pierwej jako prolog tej nowelki drukować — W takim

Po takim razie ruszaj ja odstać z listem który
retzram — jeżeli zaś uważasz iż jest nadto =
ostrożna i że niewiele mi powiedzieć zdoła
tym sposobem do brzmień jakich używam
przyzwyczaić pierw ucho i nim nadeślę Pallucha
i Ed — to wyjmij proszę dedykację i Chopi
chiemu tak odeślij razem z listem który Ci
retzram, na którym adresuj takie mają być. —
— Radbym żeby to wyszło tak jak pralnię Zyg
munta — bo ten nie wiele wiszące. —

Patrzcie na głos coś powiedział jak ten
co w głuchej samotności upuszcza słowo żeby
przecież głos człowieczy usłyszeć! —

Zygmunt jenera nieprzyjaciel — polonja nie
jest bardzo ciekawa.

Ściskam Ciebie Stanowcy i Kochany — i całuję
ky Ci w ramię bo pisać dużej już nie mogę
— od kilku razów dziwne mię zmroczenia
napadają.

Pani i Panu Jordanowi tysiąc moje ukłony
Niechaj Ci Pan Bóg błogosławi za twoje
dobre serce Na mnie który umiem tak
mało się zawdzięczyć.

Bóg z Tobą

3/

IRIDION.

Środa 9/2 1876.

Rzym:

Wczoraj do późna w nocy z Iridionem siedząc — właśnie o Towiańskim mówiliśmy: a czem on całe zdrowie na pojutrze! — ~~kiedy~~ kiedy wszedł Lucjan i oświadczył że Pan Adam przyjechał — Jużem go tedy niewidziałem ani ja ani hrabia — potem już po południu nadszedł Artur z Panem Aleksandrem na herbatę jego fantastycznej — gdzie uradowałem mię Twym listem za który niech Ci Bóg odpłaci — więcej na teraz już nie piszę a do przed-południa z Iridionem wracam.

Mówiliśmy tedy o T... już to od góry zaczynając a przebodząc aż do braci ostatnich — tych to pocieszających wiadomości których po świecie się spotyka. I powiedziałem ja że oni tak o winie i cudach nam gadają jak Bourgeois-Gentilhomme kiedy mu oświadczono że prozą się wyraża — Co się Iridionowi podobało niezmiernie — wspomniałem to dla tego abyś widział jak jest w sobie i z siebie przyzłowan do śmiania się z Wajdeloty.

Słyszałem o braciszku moim że się w Duchy zaopiekował — Różnych widzę Pan Bóg środków — mamy w Nowy przekonanie że to tylko u niego kontrastem przejściem tylko — nic więcej — jakoż go i polecam ozdrowieniu. Nie zaganiaj mu tej spekulacyi — Wątpić, wierzyć tylko może — ale nie tylko wątpiący, może wierzyć — i w tem prawda jest wiary. —

Dzisiaj rano spotkałem Jaśi-
dzona który jak się z P: Adamem
widział – pan Adam podobno nie-
bogo poznał nieźle ale ja mam
go w tych dniach u Tridiona
spotkać. Żydzi: jest jak najdo-
skonalej usposobiony względem spotkania się z nowiną
rzeczą swoją (: jeżeliby jaka była:) — To co mi pi-
szesz o Żydzi: zdenerwowałbyś Sam zapewne gdybyś
go widział po pobycie w rzece niemi nazwanej tak
nieustannie natrząsającym. Nie przerywaj Ciało
rzecz jako dobrą nowinę pisz, że Tridion jest
jednym z nieprzykładnych przykładów trzeźwo-
ści w nieszczęściu którego tylko znajomość ka-
tolicyzmu zrodzić może. Spotkałem jak było: ale
dzisiaj widzę w nim miarę wyrobioną a ku
rzeczom Bożym i Ojczystym miłość rzeczy gorą-
cą. — Kiedy po raz drugi się widziałem sta-
To się jakoś źle do Colosseum (: pomyślę :) zdziwiony.
— Podobnież i z Żydzi: przypadek nas zaniedba-
prowadził — radbym aby podobnież z Panem
Adamem po tej ziemi dali do polski pado-
bnej drogą odbyć pielgrzymkę.

Co się tu dzieje? — jest Zagadką — Neapolitańskiej
Konstytucji rezultatem niewiary — jest to zgens
który lat się jej domaga jak nowych kory-
rzyć o spełnienie się cudu Sc Januarjusza i-

i rozsądać potem na sztuki
punkty dla sprawo=
wodzenia o ile cud się
spełnił — Tu nas w
Krynie [illegible] jeżeli temu co
się robi nieprzerwie
jakie barbarzyństwo
lub nalbierstwo nazwą=
łsme to nieprawdziwe
w bardzo wielkiej ilości
wraca do Constituanty
nawet przyjdzie i to taką
mądrością — miarą —
estetycznością podzie=
lonych z jednej strony
a świątością wolności
z drugiej strony ich
Politycznie usposobie=
nia wielka tymże or=
ganem politycznym
o existencyi cudów
prawie do tych kalenie
się przeniesiony —
Bo powiadam Tobie
że lud co pare dni o=
jakiś zmiany albo
wykonawstwo praw
poprzednich tą protestując — zchodzi się i rozchodzi
woła albo milczy się tak jakby najklasyczniej!
niej dramaty chóry — jest to za nadto piękne.

Bluzowe wielkie wycięcia dwa — wcięcia głębokie i zdaje się że dwa to zakrwite — Bogdajże nie tak a lauvem włoch!

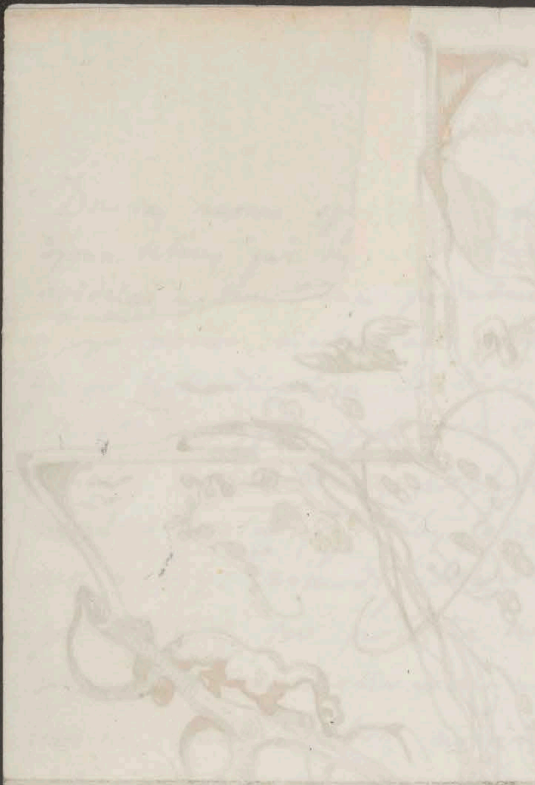

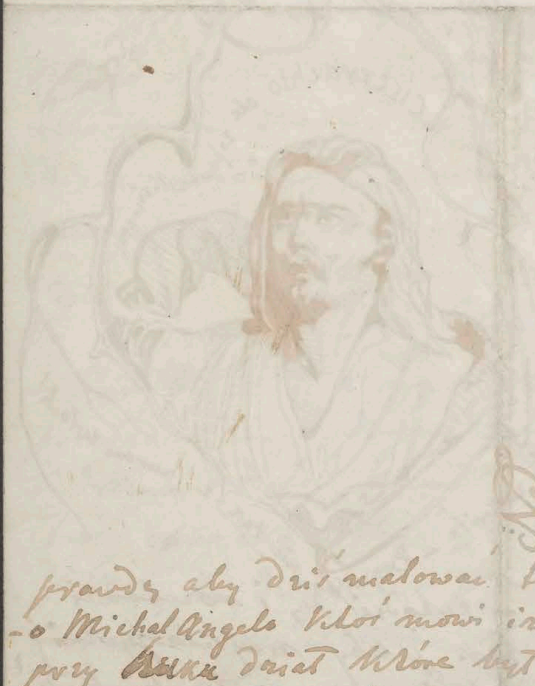

za nadto piękne i ar-
strasny ideał wzięcia swo-
ją — albowiem w każdym
ideale jest śmierć jak
to np. w antikach spo-
tykamy którym wzięcia
cow dać niemożna albo
wiem ideał na dla
tego iż natura w nich
zmarła. — Pomińmy
my, barbarzyńcy nie
pomnijmy Jezusa
tego Kapłaństwa
mass ciekawe i tej
wspaniałości gestów
w massie. —
Tym razem tyle tylko
pisz[y] krótko ale =
rzeczy[wi]ście[j]: — Pani Jo-
zefa bardzo serdecznie
ściskam i pamięci
Pani się polecam. —
Obraz moi idzie i ca
dzie — dzieło jest pra=
wdy w ten co o Rzym
dla artysty wspomnień
— pomińmy o tem — za=
trzeba mieć choć 2ie dusze
ii miat [illegible] — i dla tego
nie stawiał Florencyi bro=
nierowowane groby Medy=
rzeczy tej Jemu się polecam.

w Bordeaux. Pana Mariey [illegible]

prawdy aby dziś malował
— o Michel Angelo który mówi
przy [illegible] dziś które był
nigdy — rzucał precie one
cesarzow! Jeszcze raz, Boże wspaniałe

d. 24 kwiet. 1848. Rzym Via Felice № 123
sulla posta 8. 90

Szanowny i kochany Panie Władysławie Zabrzeski —
Od przed-wypadków Francuzkich tak nieskończenie ważnych nieczynności mi jeszcze nic napisać — przykrości wiele jeszcze ich się z Poznańskiem zabawiony — Tym czasem dotąd jeszcze nic obowiązującego tamże nie ma — O ile wiem — o ile dzienniki i listy zapewniają. Owszem, tak = wielkie zamieszanie rożno kolorowej emigracyi w jedną stronę wpływowy wrodzić musiało tylko nawet w którym kierunku szczęśliwie powołani dobre mogą sprawować i z = wypełnić swoje — ale kto do tego tylko dla polaka udać się zamierza aby zamieszanie zaspokoić na tego jeszcze czas jest wielki. — Mickiewicz na wiele 12 tu sam pojechał jak z Florencyi wyjechał — jak mówią z Medjolanie — Smutno mi: bez niego mieszkam pat[rzę] się z chorągwią tego wielkiego wodza. — Postępowanie jego dotąd niezrozumiałe mi bezprzyjemnie — ani jego manifest petem albo niedorzecznością albo obrzydliwego = fatuy — nie wiem! — Pozobaczam sobie jak w dalszych krokach swoich będzie pan Adam przygotowany do stanowienia potrzeb gotowych

w Manifeście onym wyrażonych zdr
sz nie albo błędne ale osoby Jego do
tyła niemam irbym polegać był wi=
nien na przemianie dalszych Jego wiel=
kiego nieba kroków — skoro bliskie
i prawie dotykalne niepojmi Tajniej
niedaty o szczerości Jego przekonania
i sprawiedliwości szedu nawet.
Manifest ten, w rzeczach kościoła dąży
do najdoskonalszego wyjaśnienia dogma=
tu i rozwolnienia duchowego — a ii tam
starszy brat Izrael przewodnie miejsce
ma najnowsze — tedy w ostatecznym ska=
zku (krótko mówiąc) do Synagogi wracam.
— Przymnienie starszości Izraelowi jest już
logicznem i dość wyraźnem — albowiem
Christus czas wyjścia, a starszość Izraela
z chronologii jest, z czasu, z krwi ect...
— Zwrót do starego Testamentu! —
Manifest ten w polskości dąży do na=
pełnego wyjaśnienia wielkiej tradycyjnej Oj=
czystości — Ojczyzna jest to miejsce tylko
ale czasu w niej niema — jest to tylko
miejsce najprzyjemniejsze — najpiękniejsza are=
=na Jeden jego rzemień narwana obiecaną

Że tam najłatwiej wmieść gmach nowy
i nowe próby społeczeńskie — ona jest dla
tego tyle drogą iż nieraz jest — najnie=
=oczekiwańszy teoretyk do tablicy "blu=
=dwa poszedł jeszcze się nieraz tł. —
Nie wiem jak z tak wielu pojęciami po=
godzić nową rzeczy nieuchamowanej pra=
=kteryności i reguły dla którego i przez
który pan adam dowodt tam gdzie nie=
nawiści przez nieco filozofowie
przez teorję —
Manifest ten w pojęciu własności=
=dzy do najwyższej niejszego rozgraniczenia
nia — własność jest pojęta w nim po=
=jako — dziedziczna i komunalna — ale
dziedziczna oddana pod opiekę komunalnej
a komunalna narodowej — gdy tymczasem
narodu już tam niema — bo gdzie
na=ród bez rodów — a rodom prawa nie
przyznaje — Jest to zwiąt od: kwia=
=tu do korzenia — bo od narodu do ple=
=mienia — Ciekaw jestem co na to
włochy Hiszpanie i Frankowie by=
powiedzieli gdyby kto im poradził
stworzyć naród Romański....
Manifest ten jest przeto jak najwię=
=pewniej niedorze=

jak najrzetelniej niedorzeczny — że już emancy=
=pacja kobiety ~~[illegible]~~ nawet mijam która
formalnie pojęta i jak prawo jest dosko=
=nałem głupstwem — Owoż, takie pojęcia
z pod doskonałego pióra wyjęte dały mi
tylko asumt o ile jestem opóźniony
w widzeniu onej triumfującej już Ludz
kości która jest jakby Jeroxalem u
świętego Jana opisane — a w której wła=
gnie gwałt panuje — radykalizm misty=
=czny i gnostyczna duchowa aviskokra=
cja powstanie. —
Pojęcia pana Adama przemilczane i ujęte
otrzymywane doskonałem bytyby zapewne
cudnemi owocami — bo dla takiej Ludzkości
o jakiej marzę on nie zdaje się nie ma już
Zakonu — ale Boże samo pojęte jako
prawo jako ukaz=mistyczno=Furjerowski
jest niedorzecznością — i jest fatalnem
radzym żeby nie=krwawym. — Pojmujesz
że mi byłoby nieprzyjemnie iść do dy
Stawy=Stan narodu i na chorągwiach jego po=
=stynąć niebieskie napisze mu i postać
niepodległego marudera! — ale cóż było
robić?!... Pan Bóg poleca Twej
opieki Norwid

5

7 Czerwca 1849 r

92

Kochanowny Kajmilczy.

Jeżeli list do mnie przyjdzie adresuj
proszę do Hotel Linet Faubourg St Honoré
nie wiem bowiem czy się przeciągnie ty=
godnia wrócę do miasta bowiem konie=
czność — mam tu interessa.
Może jednak i prędzej — zadbaj.
Pani zgoła zdrowia — Wszyscy się polecam
mamusia ucałuje ściskam i zawsze Pana
Józefa Lekkie

Wam Sługa i przyjaciel

Cyprjan,

Jest tam w pośle książek na górze list
do mnie adresowany — schowaj go abym
jak wrócę mógł odebrać — albo odeślij —
List niepotrzebnie pisany.

Monsieur
Dieudonné Zaleski

Passy

Rue Basse N° 8.

Drein Wright: Nr Lech Vony.

[1949, 1. XI.]

Kochany Kochany Lacny — co
mi najpierwej wczoraj dopiero
zchodzące z Tatrka i że zchodzi
przeziębieniem — bez tam ciepłej
— mówiono mi że na zchody
wchodziłeś — mniemam słać —
— wczoraj leży zaraz do Dra Jaty-
rowicza i mówiem — niestetem go
napisałem ## ii jutro będzie po
jedenastej dostać moją wiadomość
o Twojej kaźni a niego i stawie
niezawodnie. Będę leży u Ciebie
od 11tej aż do odebrania wiado-
mości od Doktora Jatyt — jeżeli
będzie w kierunku o tam drodze zaraz
wracać — wszystkiego z Tobą bez
pieczeństwa — Boże i kardego listu

każdego listu którym w tych
okolicach mię obchodzi — każdego
interesu — każdej wiadomości
— majątności. Tyle w tym
roku nieszczęśliwym sierot
odebrałem! — Cztowiek trzi
odwagę, wiele ~~[illegible]~~ uderzeń na
raz znosiny.
O krwi Lubiei[ni] nic mi
nic — a nicbyłko o osobę jego
idzie mi — bo ta między nami
nicbyłko przyjaźni — nicbyłko miłości
nicbyłko braterstwo.
Jeśli po jedenastej przeczytasz
Lubiei, wstępnie rad — od 11[stej]
w dzień na wiadomości od Jat
zow[ie] wrócę będę. — P

Cię najserdeczniej moi Stasiu
kochany ściskam na wszystkie
szczęście i na cały mój —
ale bo teraz życie nie wedle
mojej mocy mojej i woli mojej,
ale woli twoich. Zdrowych Was jeszcze

Pani Józefinie Pani i Marysi
pozdrowienie

Ch. Norwid

64

[1849.]

96

Poznań d. 1-go

Kochany Zaleny kochany —
Smutno mi było kiedy byłeś u mnie i smutno mi teraz gdy to piszę — że jeszcze na żadem rysyu sporob ~~odda~~ dać Ci nie mogę. Nigdy mego ukochanego Xcia Kajsiarkowi nawet. Ale cóż? — jest rodzaj niedostatku a z nim obdzierania przez świat wymagających nieszczęśliwych opłacalności, których ci przemilczeć co mi zakazano — śmiać jest. —
Pracuję wszakże — widzi Bóg — i cierpię to i milczę i myślę że za nim Tobie i X.u Kaj.mu com winien jest powrócę —
Kiedy ja mówię że na żadem rysyu sporob dla braku środków materyalnych zrobić drzeva nie mogę — to jest pewno że tak jest! —
Kocham Cię Kochanie jak umiem a nie jak zasługujesz L.V.

[illegible] 57
[illegible]
[illegible]
[illegible]

C. KAMIL NORWID.

[1843]

99

65

Privatissime

Drukuję i proszę podziko=
=wanie moje polskie
wyprzeć Grobom które
zawsze nie wspomnieć.
Od tygodnia zaproszony
byłem na tę sobotę na
obiad u Dam Urszuli
Ogińskiej w wsi — Głos
mój w zamian zalecam

i zamie Twoje Panie Bohdan
życzliwemu z głębokiego
Tęsknego
Norwid.

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 101-112

[1850. I. 1]

66

101

8

10/2 1850

[illegible]

Pisz to — bo wybieram się przy
~~wiele~~ wielu razy do Ciebie i nie ma
nic nowego a może (szczerą prawdę
mówiąc) było takich te trzy najwyżej — w których nie myślałem się
o Ciebie — i prosz to widzę ~~widzę~~
~~nie~~ aby nie wypadało sobie
że nic prócz tego nie
myślę i nie myślę
kocham do widzenia

Jutro być może nie
zachodzi do mnie ale jeśli
nie was będę — zanim twoje
odwiedzę pana Józefa ściskam
cały wasz

Cesarzei i Marianowi
pozdrowienia

CN.

Monsieur Joseph Zaleski

Passy près de Paris

rue Basse N. 8.

PARIS (K)
16 FEVR. 50
50

Dnia 1ª Lazare 96 — 149ª 1850 Roku

Dosta mię słucha wieść — że pióra Twego wyszło coś — podobno obwieszenie stanowiska Sł. Bożego — z trwogą nie wiem — bo z trzeciej ręki ta wiadomość. Dosta mię ta wieść z obostrzeniem przez nieruchomych=świętych leś i Ty bojźliwa dasz w Towiańszczyznę (: jak rozumię :) upadł.

Domyślam się ja ii wiem co to znaczy — ale wiem w ogóle pojęcia mego — wiem z ducha tylko że to musi być coś wielkie pozwisci o Gospodarstwie Ewangelicznym i Stwarzających którym talenta dał na posag żeby się z nich procentów dorabiali. i tak zarazem świętym odpowiedział

Domyślam się że tak jest — bo wiadomość ta dosta mię — drogą właśnie onych (: jak nazywam :) świętych=nieruchomych to jest tych sług którym talenta dane zatrzymali w chustki a którym się obwijających wróci nieboj (dla grozy Pana co odjechał i co powrocić ma. Takich dział jest, talentów odbranie.

Owoż — donoszę, jak słyszałem i jak u siebie wiecz pojętem według Miłości, niej dla Ciebie a prosię abyś mi raczył pozwolić bojźliwy — polecam=jąc tu Konia żeby mi go wrzucił albo mnie wrzucił o nią u kogo się dowiedział, — Bardzo=

Bardzo nie jest remisy, gorzej niż powierzchownie
zdaje się — czuję że organizm odmawia mi
służby, że moje gimnastyki i kąpielami
i niemyśleniem nawrócić go sobie nigdy
dosyć czasu miał. Kreatą, jak sam Prze-
dwiecznemu i podoba — Na Expozycji
nic nie dam — Swojej tylko publiczności
narzuca się, obcą się nurzyła — a
sił brak.

Widuję tu Augusta który wkrótce odjedzie
i spotykam się co drugi dzień — z różnymi.

Rzeźby — jak Bóg da robaczyć się.
Był u mnie Chodkiewicz który już też
zapewne powrócił się.

Ściskam Cię całem sercem swem
i P. Józefa i Marjanka
Pani Zofii — uszanowanie głęboki

Cyprian Norwid.

à Monsieur

J. B. Zaleski

a Fontainebleau

(Mirecourt de Poses)

rue St Honoré N. 54

10 22 [illegible] 1880 107

Mój Stanowny i drogi — Za coś to nas biednych pośrzejże w niemiłem ocenić prostych słów i rad — bez chęci prostoty ...? Jużci zamém niecierpliwém na stary jestem by po newnętrznych rozkładach liście miodu wnętrznego szukał — pisałem ot jak pisze i w tej chwili bo niewiem kiedy Was odwiedzę — Nie skarżę się, nie żałuję — gadam oto jak umiem. — Pokój, a jużci wiem że uciekać on jeszcze się stanie jest. Ale ten Chrystusowy pokój (pokój Mój daję wam†:) to właśnie najdrieliniejsze onego pokoju greckiego onego pokoju stoicznego zapewnienie — asporcie — Onego pokoju newnętrznego najdrieliniejsze newnętrzne rozterzenie. Ubo Pokój on to właśnie najgorszy newnętrzny jest niepokój. Bo kto dziś newnętrznie pokój wewnętrzni — bo kto mocny w prawdzie tak jako w duchu się postawi. Ato zaraz wyrusze na chorągwie wszelkie warunki przeciwnie do najbezbożniejszego niepokoju. Bo pokój On — pokój Chrystusowy to punkt wyjścia do walki, to pierwszy krok w szrankach, to podstawa z granitu na której gladiator orężu ducha wsparty woła:

Moriturus te salutant Veritas!

Tak rozumiem, tak widzę nie rozumiem bo tak w drobnych

czytku wynotuje nieco jestem.

I tak właśnie — ni smutno i najsmutniej; tak (:lubo od woli Przedwiecznej stojącej i wszystko smutku tego ważnej i ważnie będzie:) tak jednakże tuszę że smutna będzie duszą moja aż do śmierci.

Bo tak to być (:to jest smutny:) pokój ów w Chrystusa Panu Tonie ile otrzymawszem było Tonem i tak to dany Apostołom (pax=vobis) a onemi nie dwom na onde nastepne prawdy postawionym z których każdy zwłaszcza skończyć śmiercią.

I ten właśnie pokój=niewzruszony — w duchu ilekroć mu niedość tak pozostać ale ilekroć w=prawdzie przeistoczonym czynnie chce być, tak iem stawa równaniem do rzeczywistości świata tego że co chwila uciekniać i osmutniewać i omdlewać i co krok sprawie walczyć musi z Apo=stołem=narodów:

+omnis homo mendax!

I tak ja jestem homo mendax i tak każdy z żyjących i tak ten o którym nie wspomniałem (:lekarz wielki:) i tak (:darmo:) Ty jesteś....

Otóż to wszystko — smutno.

Z resztą — wiesz — piszę tylko, żebyś że ja wiem wiedział.

Że zaś wiesz (zarówno) i żyjesz to być to bardzo

śmiesznem wtedy formalnie wyrzec się
tryumf się pobyt on wszystkim prawie widomy
tajne — Zachował dziwo — twarzy starszy od Cichia
— wiele starszy — zdaje się już posiwiał — twarz
ociągnęła się z=dziwiła — nos wydatny — oczy żywo
żywe czarne błyskiem zapalone. — W duchu
wyspokojony najobrzewniej ale (do pewnego stopnia)
z=ij przygotowany się [illegible] tak ni wiele w praw=
dzie życie — A tem zapewne dziwo rozkoszowić
się tak ogarniczą wewnętrzny swój widowszy
praktyki ducha swego — ale boi i to że gdyby
go rozszerzył to by może za wiele (z względem
wewnętrznego punktu wyjścia:) niepokoju wywołał
zewnętrznego — to by może za wiele więc do
walki. Z niczego przyjemnej praktycznie
przyjść jego może tak do czasu nad widzo
krzepem praktyki ducha swego panować .....
Ja z nim jak ze mną tak z nim — kocham
pewnie giemiarza i tę szczerość szczególnie [illegible]
go ni jak bliźniego i który wszystko umiem cenię
w myśli czysto odzwierciadlonym i nie żądam nic tego ale mówię jak teraz
ludzi giemialnie w szczególności. jakim bieżącym wydziel=
lonych prawie zawsze konieczne. W duchu, wielkim
w prawdzie słowo chrześcijaństwo. Tak cenię, bo nie adoruję
a nie adoruję bom przyjaciel=prawdziwie i homo=sum!

Przyjaciel jakby o bliźnie siedzieć gadać i z
przyjacielem się bawić [illegible]

Monsieur J. B. Zaleski

à Fontainebleau

rue St Honoré N° 82

11 [illegible] + 29/III 1850 ~~65~~ 109

Krakowscy. Wakdanie – Cały
świat jest w narodzie z rozpo-
rzenie na 29 Listopada –
albo zdrowej z sporem jakim
Romanów bożym w obecności
Karania. Romanów Cio to
bo godzien miał przyjemność
widzieć Lubie Zbawcy to
powiedział. Sądy że czas
jest Sądny – bo gdyby ko-
siół Chrześ. nie karał z tej
przyczyny iż karania pogan
nie przyjmuje, Toby do tego
czasu w Chrześciaństwa nie było
i cały świat pogaństwem byłby.

Żdaje mi się że to w całe nie tylko niechęci czy zazdrości czy romantyczny albo że jej miłka kiedy Stuhaire niepotrzeba — ale za karalny... Toć jest cała różnica kazania od konwersacji i romansu że Lamb Stuhairow do siebie a te siebie słonijęg do Stuhairów. Nie dziwi mię jej wcale że tak mało odwagi cywilnej u polaków bo-ć tak mało duchowej. Sierce mi — to źle. to źle jest. Wolę tobie to pisać niżli komu innemu — Ale jest.

Dali sobie świadectwo że chcą
Karań dla takich którzy nie
potrzebują karań.

Że za słowo ucierpić niemie żaden
i nieraz laik za prawdziwe słowo
cierpi więcej niż oni. Źle jest.

Z ambony salon a z salonu
ambony — tak to idzie!

Pisz — jakbym oko Ci wyłupił
uciekaj i to mowa

29 Lut:
1840

Wierzyński

12 ×

Sobota
1851. 1 Grudzień.

a. Sendrenie Ci Siostry za dobre, które na
ten powracający z wak — sendrenie i
najcudowniejsze. Siostra dziś (w Sobotę)
do kwiatów pójdzie do Nicei jedzie
— kwiatem Jej się zajęć niedaleko pogrzeb
i odwiedzić Ją — Ja, jak zawsze pra=
cuję z Natalią najprzód, a Historię (potem) i ber
dziela kadrieli — Trzeba całej Rzeczki
licznych odmienić aby swobodnie i z
kadrieli pracować można było. Tobie to
mówię — bo mię w tem o prares nie=
zgodzisz. Cała rzeczka wyjęta z koryta
swego — pracy ludzkiej bezpośredniem
nie jest — taka jak jest, niepotrzebna!
A że mimo tego jest — to ogromny dowód
ile potrzebna ....

Powiedział mię — spotkał się z Jej mowa do=
wnego klasztora greckiem. Nie rozumiem ani
dyskutuję tylko mówię jak (w rzeczy) rzeczy
rzeczy co do starania się Najprzód o kościelno
kościelne — o czem potrzeba. — Dwa, a mnie

Owo u mnie to opanowanie geograficzne
globu niebreskim królestwem naprzód, to
nie przyszyna ale skutek — boć to nie
z tego świata co państwo Rzymskie to kró=
lestwo ... To skutek tego że we wszystkich
staraniach i drobiazgach o nie naprzód o owe
Królestwo troszczę się — wiele z onych sta=
rań i drobiazgów niepowiedzie się — wiele ale
ci prześ — wiele inaczej się powiedzie — wiele
dwakroć pomyślnie pójdzie i tak w skutkach
onego bojowania opanuje ś. obszar i cało=
=glob planety. A drobiazgi przydane będą
tak jak za przydane=tylko — w umiłowaniu
ich naprzód przez patriotyzm onego kró=
lestwa=królestwa sami uwarialiśmy i o ile u=
warialiśmy. Mnie to się przedstawia jakoby
wiele piór z Cherubinowego skrzydła, których
przerosnięta wyrośli krwią jakoby ciepłą oczyso
na a których dalej skrzep jedwabny dodany
jakby barwy wszystko i nalecialością z zewnątrz
z powietrza ile czyste, z tęczy ile barwista
z zaciemnowania się chmur mokrych ....
Ba — gdyby to ludzie rozumieli się chórem

prawdy onéj — jaka przeźroczystość — woń[illegible]
jaka — materialnie rozerłonkowanych specjalno=
ści jaka najspecjalniejsza wzruch harmonija!...
Ba.... to widzi najranowniejszy Rozdanie
do we wszystkim mię przejęło od miłości Ojczyzny
do miłości kobiety (: co, rzec muszę, nigdy a w
stanie pojąć nie :) — do miłości nadobnej formy
świecznika brązowego przy którym pisz....
Widzi len roz=grom — roz=piorun — roz-pan blo=
ski ja już we wszystkim tu [illegible] jako szrama
przez całe=profil przedwiecznego=piękna....
Ba... gdyby to nie z krzyżem Zbawiciela za
sobą ale z swoim na Zbawicielem szło się...
Ba... coż one siaki z ich socjalnemi harmonja=
mi — policjanty wzruch=dobra i wzruch=piękna
fatalnie napsiakowane brudem i oszpaldwem spo=
łeczeństwa"... Ale Gdzież to dziś mamy się potrosa
umiejętności krzyża swojego szukać a drugą potrosa
nieść go za Zbawicielem i na grobie swym stawić
Gdzie to wzranowano do tchu życie (: len wielki
klejnot:) ziemi cnem i rozumia wpierw nicbacić...
I wiedz to jest który krzyż swój na ołtarz
bojowanie na rzecz już rozwodząc... Gorzko pół
źle jest — oczu sobie zabrudzić nie mogę bo jak
oczy zabrudzę to ciebie patrzę — a we mnie samotek sam...

Pisać – jakby żywym mówić – to wiem, to mię
mam sercem – a dodaję to odkrzesanie – bo do
krzyża mocno i to jeszcze należy się myślę nie=
kiedy gwoździe quand je ne me re=pose
pas .... I gdzieżem miał dość niecnergii aże
otrokom tym schlebiać – kobym musiał poro=
zwać aże by nieporozwać! ——— Resignare o to – to
nawias tylko ...

Jest coś Apatrzonego w oczach pani Zofii
– to nawet jak mi ciężko tu, to mię widzi
– pomaga – kiedy moja Włodzimierz odszedł z tąd
takie ię Jej światem. I w innych tonujących
chwilach ... Ale sen jest ze świata to może
z przyczyny że wiecznem ię do was kiedyś
najgorzej na świecie było – kiedy na górze w
Was przemieszkiwałem. Że mówię ze świata sen
jest – i dla tego. jeśli nie prędzej ię roba=
czym radzę widział postać: kolor snu?
Wiem – że ani oddawać ię temu – ani bro=
nić tej świata snów nieumiem. Włodzia=
mi. Dawno pana Adama który jest dziwnie
miły lekarz i w blasku prawdy swojej – prosty
– otoczki – mówiłem że mam mówić ię Zofii
pozdrowienia Twoje. kiedyśmy tam szli
owszem, jakoś jeszcze mniej – chorób grzechów nielubię
a ten wielki ostrowiec ma ich dwa – jeden echem mu
drugi śmiechem – oba niechrześcijańskie!

Pani Marianowi i P. Józefowi wszystkie serdeczności
GN:

NORWID CYPRIAN KAMIL

s. 113 - 122

4

Drugi stanowczy — Wszta to idea rządu za którą nie umrzeć o Domejce. Zatrzymuje się z memi rozpaczliwemi ramionami — że rząd usprawiedliwić winno to stanowisko w jakim jestem. Ludzie bowiem wołają na mnie „jeśli syn Boży to zejdź z krzyża!"

Dawniej — za Ludwika Filipa łatwy usprawiedliwiało tylko spokojniejsze, to:

1. mojej zapewnionych kroć lat spokoju
2. zdrowie
3. i rządną protekcję a nie litowanie się przyjaciół Joba nad Jobem, możnaby to wyjść na godziwe stanowisko.

Dziś — bez tego wszystkiego — wiele jest jeśli się odstawienie nierozpaczy. Jestem z pokolenia najnieszczęśliwszego z wszech historyj świata bo obowiązanego rozpaczą, o którą nie dbają — obojętnie się o którą nie dbają ale niedotrzymują o której nie wiedzą — bo ta demoralizacja radykalna!

4

Znajdę te rzeczy nazwę dokładniej uważam przeszłą za Tutsa i godziwe zostać i wyjść przynajmniej wszystkie razem.

O tem pomówię [illegible] (: bo rozdzielnej :) potrzeba będzie — wolno godzinę pomówimy o tem.

Będę potrzebował Komarza francuzkiego — podrabiało

podobało i albowiem Panu Bogu dać mi myśl
wielką ale której exponuja mutabi niecierpi.
Polska może nic nieprzyniesie do krystalo
wego pałacu Angielskiej wystawy – powtarzam
się i tedy o to aby przyniosła kilka
karlek druku i zamknęła on pałac kry=
stalowy pięknością kopernikowej generacyi.
Zaprawdę – najstraszniejszy grzech polski
grzech względem Kopernika tej ostatniej
wielkiej myśli na planecie o której ojczy=
stości jenure w 300 lat jest wstydliwie
czuli do nas albo wrogow naszych należy?
Grzech ten sprzeniewierstwa na rzecz obcego
i w tem oparciu się raspanego kamieniem
Grzech ten przeciw Duchowi świętemu a
więc i tu karany – który odjął polsce
całą tajemniczy bytu narodow to jest
siłe namaszczenia i oddał ją obcym i
wyrugił z polski takaja opinii ... Grzech
ten morzis nawrzichy nas już powi

nien że ani dziś prawdy z darobić
truba jej jeszcze obrabić i obronić i
pieriami rastarić i pieczęć swoj potom
wyć jej na pieczęci. Wzo jak się o to
niedba — to potem cztonek narodu niedba
o wioskę swoj i ryd jej bierze — a chłop
niedba o czas swoj — życie — pracę — grabią
i kroją — i jest z tego Niewola.
Tu, poetyzować można do czasu że
jest rasparciem z siebie — pogardę dla
siebie cet jak to np nauka Imitatio
de Jesu Christ które mimo dwistości ducha
jest jeszcze tylko imitowaniem Chrystusa
ale nie wyznawaniem Chrystusa — można
mówić się gdzieś po opinatości swojej
ale historja czekać niemniejsze pogardy
ten wszystkiem — kopanie nogą i pójdzie
dalej...
Niema więc co — trzeba nie będzie wyto
wić rzecz na papier potrzeba francuzką
tak aby Niemiec to dostrzenie przetłumaczył
poprawić potem duch wyprzeć — Z Gerar-

Z Girardinem się pomaż, bo to trzeba
niedziela i jeden jeszcze artykuł
co niebawem się myśleć dzisiaj.

Przez te wyjaśnienia swoich stanowisk jest
ale do Przedwiośnia się obrócić wszyst-
=stkich tak jak jest i rad aby no-
=wa = sztuka powstawszy obrócił.

Naturalnie — wszystko co na prawo
do walki pewnej potrzebuje — kon-
kret mordarz że talent zeritas.

Do widzenia

Wasz Stanisł.

A

14

Apropos

10 Maja 1851

To co o Domejki radach Emigracji radach Ekonomii ruch wspomnałeś — prawdy masz — jest amerykańskim rejestrem. Rejestrem, bo odrumowany nawet nowsze względy i na interes spółczesny fatalnie.

I

Niema zła którego by co warte bóstwy tam gdzie niemoina dereko pować śie.

II

Te cienie Koncesyj które Mikołaj Imperator Moskiewski robi już dziś i te quasi koncesje które zrobi i robić będzie są i zawsze będą tylko owocem rozniec jakie się otaczały i otaczać będą pomiędzy myślą ogólną Kraju a myślą Emigracji.

III

Gwarem — o ile w dwoistości konieczney dusza i ciała — idealność i praktyczność myśli polskiej widocznie będzie się wypróżniać — o tyle w kierunkach praktycznych kraju koncesje rządu robić będzie — uwzględniając tę spółczesność (pomiędzy chorą i konieczną) na polskiemu rozbrat

uważając mówią by różność za porozumienie
i antagonizują je — Przed albowiem ich
w tem jest obrona prawdy i pojmować
niemoże bez różności jako różności
bo umiałby niebyć despotycznym
jeżeliby rozmaitość by dzieła i ciała
postępu i ciężenia pojął.
Przedewszystko jest to Zakrzyste jak mówi
Pismo — bo on tylko jedność ciała tylko
ciężenie pojmuje wszelkie rozdwojenie
za szramę za bliznę za ranę uważać
musi i niemoże inaczej.
W miarę więc jakby w Emigracji
poświęcił się, Krzyżowemu barwy akcent
na wiecznym — a w kraju na
Crasowéni — Przedtym robił koncesje
Crasowemu na fragment i odłam
a nie za kategorię tylko tej samej
je całości uważając. I tak bez ich

jak powyżna robić. Różnice więc te
są właśnie całą tajemnicą moralnego
nieistnienia ich — a siły które
do nich marnieją, jak mówi Domejko
są tak jak mózg np. się marnieje
kiedy dla tego walczy z życiem cało
wieka (: biedzę się :) aby to życie godnie
zwyciężyć i utrzymać. Jasno więc wi-
dzę że światłemu człowiekowi
powinno takie stanowisko wszystkie tylko
spółczesnictwa w jakim żyć należy
można.

Pana Józefa ręce całuję

Cały

Monsieur J. B

Wleski

a Fontainebleau

rue St Honoré 45

PARIS
10
MAI
51
(60)

9 (21 czerwca 1851

117

Kochana

Dowiedz się Szanowny Kochanie — głucha i tak głucha że nawet bez najlżejszego określenia dosłta mię wiedzieć o jakimś smutku Twoim — bliski ci jestem sercem i kładzeni moimi współczuciami. Nie wiem, ale tak nie tak absolutnie nic że się nie mieni ab hoc nawet w najmniejszej formalny wyjrzał ubrać widzieć jakąś mię dosłta od Gałczewskiego. Wszakże dziś nad ranem jeszcze mi się że mówiłem do ciebie „ja z przeczucia tylko sądzę że nie „masz żadnej wiadomości realnej i że najbardziej przeczucia nawet omyłają." Tak mi się jeszcze widzi Wasz i tak ci jeszcze — Dante powtarza, co w wszystkich kołach a więc z najwyższa kiedyś złagodzone krzyż — że dany nad ranem są prawdziwe.

Panie Twoje ściskam najserdeczniej
i cały dom pozdrawia

Wyspiański

Monsieur Dieudonné

Zaleski

25

Fontainebleau

(Environs
de paris)

2me St Honoré
N.

16

16 Lipca 1851

Panie Józefa proszę aby raczył wie-
dzieć Ci Żydzie radzcowi Kozmia
w Kuparky i radzcowi Kozmia
(wracać, w podróż powrotną)
nowi, który ma tam inne wiss
druba aby i te zabrał. pisać nie ma
z co wiele już tych adwokat, niechcieli się adamia.
Za trzy dni do widzenia

najserdeczniejszy Ilicza

Wasz

CMK

Monsieur J B

Zaleski

PARIS
16
JUIL.
54
(60)

a Fontainebleau

rue St Honoré 13

1. Aout 1851

121

Drogi Stanowy — Niemogę jeszcze u Was
być — bądź to dobre chęci — ale, przeko-
widziałeś mi raz w jednym z liścików
żeś chciał że robię sobie kółko Ixionowe — za-
prawdę tak jest. Zniechęcenie dziś mię
już wiele że świata: tego — wiele z dawnych
przyjaciół i życzliwych co w rezultacie czyni
że i różne potrzebne stosunki pozaplątu-
wały mi się krwawo. A zaniechania jednego
przy mnie niema — owszem, nieuskarzając
się [illegible] jest jeszcze inne zamie Bóg
ale słomianego dla czego tak mało wierzyć
będę jak natenczas obrachunkowe
moim piórze to. Jak ułatwię się nieco
w niemiłej walce tej, w przykrości zamknię-
tej — to przyjadę.
A zdrowia tylko jeśli starczy bo coś
niemiłości i kalectwa razem na mnie
przychodzą.

Ściskam Was cały

Wor Wy

Obrona a czy i ochrona i ani [illegible] Bóg to — raczej mu jeszcze [illegible] Potem [illegible] ale to w mi [illegible] staranniej wedle [illegible] ortografii [illegible] drzeworyt polski [illegible] Francuzom [illegible] bardzo się podobał.

W skutek Prometh. dion. mam. polecenie dać plany na chatupy i koszary i domy dla teściów do Krakowskiego — piękne i trudne zadanie — przyznam się iż się nad podziwiane — Zadania ta dostatecznie zrozumiano bo niemiecki zadzych domków angielskich ani włoskich bydlo rzecz sobie ażeby ze swojéj chatupy polskiéj i koszary żydowskiéj wyprowadzić coś idealnego. — Ten zajęty jestem na teraz. Kano Pan Adam w Fontainebleau — jak bydlo de omnibus rebus mówić to i od niedzroty mowy, rzewnie racz go pozdrowić.

We wszystkich kolejnych tych pogmatwaniach, obrazach, nieporozumieniach teraźniejszych sobie że mi zaiste bardzo trudno — bo każdy z tych panów na czemś się opiera — ja na niczém!! tak na niczem że ani śmiech dopomódz

à Monsieur
J. B. Zaleski
à Fontainebleau
rue St Honoré 45.

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 123 - 138

[1851]

18

123

Szanowny i Kochany — godziny i dnia kiedy
przyszedł do mnie, przesłałem do Ciebie albo wy-
rzekłem co otrzymałem już — Myślisz
tylko o tém wy niewdzięczniku na wiele
porto — ale pomimo tego listy oddawałem
i do Montanellanta nie wątpiłem aby
bajecznie = drogo wypaść musiało.
Żyłaś rém żywisz się ? — owo (Tobie jednemu
powiem :) owo tém niestety że co mogę to robię.
Pojmujesz że Chrześciaństwo polonizm robi jeżeli
robi to co może, nie swoje tylko siły
mające powinien robić i co mógłby.
Robię jednak to — 1° dwóm braciom pomagam
pracą rąk moich, co dość trudno bo jeden
o pare set, drugi o kilkadziesiąt mil.
2° Wiesz mi się że obrobiłem misyą Emigracja
postawiona będzie jako całość moralna hi-
storyczna — akta męczeństw swych złożyć w wie-
wiekopomnym powieściu — co będącego jest na
Korcu postawi i niechybnie się wiszej wyrobi
zwierzchność polskie widzące Konsulata Pana Bazyl
z panem Montalembert dziwić że istnieje na
świecie misyą emigracja !!! W tém zaś (co Tobie
tylko mówię :) nikt, prócz Ciebie niechybnie rozumieć
nie będzie dać mi przytomność to.

3.° Zdaje mi się że wkrótce będzie w prenumeracie 20 kilka 300 naszych ulubionych robiących dobrą publikacyą z Korynthu do Aten (!) albo ważną pomoc albo stanowcze ulienie w smutnym swoim obrzymaniu postanowienia – co także niej jako tajemnicy bo rzecz jest w robocie a jak będzie gotowe, to zaraz zawiśnie przy wszystko – jeśli będzie potrzeba w cięższej rzeczy pomocy twojej słowem w pewnym kierunku wziętym ręczę się że do Ciebie w sprawie tej. Jeżeli Byron okrętu postać musi kosztem swym to coż w tem dla aby w ojczyźnie Sokratesa żyjącego Kopernika tamienie ber nadziei wyjścia a tych trudów rozbijał? horrendum!...

4. Doniesiono mi z Akademii że Expedycya w Morea, z tąd zamknięty i uroczeniowy rewnętrzne one interesa zachodzące się na czas aby jeśli czas pozwoli na tą Expedycyą choć krok zrobić.

5. W następstwie rzeczy (: ale zachowaj sobie) negocjowałem po francuzku do Ministra

des travaux publiques — les toits de l'Exposition universelles, myśl, o której wspomniałem — rzeby mi Bóg dał dopiąć to, wrócił bym coś do handlu i do Ludwisi.

Owo idem ci życzę — — a teraz ozdobienie życzę ci radami, nierozumieniem, nawiścią marnością — bezsilnemi pogróżkami i podłą małością której nie listami nasełasz — ostatnie, tej potęgi byty ciemne je odstrasz autorom pisząc i zapewniając że nie do mnie adresowane są.

Pokoj! ach pokoj! — mówiłem ci już jak pojmuję ten pokoj — i bywa że mam go. A nieme ramienia jednego, obrony ducha tego? Dnia Ludwisińskiego — tego, z owad .....

×

Odebrałem listy inteligencji pomańskiej pełne jadu i narzekania i narzekania, a wszystko że rozumieć nie w niczem niemogą .... odpisałem że, jeżeli tak jest to, o coż tak się rozdrażnieni?

×

Odebrałem recenzje skargi od ary liberalno socjalnej strony ale dziwnie smutne! że artykuł krajowy jest tak niezrozumiale pisać 2° że cały kierunek umarła się na monopol prawdy 3° temi słowami „czego my nierozumiemy to dla nas

to dla nas jest szatanem" Dziwnie się Takowe rozumiałem jako to nowy duch – odciętem Kościołowi i wypadło tak że z jednej strony Wiktor było – "kościelnicy mówią, my mamy prawdy monopol ect" a z drugiej "czego ja nierozumiem to dla mnie szatanem i uwodzicielem jest" – dziwny wypadek! owoż odciąwszy tak i czerwono raz podkreśliwszy odstatem pisząc, na wierzchu te słowa z Ewangelii "Byś powiedział" – nalepiwszy dodatem, niechcąc na tych co Sokratesowi truciznę podali na tych co spalili Dziewicę orleańską ect...
Co do Arystokracji przyznam Ci się że powiedziałem im bo już mię to żywo rozdrażniło się, gdyż mnie tak płaskim był tępie wydała Arystokracji po pisaniu książek ale powtóre już dogami prezentacji w kieszonkach przeszłości i rozgwiżdżeniu tam gdzie nic nie mniej od kozłowskiego będą wrażenia wydarłszy, dając jakoby myśleć o tem iż dziadowi mojemu pochowanemu Sobieskiemu po poszukiwaniach nieregularnych jedzia Wiktorii Królowa dozwoliła pogrzeb na katafalku tym wystawić na którym Kapuscyni dla króla Jana exekwie wyprawiali – to i Kapuscyni starali się o to bardzo będąc zgorliwi babce mojej ciotecznej –

— Ale nie mogę już inaczéj na tak wiarołomne rzetelności odpowiedzieć, Komendyta się długo, czasu na korespondencyą tracę niewiadomie wiele a ciężko przychodzi i najliberalniéj oświecającę — niech więc tam już jak im z wiarą będzie ——

Odebrałem z rannemi myślami naszych władzy P: Andrzeja Towiańskiego że:

„Ciężko" na to napisać i do filozoffii niemieckiéj odstawiam się est (trzy arkusze blisko) odpisałem

że, nic od nich nie wziąwszy z niczego nie widzę rachunku — że Mistrza ani Pana innego Obrońcę Zbawiciela nie znam — że nic przeciw niemu i wiedzę ich nie znam bo Kardynał wedle wiary jego — nawet urodzenie wedle stopnia wiary ardzianych. Nadzienie, że stawiają pod Korcem — że ja nietaję nic — że gotów jestem powiedzieć kto Cesarzem a kto Papieżem moim, że Kardynał oddaje co jego jest.

Że Cesarzem moim jest: Duch Epoki 2° najlepszy w Narodzie Obywatel 3° najstarszy wedle stanu Narodu Wiernych ery bronić ty-

4° Matka Madonna hiszpańska — jak
oni z sobą się — bo nie moja rzecz, to
ich rachunek — co mi do tego?
odpisałem im jasno — że najczerwieńszem
u mnie nie celem ale najniższym
środkiem — że pracuję aby nieboże najczerwieńsze
że celem moim wolność=z=bożna którą
nad wszystko kocham.
Że — ofiar wszystkich Cesar moi wy=
magać odemnie może okrom ofiar
duchowych bo tych nikt na pla=
necie z niewiarby urodzony (a
i duch Epoki jest z niewiary bo z czasu
wymagać odemnie nie jest w stanie
bo wolny i odkupiony jestem
i te rzeczy się poniżej Przedwiecznego
a moją. ——— Zmilkli i robią
nawet niektóre rzeczy które nadziei
w których pomocy potrzebowałem. —

Ale – jakie chcesz – jestem że to na wygnaniu sam się podobnież rozmawiał z Reprezentantem Państwa Rosyjskiego Ministrem = plenipotencjarzem – za to byłem wzgardzony i uwięziony – a teraz mam się kłaniać ludziom którym się podoba duchem moim rownież rozporządzać – wariaty są! a jużciby mi prościej było tam się pokłonić gdzie mię w więzieniu trzymali. Co im się w głowach porabiło ??...

Pisz Ci tu wszystko prawie temi samemi słowami jakie mi pisano, gdzie indziej stan to rzeczywiście tej samej – o byle rozmowie było o ile dwa razy nie jednakowo powiedzieć niemożna... ciężki chleb!... ciężki to jest chleb Emigracia!

Pytasz się o Księżnę?...

Jest Księżna .... wyższa natura, estetyczna, sympatia prawdziwa miedzy nią i mną ale była rzeczą też najprzyjemniejszą i najstarszą – takie stosunki obowiązują – przywiązuję się na prawdziwe uważam, że biednych Jej nerwach część jest fatalizmu – że Pan Zamoy=

że Pan Zamoyski wyjeżdża nowiny podróży wiadomą a despotyzmem — że jednego razu przychodzi do mnie na herbatę w Soboty w Bryzie do atelier mojego — a drugiego razu w Paryżu kiedy podróżuję, abym wyrazowała recenzję jego to głośno pokazał abym usiadł — „jurci kto wie kiedy wstać można się już spuścić na niego że wie i kiedy usiąść" to słowa powiedziałem — recenzja — że aby była walka trzeba rozmaitości pierwiastków w drugich, i że dla tego należy stanowczo z Rosją nie mówimy ale tylko się mierzyć bo mniej więcej despotyzm jest w krwi każdego Polaka — Polaka — Padając rękę Księciu i pożegnawszy z nim będąc wyszedłem za drzwi to jej powiedział — Oto historia cała.

Gubią się i zgubią się — chcą tego! — mówiąc o francuzkich reakcji — mój kochany od powstania roku 1848 kiedy pisałem Jerzego słowo ani do dziś widziałem to, bo cierpiałem za francuzi jurli nie więcej to tyle co najlepszy francuz na co? albo ja wiem — ale cierpiałem i dla tego wiele bi widziałem.

Przy tem rozgłosie — trudno — biedno — zdrowia, organizmu, życia czasem brak.
Nikomu tego nie mówiłem bo Tobie
dziś — przemilczę —
bo do publikowania ery i położenia nasze
go tego nie jest nieodpowiedzialnem — opu=
szczą ludzi na pastwę — nie chcę
nikogo, nie czém —
Jak rozpatrujesz tabiecę Kawetka ka
mienia jak ten papier z napisem
moriturii te salutant veritas to
Ty jesteś może bebo starzy pobożny
może a nie to Marianek — bo nikt
i tego nie zrobi!
Gorzki to chleb jest Polski ...

Cel się tu przyszło wzmiankować rzecz
obcą historyi to Ci powiem że pradziad
mój Józef Sobiski tu w parycu z Xiżka=
dziewskim był i nie wiedzieć jemu skąd
a opieką tymowe mogły — był to Kiecerutki Lew=
ski — a tymowie byli dziećmi kiedy umarł, wy=
stano ich za granicę — pod te czasy Kwiatka
zaszły o dziedzictwo spuścizny — przyczyniono

przyjrzyjmy się jednemu z Sobieskich w kraju niemu — kiedy powrócili Jan z zgonu Michał który pod koniec życia był na wiele heroldyi i przy którym tego matki wiat Zuch Kazanowski stwierdzeni w w warszawie w heroldyi Król Pols — kiedy ci powrócili, wiele z tych rzeczy milczeniu tajemnie Kultura ich poszukiwań dla odzyskania fortun i Kultura Zuzyny do Kasjan dlaczego w Kurzymowskim a niemi ich. Z tego to powodu Król Stanisław August Poniatowski wziął w opiekę najstarszego Michała Sobieskiego o którym mowa i do korpusu kadetów oddał gdzie był lecz z wielką jawną życzeni i kiedy dla króla Jana III° pomnik w Zarzuckach stanął uprawny dziedzica w polski strój prowadzić za rękę na to miejsce jako do tych godziny należącego ostatniego. — Tak wiec, kiedy heroldia legitymował ich karata a oni wyleci

hymnowali się postawiono Michała z Komorowskim i Walewskim na czele — a jak umarł to nastąpił ten zwrot i officialne ogłoszenie w Kurjerze warszawskim 1842 roku to ostatni najstarszy syn z rodu onego króla Jana — przez nieprzyjaciela Ojczyzny niereprezentowali a o co Kadzyński na sewerynka sobieskiego wuja murzyn (najmizerniejszego artykuła) to w bilecie, jest, bardzo rozpowszechniony! Do komedyi Falstafo=Dantejskiej jeden więcej zwrot i obraz.

Hoc z nieni!

Bardzo oko jakbym gadał bo przez nie przy łyku krótkich promieniach słońca słabo rozróżniony. widzi — jak mi bidno i ciasno Pan Adam jeden lubo rzadko niemasz nie go widzi i lubo rzadko niemasz serdecznie mój uściśnie jak żydka gdzie — ciebie się sami nadarli po tej bronie idarnej to erucja choć nimorisz!

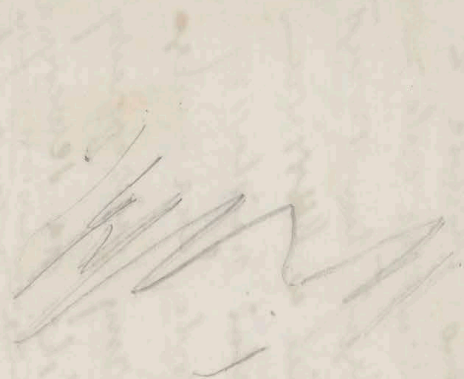

oto na teraz jak jeden — nie
prędko znów pojdziem gdzie stół to
postawiwszy muszę a więc wilczy
— miałem chwilkę na kawie po
obiedzie i nabazgrałem to.
Wszystkich Was ściskam najserdeczniej

129
[1851]

„Gdzie rola wzniosłych chęci między ich nienda!"
Malinowski

Wczoraj Sen Ci Stanowny i Kochany
czem się żywię, co robię — smutkowa
i gorzcy ale po wrzeby widnokręgu obo-
-chodzę .... Z rodakami co raz jaśniej
widzę że ja nic zrobić nie jestem w
stanie — zrobowałem do ostatka siły
ażeby nicnić sobie do wyrzucenia.
To, co jest conservatiwnego zakryte ma oczy
na wszystko co się dzieje, przywiązione na to
co się działo zaiste rzekoma na to co się
dziać będzie, wreszcie, są to jenure ludzie.
To co jest postępowego jest najprzód bez
przeszłości a więc bez miary w sobie. Ludzie
z których się na żadnym polu czy to myśli
czy to życia, czy to sztuki czy to towarzystwa
niezgotowałeś przynależą do Ciebie samo
sobie świadczą — tonem.
Jakże więc tu stanąć — jaki się jąć, ener-
gia obrazi miłość własną która się z niczem pier-
wej nie mierzyła i miary niema — delikatność
wyda się koncesją i niegłkością ... Niech

Niech ich Bóg ma w swojej opiece – nie
radzę jak budowniczy Wieży Babel nie
porozumieją się – rozdzielą – w różnych
stanach ekstremach i rozejdą się jak po
pomieszaniu języków ... Do różnych
narodach się rozejdą na boje różne
eksterminujące nawzajem jednostronności
własne ... jeden nad drugiego wyższą
wiarę swoją: to to jest wiara ona Ba-
-bel ...

A czas jest co raz bliższy, nieradzę
powstępuje się karta Europy jak rzeka
odmarzająca szybami lodów ruchomych
– A ile nas w całości zbożnej i dobro
wolności społecznej o tyle w stanie tego
stanąć możliwymy ... Ale cóż? Bóg
tylko Jeden sam to sprawi, bo żaden
ludzki trud tam godnie nic nie jest
w stanie gdzie proroctwo jest lekce-
ważone a męczeństwo nierzadko.

Ja jak kraku nie zrobię ——— wojen-
ny nie jestem – za cel tego stanu nie uważam
– prędzej zdobycz czasu mojego jak do spowiedzi
i odejdę – do cieniów, albo do samotności.

Z Francuzami [redacted] i rabiz nawet
a tak dalece za wami rzecz i obo-
wiązek mój, by pracy mam nie gotów
jestem opowiść się na bój i nie z
pierwszej linii się spatrzeć a dobro-
ci rzeczy którą nie prędko dobrowolnie
by znów leto. Ilir Zamba odwagi
aby co dopiąć na tym świecie.
Załączam [illegible] pare listów z pracy
mojej — odeślesz mi je choćby nie
pisząc nic, tylko po prostu w kopert
ce w listy wrzucając. — Dzięki za
z Tobą dobrowolnicą i sympatyk
cudzoziemców — wiesz jak Tobie umem
po francusku, wreszcie rzecz sama
dość jasna być musi jeśli mnie prze
rodaków nierozumianego francuzi za
umiejący.

Wszystkich serdecznie

Avenue Montaigne
14.

Gabriel M.

GX 1851

10)

Mimo iż w mieście będąc, i sam dam przyjaźni moiéj widzenia i pożądania Ciebie od tak dawna — teraz, abyś Ci dał wiadomość o tém w drodze będąc prawo do ręki biorę — Sam tu, officialne tylko i najkrótszy officialne mamy wiadomości — coż tam dopiero wy? —

Nigdy napewne na papierze wyjęzyk tak formalne niektóre poziomie tramwaj jako teraz — jeżeli to nie chwilowe ustąpienie to upadek wyginionych wielkich. Od trzech dni bój bez planu i skoczyć dni[illegible] da się wyjaśnieniem nastrzymany — Opis=

wieścią krotkich od padających pod drzewami ludzie na bulwarach i zabulwarach stoją i prawa pożerają — gwardie narodowe porwała aby ją broń brano a sama siedzi w domu — rozmowa bije się z ludem — mówiąc powie=

dzieć że w najprostszych i najporządniejszych to wystawania na dwa obozy extreminie się Wyjem o kilka mięsiącach i widziałem i jeżeli gwiazdy kul nie trafiem to dla tego że nie chciał i nie mam w nabach — ale powiadam Ci — że nigdy nie mogłbym sobie obejrzeć takiej rzezi ze stanu spektatorów — Zapewne — do innego

do smutnego przykładu przekonania się
to nie są ofiary w przyszłość

Ofiary antycipowane nie na 50 kroków
ale na pięć tysięcy pięćset pięćdziesiąt po-
rywają, uwarzą w tragicznem wzruszeniu
obejmują – natarcia w najlotniejszym
tchu podrywanie się ludzie tym.

To ofiary w przeszłość na wstecz to
tylko konsequencie = niekonsequencyi to
tylko ostatnie straty walki która się
rozpoczęła z uderzeniem nabłą żandar-
mskiej pierwszego reprezentanta – a potem
dwóch a potem więcej i tak dalej – to
ostatnie straty tej tak niepojętej pier
reprezentantów sprzeciwiających walki.
To koniec tym którzy się z reprezentantów
ludu na mandatariuszów = partyi przerobili.
To najwyższy okopień reakcyi która bę-
dąc przeciągniętą stała się niepotrzebną, za-
stępioną.
Bo jeżeli nie tak jest – to powinienie
ostatnie i wygaśnięcie wszelkich pier-
wiastków dworskich — to chyba teraz z
narodu we Francyi który tak pomija się

naród ten jak powinna jest godność
jego w Izbie.
W Izbie robiły dwa lata temu przez lud
dziś, przez najwyższego urzędnika.
przez rewolucję
przez konserwatyzm — — Cóż tedy — dnia
sankcyjum — ? kąd nowy absolut włady-
cóż świętego ? —
Prezydent już ranadto zdradził ideę obrany
był a za radą na wojnie universalnym oparty
go zniewarzył — albo Izba odmówi mu
albo on bagnetami z pod nóg sobie wyjmie —
wszystko tak zniknęło! — ale co to już to-
gdzie rozwiązywać? — ani on — ani lud —
ani idea tego nie robią.
Zbliska patrząc, w twarze blade bijących się
patrząc, widać to — gdzieś się to podziewa
ale nie dzieje się ... Cóż upadającego Rzymu
tu i owdzie zawiewa — legie sobie celem
— Imperator fortuny próbuje — reformuje wygna-
nie ku dziwnemu zamknięcie. My — Emigranci
blade twarze jak narazie wyników co wie-
ków co za tysiąc lat dzieje pod rękoma (mistrzów)
zakute i niepowstępne — obozy — agnie
pancernemi otoczone — Barbarzyńcy od
Nowy z dala z dala . . .

Bóg pokaże

Cyprjan Norwid

Monsieur J. Zaleski

PARIS 6 DEC. 51 (60)

25

à Fontainebleau

rue de Ferrare

92

21 8/1 1852 133

Z uboztwa wyprawienia i nacz prawnaé źródło-
dla tego nawet niepoprawiam.
A jako przyjdzie do Ciebie jaki bogaty Pan
to powiedz że jest szlyhcz polski Lewicki
i że to-by francky kosztowało – a Książa polscy
miejscy obrazki polskie – a kazdy chłop będzie
tę zrozumie i dla tego o wiyksze słow

z serdecznem pozdrowieniem

Cyprian

Monsieur

J. B. Zaleski.

PARIS
8
JANVI
52
(55)

25

à Fontainebleaux

rue St Honoré 33

Sremm i okolicy 185 7 marca 1852

Przebiegłem okolo Kobiety Chaty
Kiewicz towarzyszył, bo musiała być Kuzyn-
ka Twoja bo. przypadkiem na myśl —
Miałem w ręku na chwilę odruk Re-
surrectionis — nieco odmieniony od tego co
ogłaszałem — albo co niedokończałem.
Nie mieniam zdania lubo całość rotacyi
słońca widzę — Twierdzi tak jest:
Zbawiciel jak wódz wielki przetrawiony
w Kościele pierwszej nieprzyjaciela odrodzi
— męka Jego niebyłaby zwycięstwem: męki
gdyby tryumfu zrekrat
Dla tego to świat wzięciony a zwyciężany
wciąż
Zbawiciel żyje, zdanie Swoje zakończył
to jest pewność.
I dla tego choć odrodu jest.
Bo odrodu Jest Zmartwychwstały i pociąg-
nął a rodzaj ten mierzony i pociąga.
Tak jest i w biegunach globu tego
naszego.
I nawet jakiby kielicha z Nim kontrast
a więc jakby zmartwychwstał —?
To w tym leży ona potężna kontradykcja
ofiary i nieśmiertelności egzaltacjami dziejów
harmonizująca się.
Ale się i poczęcie biegunów zmienie

i pochylenie brzegów zmienia i jak za zbawiciela będzie na świecie był
grób był najwięcej oświecony (o ile tabelle astronomiczne pokazują) dlatego
ona światłość światłości ich pokaże
Jupiter słońce czerwieniej przy niej
jako woskowany — tak jak przy
elektrycznej iskrze świeca ~~gdy~~ zapala
= na zupełnie jak siatka pajęczyny
się wydaje.
Astronomia i filozofia Magów Kaspra
przyszli ugiąć czoła przed zbawicielem
musiała być zaiste inna od astrono=
mii i filozofii w jakiej nas kapłan
akademie — — —
Synowie Kopernika powołani będą
do wyprowadzenia owej mędrości z
cieniów tych — — już się ku temu
i bazy i co raz więcej pocznie dwor
czych...
Jaka piękna robota przed nami!
Bo dwie są podobnież i mędrości
ta, co wiedzą pozdrowiła dzieciątko
Zbawiciela
I ta co wiedzą mędrzy Zamęczyła
męczy Zbawiciela

Dla tego to u nas tak rupetnie nie
=rej rozwija się wielka umiejętność
Kopernikowi to winniśmy.
Trudna droga ....
To też – wtedy idzie przez ciasne bramy
bo nierotka jest ect jak wiesz sam.

136

Współcześnie, z wykreśleniem całoprofilu
realności nowej w Resurekturis
Bal na ubogich w Warszawie i Kontu
=sze na scenie i pozwalają na to.
Ani ci co na scenie ani ci co pozwala=
=ją na to nieświadomi co robią.

Może tobie przypomnisz co mówiłem
kiedy Resurekturę mi mówiłeś że
tamta realność inna fikcją jest
na scenie – potrzebnem to w
rotacji=stowa w Resurekturis.

Co też Pankiewicz myślił gdy mu
=łajgę na to?
A co Hamlet Grabarzom gada
kiedy nad grobem Ofelii pija.
A jakże na co zmartwychwstać co
by niemiarło?
Na ekspozycję potrzeba – żeby nierozpoznany – dałem
jako rozpoznany rozbrojonym że ale powinszą
wojnę mogą

Monsieur J. B. Zaleski

(Chez Mr. Pleyel Paris)

à Fontainebleau

rue St Honoré 175

PARIS 7 MARS 52

FONTAINEBLEAU

23

26 marca 1852. 137.

Kochany! Kochany — nie rozumiem
Ci na 5o Jorga bo ani wiedziałem
jak przyszedł, to życie moje takie
niewidzieć jakie jestże czas mi
najnieprzyjemniej zabiera — ajgdy
dotąd go niemam. Czy się
gniewasz? — nie gniewaj się
na mnie bo ja Pana za
dobrze dość się gniewam. Przy
tem, wszystko jak z kamienia —
Co do dawnych kłopotów moich
to Pan Bóg się podobno na ci
z Grecyi inni wypytywali — Pan Bóg
zrobił — bo ledwo że list nasz z
tąd do Aten doszedł.
Pan Bóg zrobił.
I drugie — co do nadziei Emmy
Pan Bóg drogami swemi zrobi.
Teraz — co do mnie:
Odebrałem od Dyrektora list że
bardzo ratuje i niemiałem

iż niemiecm większości głosów
za moją kartką papieru tej
wielkości co dwa razy ten list.
— na 50. obrazów przyjęto 5.
Ja, pewnie niemam być nieswobodny
bo taka dyskusja była długa
że pierwszą wiadomość odebrałem
iż przyjęto — Upadłem o głos
jeden — trzeba 8. — Nigdy nieprzestaję
mistrzej takiej ścisłości. I zrobi
= Tem mowa dziecinstwo bo
Doroslem ku konsekwencji
nstrzymującym na miejscu. Może
się obrazę Ci wielcy mężowie
wielako jeżeli przykład wielkich
mężow obowiązuje; Michał
= anioł nerwnie podobnież
w Ferrarze kiedy mu nie
przyjęto jego Sądu.

Subskrypcja [illegible] utargał a [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]

Gdyby nie to że jest za późno
to mógłbym wiele co wcześniej
jeszcze nas Polaków uniewinnić
powołać to potrzebnego [illegible]
o przemianie przeciwności [illegible]
ja z pokorą o ile się ogólnie
Boć jeżeli tak się [illegible]
o mój rękopis to albo ja się
mylę albo oni — więc ile
ja się mylę poprawić się gotowa
z wdzięcznością się poprawię się
ale oni się mylą. Wreszcie
i tego do szczerego serca
nie mamy i odpowiem
im w tych dniach pożegnam
moim o całej estetyczności
dzisiejszego Chrześciaństwa gdy
Turcyzmu aby powrócić wiary
jak zdrowy może być ten ostatni
w takim stanie pozycja piękna.

Cyprian.

Monsieur J. B.
Zaleski

à Fontainebleau

rue St Honoré 13

PARIS
26
MARS
54
(59)

25

NORWID CYPRIAN KAMIL

s. 138 - 153

24

11. Czerwca 1842

Stanowczy: Kochany Bachdanie –

Nicodjusiaki ni nawet aby dać znać się odezwali nakopiona kłopot, prosz Cię raz na kobtu u siebie zachować. Jeszcze zdaje mi się że nikt wdzięcznie korzystać z nich niebędzie – później –

Ugwarzam Cię ariboj: ile i ile schodzić do niebędzie:) ariboj razem wyjaśnić się dla mnie pożyczki niemniej jak sto franków prowadza się w tych dniach przechodząc na ouvriera do fabryki przy Ulicy Montmartre, który adres niezawodnie domyślisz jest mi absolutnie niezbędna bez wydatków przejście to wykonać, a nie mam nikogo, absolutnie nikogo coby mi w tem pomógł.

W kwestyi reszty odpiszę prosz słowo. Mogłym wiele pisać ale czasu niemam

Boga proszę

Cyprjan Dec

Avenue Montaigne
14.

Monsieur J. B. Zaleski

chez

Environs de Paris

à Fontainebleau

rue de Homme 45.

PARIS 14 JUIN 52 (25e)

17 Czerwca 1852.

141

Szanowny Kochany Bardzo — Nie
wiedziałam nic o niezgodności:
Franzy — byłbym pewno z moimi
drobiazgami nie tak blisko do
Ciebie. Do jak szczerych pra-
cy Kroetla nie mów — Sam da
Bóg pokarzem z wyjść z tego
jakoś. Gdyby nas siedmdziesiąt
siedem razy oddał Kardy pomoc
od Szwabowskiego dwora pułkowego odbra
ng a usunąć z pod nogi Kardy ka
mień braku francuskiego, zarwałby
się rewolucyjnego.

Boga pokarzam

Cyprian

Monsieur J. B.
Zaleski

à Fontainebleau

24 Lipca 1852

143

Zigtck

Vaszmość : kochany — jeżeli będzie
Tatkowi chciało się pójść na
ranny obiadeczek albo wieczór, bo
rodzice byliśmy nie jedzieni u roboty
w lecie; to zawsze mi adres
Swój powtarzam do hôtelu Cadran
bleu N. 22 (rue grande)
numer w hotelu jest 22. ten sam
nazwisko Turzy ani tam. od dni
dwuch przebywam w Fontenbleau

Zygizan

Monsieur J. B. Zaleski

93 Fontainebleau

s'informer a la poste restante
la personne logée autrefois rue St Honoré

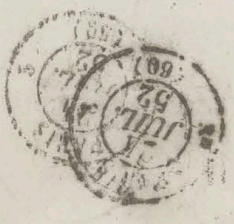

[1852]

5283 B 145

Szanowny i Kochany —

Raz z Twojej łaski
wszystkie nieboszczka
bez nas został — do tego
Grace de Tylko ni na
obmowę potrzeby —
wiec spalone?

z powarami

Cezary Norwid

[1855.]

147

Szanowny Kolego i Kolanie Rachdanie —

Zaręczam od tego że nie czytałem całego prawie listu, [przyznaję się] dla tego, tylko że Kubalę na pewno iść która gdzie bardzo daleko a nas tu na pismo to obraca — trzeci perłbym jeden opuścić lub bezpłatnie jako prezent, ten nas jeden, od 2 lat! — toć pozwalam sobie z niedelikatności —

Po tym wstępie zwracam uwagę na to że w liście tym jest intencyi moją Wasz ogólny i osoby o której piszę — to pokoleń z tąd że powoli, powoli wszystkie my stajemy się osobami albo raczej osobistościami parabolicznemi — co więcej gdzie indziej jest plotką, ideą, wyobrażeniami politycznemi gadaniną i.t.p. to u nas jest już niemalże rzeczą i parabolą rzeczą.

Pan Majer który Wam pierwszy list swój odniósł, pisze mi jako prośbę której zamierzam o moralną dań u Was pomoc, serdecznie przyjęliście, piszę mi także o biedzie pewnej osoby we Francyi, szuka pomocy — piszę mi nareszcie to co ten w liście zarzucam a czego wierność że potwierdzam i oświadczam pojmiecie:

Sobie, jemu i komu z tem wiedzieć należy odnośnie tego listu — gdybym się nie lękał świętych słów przysięgi nadużywać albo raczej dotykać — niemalże przysiągłbym że: Każdy wiersz następujący napisany jest życiem:

*

Na dwa miesiące przed wyjazdem moim do Ameryki malowałem głowę Matki-Boskiej, która, gdy była skończona, aby ją zobaczyć przyjechał do mnie nieoznaczony Ary-Scheffer i powiedział mi że też jest skończona że 3 głów w niej widzi —

Dziwił się jakoś bez natury myślem tak wyhodować.
– Za obraz, sprzedano panu X. Branickiemu [dwadzieścia] za 200. franków, co bezwątpienia niebyło mało – ale było po prostu [nowiązek] pomyślne – To było, na parę miesięcy przed wyjazdem moim do Ameryki.

x

Wyjeżdżając do Ameryki, pan Władysław Zamoyski przez księdza Kajsiewicza powiedział mi iż nietylko miejsce ale i dwadzieścia franków do miejsca przynależne dostać mogę – Przyjąłem miejsce, pieniędzy odmówiłem z wielu powodów a mianowicie iż pan Zamoyski znał mój kredyt i bywał u mnie ...

x

Wyjeżdżając do Ameryki miałem 2 guinea to jest jakoby wg 2. napoleony w złocie z mną rownież i z tem przyjechałem i wydebarkowałem z jednym napoleonem w kieszeni

x

W parę tygodni po wydebarkowaniu zrantem tak prawie rzekłż drzewem jadowitym które niedaleko dwóch kościołów rosło i tam rozkładać się musiało aby wyjść z ciała że lekarstwem niezawodnym do niego jeszcze – Ludzie nieznani i ubodzy chorzy na tyfus poznali mię okoliczności na których przybyłem, przyszli do mnie prosząc abym u nich lekarz i wyzdrowienia zrobił. – przyjąłem – choroba długo trwała, wysłano ze szpitala gdzieś daleko pałac rzekł prawie ucieczkę – to jest całą stłuczkę mechaniczną jaką umiem. kiedy wyzdrowiewałem widząc że usługują mi a sami co mogą tam u ubogich i myją posadzki co tydzień, abym był w udziale ich prostoty zamównej myłem posadzki i chodziłem boso bawiąc się z ich dziećmi

x

2

Dostałem niż potem jeden list ze źródła innego, który naszych wydawnictw od Pana Olajnika Pana Xawery „Brauichi dużą sumę nie przysłał do Ameryki może „więc jak spokojny jestem na jej dzieła" — odpisałem że nie wiem o czem mówi p. Olaj i książka pełny

Słowo rzekł moją prawą rachowość ni Bóg, ni diabeł pierwszych kiedy wyrzucać mogłem uczułem że nie mi niebrakło, że jestem bogaty...! wtenczas kiedy niedowierzaniu prawdziwego widzia, dopiero wie co jest dar Boży —

Malowałem w nadzwyczajnie dla Kapitana okrętu Oczarowany = ryczerz (błąk = wariat) czyć do kajuty okrętu, który chodzi z New = York do Hawanny — to i inne pomniejsze roboty pokryty. sumkę jakąś tytułem winny moim gospodarzom i napisałem im.

Modelowałem potem dla rzeźbiarza płaskorzeźby za które nic mi nie zapłacono.

Rysowałem w nadzwyczajnie należąc do redakcji Almanacha Exposycji uniwersalnej i płacono mi od 25 do 30 franków dziennie.... ten rodzaj roboty gdybym go mógł ustalić, przez osiedlenie się w Ameryce dałby mi pozycję — ale na to trzebaby albo mieć dom to jest ożenić się i ustalić — albo należyć do szkoły jakiejś — inaczej odbyt niestały, publiczność niestała.

Kilkanaście drugiego przez wiarę
nie mogłem pierwszego przez nadzieję i miłość

Powoli, powoli, oddalenie drugo = biegunowe spowodowało melancholię organiczną i marazm taki że stałe życie

że salwujące resztki 1/1. ambarkowałem się i tu przybyłem.

×

kiedy tam przybyłem na okręcie żaglowym 62 dni w zimie w jednym kurniku — widząc 2. okręty rozbite na własne oczy jeden — z dworca napoleonami w kieszeni — ze skrzyżowanym (z całemi pozostałemi obok) kamyczkiem pozostałem majątku naszego — z 4. razy odmrożeniami nożami — wyglądowałem i ... po kilku dniach kawałeczek maleńki drzewa rani mi palec i o mało całkiem nie niweczy wówczas ...

×

kiedy tu powracałem najpozdrowieńszym morzem w jedenaście dni, wyglądowałem i .... wiecznie myśląc potykam się kruszynecki chleba, krzyczą się tak i tak to długo trwa że ratuje mię bo o mało się nie zadusiłem.

×

Teraz — Dzieci najwyższemu, modelują z wosku ołowianki, wreszcie zdarzy co jest robota taka że kiedy wrócę w nią 5 franków i czas przyjście 6.

×

Nareszcie odbieram list od P. Macieja z którego znowu wyciągam o pieniądzach od Krzemieńskiego co jest najzupełniejszym faktem —

×

(Przydałby Panu Maciejowi niektóry wydawcy ten plenipotent który mnie był wysłany przed wyjazdem moim do Ameryki.)

×

Nie idzie mi bynajmniej o ironię tej krótkiej wieści — Wo

Kto się pocznie za aborcjonistkę, sprostuje ją — Kiedy? Wtedy kiedy się tak podoba Starnikowi anielskiej prawdy, tylko idzie mi nie to już drugi raz i że niepotrzebnie czyjeś sumienie tam, gdzieś obciąża się.

×

Główna rzecz jest, że my cierpimy każdy mniej więcej jedno z dodatkami mniejszej lub większej niedoli materyalnej i niedelikatności społeczeństwa w jakiem żyjemy.

×

Spisałem tu faktа nie teorię — a jednakże jest to parabola i teoria — co będziecie uważać za pomoc= =ne p. Maier i kommukolwiek to widzicie.

×

Cóż mu, ów kommukolwiek więcej dam.

×

Ja wiem już tylko:
że kiedy bieda odmienia pole działania
nędza odmienia siłę działania
że nędzy największą nędzą jest iż nieumie się spodziewać
że ponieważ nędza wytraca umiejętność spodziewania się
więc uderza na przyszłość — więc odmienia przyszłość...
że przebiegłszy cały południk ucywilizowanego świata
od Neapolu do Nowego Yorku (nie w pucha!) wiem nie z
teorji socialistów iż do tego niebezpiecznie oddalonego to=
pnia rozszerzona jest wszędzie nędza.
że nikt na to dostatecznie nieuważa uwagi.

+

że Zbawiciel skoro pościł 40 dni potem łaknął...
że są dwa chleby...
że kiedy oddalenie niebezpieczeństwa głodu przyszło
i masza ludzi stała głodnych sam=kusił pytając
coż pomiemy? coż damy jeść?...
że pewno wymagał pewnego stopnia wiary w takich
okolicznościach kto wiedział co począć a kusił....

Że Miechspierne jest to spostrzeżenie i dla tego że niekoszpierne Kościoła rzekamy pod tym względem w tych czasach krytycznych co zdaje się że nadchodzą pod tym względem...

Że gdy po tym najświętszym pokarmie odpowiedzia no nie są tu dwie rzeczy, ale coś to na taką liczbę ludu?... Zbawiciel karał aniby zgromadzili się na to miejsce które zielone było wśród pustyni...

Że karał tam rusiąść rzędami w po=rządku...

Że błogosławił Tamał i dawał uczniom a uczniowie ludowi — — — że wszyscy byli nakarmieni — że kazał zebrać po tem obfitym i było 12 koszów

Że chciał aniby go szukano nie dla tego że byli nakarmieni ale że cuda widzieli — szukajcie tym sposobem pokarmu który „trwa ku żywotowi wiecznemu"

Że gdyby od czasu do czasu zamiast cudej Ekonomii politycznej uczono sobie zdać sprawę gdzie i jak i o ile przez całą pracę ludu jakiego przeprowadzona jest linia tego pokarmu co trwa ku żywotowi i ten naprzód popierano i utrzymywano... byłaby ubóstwo a nigdy nędzy...

Że ludzie dzisiejsi, nawet najbliżej ku temu obowiązani tak się nakłopocą aby nierozumieją nawet co tu mówię — że inni razem teorią=den list którego kardy prawie wiersz życiem pisze i to zrobią praktycznie — że inni wszelkiego... a Najmiłosierniejszy dopełni reszty... i przyjmę nadzieję

[1855.] 150

Szanowny Bracie — Nawet do Ciebie
dawniej jak do 4.ej Ci jest chciałbym
mieć, ja niemogę i bardzo mi to
przykro.
Nic Ci nieodpowiadam na to co
z Listu Pany Michaliny mi no-
wiesz, bo mogłbym się rozgnie-
wać — a przeciwnie chcę mieć więcej
co nadsyłać.
Jest to bardzo dobra osoba —
Ja — w tym rodzaju odbieram takie listy
z kraju od niemniej szanowny osoby i
pozycji — dawno to parę lat — ale one
zawsze przychodzą w ten stan — kiedy ledwo,
ledwo, ledwo, że mogę na obiad zapraco-
wać — że nas chęć uchowania serca, troche
chociby dla rodziny — unikam więc
ironii a to jest ironia. I po kilku latach
ciężkiej niewoli gwiżdżę — odbijam tylko
Serdecznie Cię Seweryna i pana Józefa
i dom Cały pozdrawiam
Ujejski.

Monsieur
Dieudonné Zaleski

16. Ja 1847.

Było mi przykro wiedzieć od Teofila że 152
w Paryżu po kilkakroć byłeś a niedoleś
mi nic o sobie. co Tatwo jest wrzucić
kartkę na pocztę — byłbym przynajmniej wiedział
byłbyś Ci najtaniej, najpewniej z drogi.
Pani, Tapry wdzięczenie moie i Panu Jo:
fowi słowa rzetelnego powitania, ramia jego
i Twoie całuje.

Cyprjan N.

rue Bellefond 38.

Ja, wiedzieć z Ciebie nienawidzi kiedy ty
jesteś nikogo bowiem z bliskich Ci nienawidzi
z powodu że prawie nikogo nienawidzi. Dalek
nawet od literatury pola obecnej w stolicy
mimo że polityka nowych poetów, teologa i este:
:tyka nowego w poezyi swe. Pierwszy jest
Goszczyński, Kamieński, drugi Gorecki, trzeci Klaski

Rzecz, która zjednała sobie akcji nawet wydać
udzieliłem Słowiańskiej, i innym dwom osobom — uczy:
:niono mi gorzką przyjemność nad Walkenroda
przemoszę 13 — z powodu że nawet autor Walkenroda

= po napisaniu onego, niemusiał rzemieślniczej
pracy zarabiać na niedrobności wydrukowania.

Chyba więc, że poeci co po nas znowu przyjdą
będą musieli jeszcze zarabiawszy gdzie codziennej
pracy na wydrukowanie, płacić prawem czytel=
nikom swym.

Był te Zygzm: 2 pod rokiem — niewidziałem ją z nim
— był Kochanowski Jan przejeżdżając do Krymu, nie
mniej niewarzył zajechać do mnie. Pierwszy pla=
kiwał był na ramieniu moim, drugi z rozp
ip: pod oknem więzienia mego przejechawszy.

Oto i wszystko —

Przecież — zobaczemy się kiedyś:

... Nim znów uciekną nie niemajże zgoła
W grodzeńskim placu, o piórze zawiei —
Od zamienionego w salonik kościoła
Od zamienionej w kawarnię cerkwi

Lub i prawdę może zostawić — acz bywa
Że kto zostawia i prawdę; na sąd wzywa.

C. N.

Pojawiły się dwie książki po polsku, jedna gruba druga maleńka — Gruba, o Rosyji napisana jest tak, że nim światli czytelnicy (którzy jej niepotrzebują) odgadną jej cel, to szary koniec czytelników wyżrnie pierw onych światłych. — Książeczka zaś maleńka, Rękopism w Marsylii znaleziony jest pełną prawd zatrutym ludziom znanych i tak napisanych że tylko ci właśnie zamiłowani czytać je będą. Te dwa sposoby pisania jak potrwają jeszcze latek pięć, zniszczeją na cichawe płony cenimi studyi odniosą.

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 154–166

[1857]

[illegible]

Ż jestem co dnia od rana
do 9ej na roztargu trwożę
że przyjdzie — gdzie chcesz kiedy
chcesz — tylko każ i wyznacz.

Z nową wdzięcznością
i poważaniem

Kopernicki

[1857.]

68)

156

Jeśli czasem przyjdzie do
kómiana to rad mu odpo=
wiedz to co Tobie jak po
gadanku tu raturam nim
z kościelnym przyjaciół się
widzikać.

Smutno i mnie na świecie

191

32

20 Lutego 1858.

158

Szanowny i kochany Panie Bohdanie

Tyle kłopotu mam teraz aby uwiadomić Cię iż staram się rękopism mój Quidam wydać a co wolałbym sprzedać. Mam przekonanie iż ta parolatnia praca moja nie będzie na niekorzyść Literatury i Księgarza — myślę, iż nie bardzo nadto jest wychwalikowo mającego organ żywy dzieje Chrześciańskiego ortowicka zbiorowego czytać mogący. I że przecie obchodzić to może te serca co z tego żyją. Chcę sprzedać chociby za pare=set franków aby nie do albomu prywatnego albo na zawinięcie rękawiczek — ileli więc rozumieć przeczytać, przeczytaj — a jeśli co w tem pomódz możesz — pomóż i przyjm

1858. dla całego domu słowo pamiątki

Cyprjan N.

160

wszystkiem nazwiskiem publicznie i po polsku Boga-Rodzicę i
Pieśń przypomniał Klaviko 1848 roku ..... potomkom wielkich mężów.
— mam i ja nieć kurs ale że niemam za sobą możnych
może niebędę w możności.

Dziękuję bardzo za łaskawe
odesłanie rękopismow Panny
Michelitiie Dzieduszyckiej i u=
praszam o za=adresowanie
Teofilowi Lenartowiczowi za
tą zwrotnego do=ń listu mego
iż adres nie jest mi wiadomy
Przy czém tę słowo pamięci
dla całego Domu

przyjaciel i sługa

C. Norwid

1858.

35 rue de Bellefond 35

Środa
6. octobre
1834.

163

Nieszczęście mi przykro że musisz Cię Sza=
nowny i Kochany Panie Bohdanie trudzić
nowemi przykrościami.
Z załączonego tu listu professora Jarnowskiego
to tylko wyciągnąć mogę — że, jeżeli tak
jest w Szkole=polskiej tedy niema środka
do odpowiedzenia obowiązkom swoim, czy
to Ojca, czy pośrednika. Chłopiec bowiem
boi się kary za zerwania swoje a Ojcu
albo pośrednikowi nikt na list nieodpowie.
Byłbym Cię tem nietrudził nieprawdziwie
ale pisać tylko mogę do W^o Doktora Gałę=
zowskiego — iść raz niemogę — Gdybym
raz napisał a mnichy nieodpowiedziano
chłopcu raz kary znarnowano — byłbym
więcej niż nielogicznym — może byłbym
niesumiennym.
Iść raz niemogę do Doktora Jarnowskiego
dla przyczyny bardzo prostej, albowiem sza=
nuję go jako filantropa czynnego a
musiałbym zdecydować się, na to że kiedy
ja u niego będę, to on niebędzie u mnie
w zamian — że raz szanuję, niemogę oto

niemogę o to niedbać czy przyjdzie czy
nieprzyjdzie bo o to się niedba lekce-
ważąc tylko ale nie zrażając Kogo.
U samej Księżnej M. Czartoryskiej byłem raz
; to dla tego że zawsze radzi do mnie
czego się nieżąda od Kobiety — ale
że u tej Damy można co wieczor
bywać a mąż jej nigdy Ci nieprzyj-
dzie karty rzucić ; więc w wyjątko-
wym tylko jakimś wypadku można tam
być. Z resztą, mam do tego prawo
albowiem począwszy od Hr: Montalamberta
para francyi, Hr. Zygmunta Krasińskiego
P: Bohdana Zaleskiego, P: Kraszewskiego
kuratora ect aż do najmniej boga-
tego intelligencią i mieniem najgłębiem
w dziurawym surducie emigranta —
Zupełnie równo bywam i z zupełnie
równą miarą dla każdego kto zawsze mi
to zawdzięczyć. — Ani przeto z tej

przyczyny nawet nie mogą być u Doktora
– jakoś raz jak rzekłem wyżej
w tej okoliczności nic to jest logiczne
i sumienne.
Rad że przeto prosze pokazać mi
drogę którą wyjaśnić się da ten
oddalonego od rodziców pachołęcia
interes?
i przyjmij wyrazy poważania
Przyjaciel Norwid

Praff Jarnowski jest wprawdzie ojcem
mniej bratowej ale to rzecz najmniejsza
w tym kroku który robię — ważniejsza
jest że Jd Jarnowski należy do liczby
Belwederczyków i w kajdanach będzie na
syberyi co ja wiem, bo byłem wtedy
raz w Warszawie. Jeżeli przeto sama
uprawiedliwość bez historycznych kolorów
nie wystarczy, to te mogą służyć — car
bien de fois chez nous la justice pure et
humaine et en scission avec ce qu'on appelle
= la cause —

Szczęśliwej i kochany Panie Bohdanie
— w Egwie w której Biskup stawał
na przeszkodzie policji gorączkowej; ściśle
są bardzo warunki dialogowania a zwroty
odpowiedzi i pytań ograniczone. — Pani
Klaudenstrauch pytała nie raz o Ciebie
w chęci widzenia Cię — zapomniałem to
pytanie odpowiedzieć o przenośnikach Wa=
szego Domu. Pyta mię po raz drugi
w formie której relbalister kreślę:
„Kiedy ona będzie u Ciebie?“ i na odpo=
wiedź której niemiałem dorzecznie — niechcąc
poleca mi abym gramofon Twój oblizał
wieczorem u Jej matki przeprzedzane z której
w ecarte grywałeś był — ongi!
To wszystko — ranie Twoje całuję
i stwierdzam mi polecam.

Wbo.
Bellefond 28.

Cyprian Norwid.

NORWID CYPRIAN UTWÓR

s. 167 - 180

Dziękuję prokorowie że raczysz pamiętać o mnie i kubo groszia Twoja dostałaby mnie, dwakroć mi droższa jest tą drogą która ją odbrałem, zachowuję ją sobie rarasem i jako dar od Ciebie.

Od najtwardszej rodziny do Paralityka taki obrazek jak od Madon które Rafael we Florencyi malował do freskow kiedy to Walkowanie gorzałeby! Tam tatarze jest paralityk ale owy który jej nie narzeka, jedno cywilizacyi tatarskiej wzrokiem.

Siadywał on u drzwi pięknych i kalekę był ar dopiero Piotr z Janem rarem gdzie=[illegible]=wszy ku niemu, w tą stronę; rzekli: ni złota ani srebra niemamy i dajcie co mamy.

Wszechmocny te to momenty kiedy Syn=Gromu i Opoka rarem gdzie się obracają a jemu kiedy rzekną co rzekli

ranie Twoje całuję z
poważaniem i serdecznością

1861.

Bogdan Zaleski

[1861]

39

169

Szanowny i Kochany — musi to coś tak być jak mi piszesz co i mnie dotyczy, wtedy tak zasmucało mi [illegible] pisanie Twoje, bo co raz wyraźniej opatrzyć się z każdym pojęciem Egzystencji stanowczo i różnie — I to od niejakiego czasu pocieszane Serce, co raz mi i z doświadczalniej daje zagustować.

Ja, jak wiesz oświecka w oblicze ogółu za bieżotalnicek — byt który mu jest przeciwnym, nie porzucam od zagustowania co złego w ogóle onym jest i na tem wyłącznie mi zawisłam.

Dlaczego?...

Bo Na tego — że ludzi czystych, świętych, wielkich, niż= =eli wiem wiele na świecie mniej więcej, a ogółu dobrej radnego jeszcze pomieszczego w całości mej — a znośnie miernych, to tedy na palcach zliczyć!

Obok w Polsce mimo to co powyżej [illegible] całą przeciętną całość dowieść i mogącej w Polsce innej i to myśli.

Jak naród jaki mierzić w ręce kilkudziesięciu miernych i tych kilkudziesięciu miernych, ten monopol, mowy narodowości sprzeda i i przesiąc od bieżącego ujęcia mierzić .... to historyk jutem na koła Narodu tego patrząc zamiast powiedzieć nie miał dnia obrachunek z dzieły Robespierrem rozstać i wyciąć jedną z wielkich narodów ruin powiedzieć — Zniewieściały! zdrajca! on [illegible]

on to rzuciło sprawę narodu ....

Bo jakże normalny cynicznie (!) oraz że nikt biera z piastu niemczyzn, co wreszcie bezsoby nie równie monumentalniejszem (pokorniejszem) wyrażeniem.

I następnie:

Skoro naród jakiś rozkopany na orkany wiatry, przez to samo już naturalnie o wartości tak rozdęta = nego = ogromu nastąpić mogący, ani sobie normalni nawet do myśli przypuścić że on coś winien ale, wszystko kardynał z ludzi swych powtarza to, co jakiś żyd strasny w czerwonym pstrasem na rynku wschodnim szepta:

że, proletarna jest ofiarą jednak ostatnich za lud umarł ....

Skoro, tak już w samo = bóstwie powtarzają naród jakiś ..... to, darmo mi ale mało jest jeszcze jeżeli pierzchliwość tylko cechuje ludzi jego.

Nie ofiary - nie! - ofiary, polski nie wybawią bo ona już tak ogólnych ofiar chce jakby była Ofiara Paśska, która jeżeliby powtórzoną być mogła to Chrystus nie Chrystus - to odkupienie nie odkupienie - to zmartwychwstanie nie zmartwychwstanie ....

Nie — niepewna, niepewna,

i Chrześcijaństwem i myśl ! ale to Europejo już
niegrzeczny .....

Polsko ! jakiéż ty Rzymem = Cesarzem a ja z
twoj Chrystusem ?.. tak rzekła jemu Sobra
tes jakiś czasu temu a jeśli zmowa mu prze
=widzi par majorité to co on tyd przeciw
na rynku uczył ..... to wkrótce znowu
Po = Cesarskiej Grecji , po = Cesarskiego Rzymu
Po = Chrystusowego Jerozolim historia .....

Nie = Ofiary brak narodzie który już
niema co ofiarować — ale brak Miłosierdzia.
A miłosierdzie rozwinąć z niemocy różnic
tak ciemnotą Dogmatów wiary katolickiej.
U nas — powinszenie to jest dojrzeć areny
umieć stracić wszystko dla sprawy — zacna pre
=cepta i konieczna podstawa Starego Zakonu precepta, ale
u nas jenere nie pojmnie z powinszenie jako
należące na ten areny wszystko ryzykać dla sprawy
I dla tego jest papież. —
Jak umarł, to nikt nie wiedział z co chrześcijańsko
w nieszczęściu na ostatnie powinszenie jeno zawrzał Sąd
a ta taki, a to owak, a to trzecie jenere, innych
wydarzeń, wszystkich nordzrom: Jechowy trzeba ....
O Boże Zbawicielu i Odkupicielu Ran zmartwychwstały
z chwałą z świętego grobu swego, Boże mój ! Ojcze
i Bliźnim i Braciu — ileż razy gdyby nie to po=
wiedzieć sądu ci sami nieszczęśni wydarzeni byliby ....

Jak kto widzenie ma, to zaraz mowię, niewiązgo widzenie niemiewajcie widzeń a jak prorokuje to cud pokaż i wstrzeszaj ... A toć największy Prorok Jan, cuda żadnego niepokazał — ale my potrzebujemy większego od największego z proroków i Chrystusowszego od Chrystusa !! ... Nie — nie — niech sobie kto chce nowi — nie — ja wiem że licho i prochy przed Panem jestem ale, przepraszam pokaże cy myle się, w tem o Ojczyźnie mojej stawie .... biada ...

To to jest duma i pycha — a nie to że kto niechce z prochu i robaczym jemu jak jest — bo jakiś gdyby Mickiewicz rzekł, głupi jestem i nienawidzę stawa narodu mego, wy to lepiej wiecie, albo gdyby Kopernik rzekł, a coż ja wiem? głupi jestem to-cały niebyło pokory w tej pokorze. —

Żeby tu Zygmunt spowiadał sobie spokojnie w jakiejś wierze Rezurekcyi i zapytał się siebie "Co-to to Sumienie narodu?" żeby się powiedział przestraszył. Bo widzi w hymnie tym ironię nie w lekkich weneckich powieściach Byrona — Zaprawdę! — tu wiedzę to musi być sumienie do którego tak się wszelki nasz chrześcijańskim tarzaniu dobijeć się trzeba .....

z serdecznem przywitaniem

Cyprjan Norwid

41.

Łaskawy Panie Kochanie

Do tej chwili nie widziałem żadnego adresu do P. Ludwika Mierosławskiego, rad więc dla tego wielkiego ciężaru o powtarzanie P. Marcelinowi lub najkrótszą drogą zakomunikuję tu listu i noty moje: dwa razy abym (jeśli chcesz) przed zapieczętowaniem expedycyi przeczytał jeszcze dziennale i uwagi.

Prócz o to i P. Józefa Wielkiego a oraz mam tak wiele do Ciebie do Kompanii nakreślić mogę

Twój Jarosław Worcell.

Ludwik Rochebrune 1 Bis

23 mai 1863.

40

1863. Maj. 173

1.

Jeżeli — potrzą rękę na finansach, ostra= =ną kapitalistów zagranicznych; pilnie weną się aby Rząd nieprawowity niemógł pożyczek zaciągać.

Jeżeli — na kardy na element wkładowy Państwa Ros: działać będą pressją moralną — na kardy z osobna.

Przy tém — jeżeli, kossynierzy silnie stać będą; jak stoją: — to wszystko dobrze!

ale — jeżeli na samych kossynierach się ogra= =niczą; to będzie mnóstwo pięknych epizodów i zniszczenie kraju — i upadek bezwarunkowy.

2.

Jeżeli — rzecz się skończy dezercją nieprzyjaciela do której, bez pressyi moralnéj doprowadzić; jest niepodobieństwo: to, skończy się dobrze.

ale — jeżeli samym bojem, to nawet we zwycięztwie; będzie przegrana = albowiem

albowiem: skończywszy się derercią skończy się zarazem solucią po jednej stronie i będzie się o co z jednej strony oprzeć — gdyby zaś zupełnie zwycięzkim bojem (: bez derercyji :) skończyło się z Moskalem; tedy, nieskończyłoby się nawet i z jednej strony ale, musiałoby się oglądać za siebie czy przy oko=liczności danej tylu nie wernąć?

Że zaś: derercyi wywołać nie można bez prefacyi moralnej, wyższej walce a prefacyi na każdy składowy element państwa z osobna więc, umysłowy organ, i powstanie się Intelligencyi polskiej samodzielne jest koniecznością.

NB: Uposażona w tym względzie Intelligencia jest Duchińska, ale może być bardzo źle wzięta — Kiedy albowiem

nastaie kto na, Rosję w ogóle, więc wywołuie ogólny = Rossyiski = patriotyzm czyli pracuie dla nich... Cesarz Alexander to niówi w ostatniej mowie swoiej

„ jedna rzecz mię pocieszа, to jest
„ że od czasu wypadkow w Polsce
„ patriotyzm Rossyiski się podnosi „

Intelligentny i szanowny Duchiński zapomina że działanie Cywilizacyjno = polskie na każdy zosobna element daie inne rezultata — a działanie na całą w ogóle Rosję daie ogólne wzruszenie i ryskuie wprost przeciwny owoc !!!

Trzeba pamiętać, że do Napoleona 1e wyszli z chlebem i z solą Starowiercy a dopiero widząc to officialni ludzie wypuścili zbrodniarzy z kajdan i polecili im spalić Moskwę — że przeto: sztuczny patriotizm wywołać można, kiedy się nieistnieją elementow rozkładowych

— — on peut rétablir l'Empire si on ne se servira pas des dissolvans contemporains pour à l'action heroique

może że dla tego w herbie Rusi jest cherubin z dwoma mieczami — nie z jednym mieczem.!

Cyprian Norwid.

Monsieur Mr Dieudonné

Zaleski

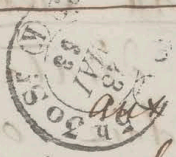

Batignolles

rue de Moine N° 1.

maison au coin de la place derrière

l'Eglise

en ville.

42

Luty 1864

175.

J. Ch. Z.

Przedwieczny: którego nam odkrył Syn
i o którym wiąc, możemy pisać bezpiecznie,
chociaż Go nigdy nie widzieli — Przedwieczny
nie pragnie tej boleści, która ostudza serca
ludzkie i zamienia je w wytrwały głaz.
On przenosi raczej ową boleść, która zwycięża
Siebie samą i z pociechami granicy.
Ucho Jego pełne jest miłosierdzia, ani rade
słuchać języków orzowieczych — lecz, skoro
się gdzie nadarzenie trawa polna, upuszcza
On na nią kroplę rosy, która z tak
ogromnego nieba utrafia na miejsce swoje.

Dla tego to w Epoce w której jest
więcej rozstawań niż dokończeń:

Dla tego to, w czasie tym gdzie więcej
jest roztrzaskań niżli zamknięć;

Dla tego to teraz, gdy więcej jest
daleko śmierci niżeli zgonów!

Śmierć Twoja, drogowany mężu.. Josefie
doprawdy że ma podobieństwo błogosła-
wionego jakby uczynku

Możebyśmy już dotąd zapomnieli o Chrześciańskim pogodnéj śmierci obrazie i o całości żywota dojrzałego — może byśmy już dotąd zapomnieli!..

Widząc — jak wszystko nagle się rozbiega zatrzaskując drzwiami niby piorunem... A, mało kto je zamknął z tym królewskim wczasem i spokojem z jakim kapłan, zamyka Chostję na ołtarzu.

O! jakże Ty dobrym być musiałaś Stanowczy Męża Józefie, skoro nawet śmierć Twoja wróż na sobie oblask nieoziębnéj otuchy.

Zaiste, że takowy skon jest żywotem a otucha takowa zowie się Chrześciaństwem

1862 Luty.

Cyprjan N.

To, co miałem zarzeczył do Pani pisać
z pogrzebu wróciwszy — pisane było
pierwej niżli dowiedziałem się o ostatnich
zgasłego chwilach i słowach — o których
dopiero teraz dowiaduję się.

Tyle donosząc — resztę, proszę mieć —
adresatowi co pisałem.

Cyprjan N.

1864.

wiedziałem pierwej jak zakonnicy
niżli dowiedziałem się że zakonnicy.

N.

1867

Ani jednej w tych zeszach książki Polskiej niedotykam bez malowania w niej że skoro tylko można ić tak i styl i margines porwalają, natychmiast mnie uwierzgną i obcasem powstają.

Za co?... co?... komu?... wziąłem... samotnie jak nikt całą moją miłość przetrawiwszy... Co?... komu... kiedy?... niedopuściłem — — nie=do=milczałem. Kto?... tak samotnie rzekał i rzekła i milczy — jak ja?.... kto?... pokaźnie kto?

— — — — — — — —

— — — — — — —

Wszędzie, skoro kto po kim słowo bierze lub krzesło, wyjdź poprzedzi z słowi swemu kilka grzeczności słów albo milczenie poświęcić.

U nas inaczej: jak śpiewał książe Karol Lubomirski:

„u nas inaczej
„dla damy=Kozaczej"

Otoż = P. Matecki w anegdotycznym obrazie ich Stowackiego uważał za słuszne uwierzgnąć tylko mnie w bardzo=na=ciągniętym marginesie — ale, aby uwierzgnąć chociaż — aby trochę=

Szlachcice (obliżeć się) (czytają) to i mówią:
„Co to za styl? — jaki płynny styl
„to, Mości=d=brodzieju jak i siądę
„w kwestle i czytam palce fajkę
„to jakby mi kto w gębę lał
„a lał — to mi styl płynny:
„takich pisarzów dawaj mi dużo
„i prędko tu.“
Niepewno jednak Pan Małecki w innej
=tycznej rzeczy o Słowackim umieniu
iż Ludwik Norwid jest Ludwikiem
Nabielakiem i że Ludwik Norwid
rzeźbiarzem dla tego, że pod ów czas
bytem we Florencyi na akademii:
rzeźby uczyłem się owdzie — gdzie też
i stary Bartolini jeszcze żył: ów, u
którego godzinami całemi Byron
siadywał=był i mawiał z nim ...
ale P. Małecki utrzymuje że my
o Byronie nic nie wiemy pewnego —
Ja (przeciw) znalem ludzi którzy Milarda
znali ——— lubo narodzonem
się w Marowszu (właśnie że) czasu gdy Byron w

w Grecyi konał.

Cała rzecz o Stewachim tejże siły i prawdy ~~to~~ kości. — Jeszcze-ć i na życiu Fordoldena w pracowni jego Byłem w ostatnim roku życia jego — a i u siebie mam listy Ary=Scheffera do mnie kreślone i Pawła Delaroche'a wspomnienie —

ale — Krasnewski zawarł w płynnie kreślonych swych rachunkach 2 1866 r. dalej uwierzgnąć mię znowu batem swoim...

Zaiste — miło jest w Ojczyznie być ocenionym bo u nas inaczej!

— — — — —

— — — —

Michał=Anioł Buonarotti malarz był w ogrodzie Medyceuszów blok z daro rytnego marmuru poświęcowany zaledwo w głównych proporciach

I poszedł do Medyceusza i rzekł: „Oto — w Marmurze tym jest Dawid młodzieniec z procą w ręku =„

Jak, wierzę iż z umarłymi
bo nieśmiertelnymi godzi się
trzymać i postępować ——
ale —— kto inny rzeźbi Chińskie
drobiazgowości na tabakierkach
Chińskich a Szlachcice chcieć
anegdot i pierzchliwe w ogolonych
pocruciach Rzplitej, wołają:
„ to mi Mościum bdzieju styl
„ to mi pisarz — leje a leje
„ mi sam a ja siedzę i fajkę
„ palę i czytam Mościum bdzieju.
Jak podrzucają że mi Geniali
Pisarze dziecięcia w ogrzmieniu
i dziwić i niebędę wiedzieć że
wrod tylu Geniuszów coś robić mam.

Jan Nepomucen

1854.

1869. Marca. Kopia

Następującej treści mowy, rozmowy i autografy
miały miejsce po Księgach Polskich.
Zalecam ich Kopia aby (: dla większej wiarogodności :)
drukiem, którego niema, dziennikiem, który nie istnieje
kopiisty, który byłby za kosztowny; i aby (: mowię :)
ślad został, iż te rzeczy miejsce miały.

Kopia niniejsza brzmi:

Obywatele! Bracia = Synowie = Panowie wielkości!

3 3 3

Pod żadnym skryptem, manifestem, adresem
nigdy — przez lat kilkadziesiąt
wygnania mojego nigdy — podpisu mego
= Go nazwiska Nikt nie widział.
Nigdzie się niepodpisywałem ani
żadnej pensji dla tego iż (: oprócz dzieł
moich w Literaturze i sztuce, albo w życiu wła=
=nych lub społecznie nieurnanych :) żadnej
innej ważności niemając, naturalnie
iż niepodpisywałem się. Uważałem
to sobie za effronterie. —
Jeżeli jakaś opinia lub jakaś władza
choćby najwyższa na świecie rządząc
nie umiała i wzniankować, to mimo starań=
=moich.

to mimo starań moich. . . .

Po takowym wstępie mam zaszczyt PP Panom zaręczyć co następuje:

Obywatele! Obywatele = Spiwani = Wielmożni Panowie!

ect : ect:

— Spółczesność Emigracyi Polskiej jest bliską zupełnego zdemoralizowania politycznego. Sens pospolitej rzeczy ginie. Powodem do tego jest zupełna dzika świadomość władzy prawowitej i jéj barbarzyńskie niewznanie.

Księże Jezuita wł: Czartoryski, hrabia Krasiński Branicki — Doktor Gałczowski Ojcowie Marianie Towiański WWielmożni Wielmożny Konspiratorowie Warszawscy — Dyktator Marian Langiewicz — Jenerał Ludwik Mierosławski — Wdy Karol Ruprecht WWWW Jamskiewicze

ect ect ect ect

Wszystko to razem — są rozmaite prowadzące osobiste ale, jako prawowita = władza są nic. Zero!

Wszystko to są albo upełnomocnione czynniki albo Samozwańcy, Samodrzierzcy i gwałciciele.

Jeden człowiek może mieć jednego drugi egzemplarz, trzeci zwyczajne nerwy i niezwyciężone = grabijaństwo ale to nie władza to = Zero. 0.

Chciejcie przeto Wy Panowie Tatrzanie uważyć na to iż przez sto lat natarczywie powtarzać pokolenia się odnawiają i że odnawiając się muszą mieć możność nabywania elementarnych pojęć ustawodawstwa władzy prawowitej.

Pomnik w Szwajcarii z kamienia postawiony niestarzy się tamże (: orzeł co sto lat zmienia skrzydła na innym miejscu to prawie że kaczka. Kaczka, nie orzeł...

Władza prawowita (: według tego jak tysiące lat dziejów uczy :) ma w Emigracji:

(wielmożny Karwowski
wielmożny amedeusz Zaleski
wielmożny Korzeniowski
wielmożny Jerowicki
wielmożny Bohdan Zaleski
mąż

act — act act

(: frakcja Sejmu wolnymi głosami Obywateli wybrana

(wielmożny Wład: Bentkowski
wielmożny August Cieszkowski

act — act — act —

(: frakcja Posłów Polskich lubo: w rzeczonym Pruskim Parlamencie. ale Którzy sobie za obrodzie stanu nieporuszą uważać się za trzymających pierzcie rzeczonego mandatu :)

(Wielmoży Rogalski ect — ect — ect —
dr. d.
(: frakcja posłów Polskich w Parlamencie Cesarstwa
Apostolskiego ale którzy nieuważają sobie za
zbrodnię stanąć nie tylko = polskimi
mandatoriuszami : dowodzą tego w niektórych
chwilach i wystąpieniach :)

Słowem: 3. frakcje Parlamentarne, wolnymi
i jawnymi głosy wybrane:
1. Sejm Polski (: w Emigracyi :)
2. Parlament polski = (Pruski
3. Parlament polski = Apostolskiego Cesarstwa :)

ale — — jeżeli kto obywateli trzymających się =
=ręcie władzy prawowitej odmieni, usunie, podda
wytartej perswacie — ubóstwem zamienowi w
domach przytułku ramknie — prowadzą i pursuje
chorągwi = narodowej nieotoczy — na rebeliantów skarze
(: odzież tego była koniecność : dziewiętnastym — jeżeli
mówię: wielkie nocie historycznego ciągu
władzy = prawowitej przeda Kto za pieniądze
pieniężnym — za amizgi = popularnym —
za układy = moralnym : ten niech nie sarka
na samodzierżców cry to tyranów cry to spiskowców
i niech nie gada o historyi i o Duchu Świętym
w którego udział w Sejmach wierzyli Ojcowie
i Antenatowie nasi — — moi. —
pisałem: 1866. Cyprian Kamil Norwid.
masi lub moi

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 181 – 185

18) Wielmożny i Rady Rodzaniec! 1869
181

Uważam za mało godną rzecz pomi=
=nięcia stracić co następuje — niesłyszę
albowiem wiedza i czyny, ale poniechanie
i umieszania i sama grzeczność nawet
należą do historyi. ——

1.) wszyscy świadectwa (świadectwa i twory) na globie, bardzo
mało mają Kto? i jaki jest Bog.?? ...
ale; z tego wszystkiego co na tej rzeczy
wiemy mają świętej pewną skarówkę
jest to: co On Sam o Sobie powie
=dział i nad to, nic nikt mamy ważniej=
=szego. Nic, nigdzie i nigdy, ani w
wiedzy ani w Kościele żadnym — albo
=wiem to jest: świadectwo Boga o Bogu.

Słuchaj (Izraelu!) Ja'm jest Bog Twoi Który
cię wywiódł z ziemi Egipt'skiej z domu
niewoli —— niebędziesz miał Bogów
cudzych przedemną. ——

Kiedy więc Przedwiecznemu usta
swoje otworzył aby dać się znać człowie=
=kowi w historyi, zaraz wypowiedział
i orzekł że pragną Go wrogowie po tem, że
nie jest wcale Bogiem des grossen Bataillons
des Pharaones ale, Bogiem uciśnionych
bezbronnych i ku wolności tutejszych ich.

Dawid powiedział — „Ja i cudzoziemiec jak i wszyscy ojcowie nasi — dni nasze na ziemi jak cień i nie ostoi się”

Powiedział zaś żaden Prorok i żaden Kościół i żadna jego nieomylność i żadna świętość i żadna powaga i nikt i nic, nie mogą się równać z świadectwem Boga żywego o nim samym: przeto — —

nasz Łaskawy Panie Bóg dawać mi (uwierzyć) to stworzenie moje i Bóg Kondeuszów i Tyderyków wielkich jest mi (zaledwo) jednym z owych o których wzrost jest: „niebędzie miał „ich przedemną”!

Dziadowie nasi idąc pod wiedeń, nasi mówią = czy tego byli przekonania ???

2. || Cyprian Norwid pisał był do urzędników Rządu Narodowego że intimidacja nie jest posłuszeństwem i że się (oni) omylają. Podatki, wybierane z rewolwerem w ręku urzędnicy, i wybierać ich nie można było w-ilkolo miast gdzie stali Moskale albowiem tam tylko je płacono gdzie nie można się było zabrać od nich bezpiecznie.

Cyprian Norwid pisał: „w Talbie
nie wiązanie bata, że bat
w rękach zdrowiejącej wolności
i powstania Narodowego jest
więcej niż anachronizmem —
jest zbrodnią przeciw Duchowi
Świętemu Który ani w tem
ani w przyszłem życiu prze
=puszczony nie będzie. — Ale
to C.N. pisał urzędującym nie gadał
3.) dla zabawki gdzieś przy kawiarni
Znakomity energia umysłu
i dobrowolnych pełen chęci
Medyk na wielkopiątkową gość Twój
widać się był z ludźmi wyżywa
=cymi się na „przekazania" (jak
sam mówi:) i obyczaj tych z
którymi żył zlewa na tych z
którymi żyje zaczyna:
Jest to piękny dowód jak dalece
ludzie oderwanie uważani i za
absolutnie kształconych uważają
=cy się są ortodoksami ciała zbio=
=rowego i historycznych nastręczeń.

4. Historyi całe dostatecznie nie umiem — bardzo tyle, ile mi jest na moje potrzeby osobiste starczy i to: braki jednak co dzień spotykam wszelako — rzucam cały pisarzy nałóg i nałóg na bok zarzucam i rozdrażniony całym biegiem ucieszkowanego dziś świata i jego widokiem wszystkich ras = cierpienia i prawie wszystkich momentów; — mówiłem:

że nie rozebrały i nie rozbierają polski mnogie bataliony zaborców:

jedno: upijanie się nieoświeconym patriotyzmem i brakiem odwagi cywilnej = rozmarzanie się. Bez-sens!

Pod Sadową: głównie wygrali Polacy (Prusy Poznańskie) bijąc się i mordując z Polakami (Prusy Galicyjskie) — było to niedługo po powstaniu.....

Zostaję z głębokiem poważaniem
1869. Cyprian Kamil Norwid.

Maj 1869

183

Czcigodny i Kochany Panie Bohdanie!

Zaraleniu mojego nikt nie tłumaczy, gdyby nie tępe ucho moje, podobieństwo dwóch nazwisk i omyłka w rozmowie: słowem, gdyby nie przypadek.
Zaś — zaraźnie to, którego nikt nie tłumaczy niedotknie bynajmniej tego wszystkiego co jest Twoją Osobą Czcigodny i Kochany Panie Bohdanie albowiem ograniczą się na publicznym tonie i widnokręgu.
Idzie mi o sześćset osób reprezentujących niewiele wszystkie żywioły. Idzie mi o to że oprócz patriotycznych proklamacji mało rzeczy bezpiecznie daje się wygłaszać przed zgromadzeniami i że podobno dość jest zradko aby jednomyślnie przyjmowane bywały. Idzie mi więc tylko o Ogół i dla tego poświęcam za Tobą od innych co do mnie należy się.

Do dziś Ludzkość zna dwa tylko sposoby tworzenia historycznego: jeden, przez naturalną następliwość pokoleń zastępujących się ciągle jak fale wód — drugi, przez ustanowienie nadnaturalne ogółu i ciągu. Do pierwszego mam wstręt i tylko konieczność i potrzebę go przyjmuję — zdaje mi się że razem ze złikiem wtłoczy.

Zawsze mi jest [illegible]

Zawsze mi jest pamiętne jak będąc Tatrach
poznać mię w Rzymie i jak w Pasji u Ciebie
na górze widziałem. Gdyby Czas był w stanie
co zniszczyć!? byłoby do zarobienia wiele a
dopiero ile i owszem dużo zarobić warto by!

Ramię Twoje całuję jak zawsze

z głębokiem poważaniem
Gg. Gaszyński

1889. maj

184

ODCZYTY PUBLICZNE URZĄDZONE PRZEZ KOMITET

STOWARZYSZENIA POMOCY NAUKOWEJ.

Dnia 13go Maja 1869 r. o godzinie 8ej wieczorem w Sali należącej do GRAND ORIENT DE FRANCE przy Ulicy Cadet pod Nro 16 P. CYPRJAN NORWID będzie miał rzecz O WOLNOŚCI SŁOWA.

Monsieur Mr
J. B. Zaleski
à
Rue des Moines 16.
aux Batignolles.

47 1869 rue Lallier 3.

185

Czcigodny Panie Bohdanie!

Niemianowanie inicjatywy i niemianowanie osób-wrażicwe jest dysocerią stanowi upadłym a że inicjatywa z Duchowego idzie pierwiastku przeto jej niemianowanie i nie pomiatanie karane bywa surowo. Czyli, jeżeli jej inicjatywy nie ma tylekroć żadne przedsięwzięcie ciągu nie ma niemoże i odpowiedzialności znika. a gdzie niema ciągu i odpowiedzialności, tam niema serio — a gdzie niema serio tam jest nieszczęście.

Pożetam odpowiedzi: jak otrzymać program Ekspozycji

I pożetam mój list otwarty do P. Kaplińskiego ktorym mówię i Tobą mianem przyjemność — — Ciebie biorę na świadka i przez Twe ręce chcę aby Feuilletonista odebrał ten list mój dając Ci wolność wdzienia tego w ramy

zdobienia tego pomysłu w ramy
jakie Ci Twe chrześciańskie serce
zaleci – z wyjątkiem że list
mój cały tak jak jest zastrzegam
aby był publikowan. A reszta
uwagi nad nim, krytyka lub
poparcie, jak kto chce?

Privatim Ci Panie Bohdanie
powiem iż u nas zawsze się
z konieczności odnosi do
kogoś – potem wierzą zaczer
odwracają się tyłem i splują z
pogardą – z tego pochodzi że
szanujący siebie człowiek
musi się odsamotnić i
zatonąwszy zdala patrzeć na
tę szarugę że nie powiem
na to błoto.... a to nie jest //

Dobrze i Święty Duch inaczej
stworzy i nauka.

Matko przez Five ręce powtarzam
moje co do Ciebie przemawiam.

Pamięć Twoja [illegible]

[illegible]

46 31 1869 187

Niedziela

Ciebie Cesarzu P. Bohdanie
i całej Twej prosze asystencie
zaraz[illegible] małeńki dziś pane
chwil[illegible] wasza i przeszli po
schodach do P. Bolesławiej

u niej dziś cały dzień
jest moja jedna Biblijna
kompozycja która tam
wśród nie będzie najpiękniejsza
Tatro.
niewielka to rzecz ale
Biblijna a przeto w
związku z tem co
mówiliśmy

Cyprian

Wish
J. B. Zaleski

49 34 189

Moja racuje P. Bohdanie 1870 !

Mam czytać w Poniedziałek
o 8½ u P. hrab: Laury
Czajkowicz: jedną Rapsodią
całą i 3. część mego
Tłomaczenia Homera.

Zapraszać nie mam prawa
ale Ty Panie Bohdanie
tego prawa nie czujesz
bujesz z domu

Cyprian Wam

w Sobotę

Ανδρα μοι Μοῦσα !...

Mme J. B. Zalewski

S

aux Batignolles
18. rue des Moines Paris

52

191

Jedno wydobyte pracą od zaguby
i po stracie czasu zostawiam:
— raz przecytać — Już za
lada co sprzedałbym, aby prędko
i jednakie, podobno że zostawię
Ci aż do Bronisława przybycia
a zarazem do obiecanej mi przez
niego w tej właśnie sprawie
pomocy, pośrednictwa i porady.
To zas, dla tego, że zmęczony
jestem i przez parę dni nic
skutecznie robić niepotrafię.
Czasem mi się zdarzywa!

Żawrze z tem samem głębokiem
poważaniem i przyjazną
pamięcią

Obszczyński, niemiłem czyli to wiedział?

Rue Lallier 3. Cyprian Norwid.

1871.

53

15 7bre 1821

Łaskawy Panie Bohdanie! 192

Jeżeliby przybycie Bronisława odwlec się miało stanowczo, tedy, racz Taskawie dać mi znać kiedy po mój portfel do Ciebie przystać? Ja, ras, nic pewnego o Bronisławie nie wiem a jemu przedewszystkiem we wiadomej rzeczy ufam, raz, że sam rękę dotyka rzemiosła drugi raz że co rok wyjeżdża i ustawnie ma z triumfującą rzęsią społeczeństwa zniesienia i zrzajemności. Mnie tylko czasem z przypadkiem, po odległej po=

po odległej podróży gdzie
f: stosownie do wieku i fantazji :f
podobało mi się np. /magicznie/
rzekoma wyrwać magicz-
amerykańskie ciało społeczne
do zmierzenia się — albo:
po przemieszkaniu pare mie-
=sięcy na pobojowisku w
Paryżu, jak już nie ja
ale historia zażądała tego
— mnie f: mówię :f rodak
razem i przypadkiem jak
gladiatorca starożytni zapy-

=ta — „no! jakże? nierging
„Tes!?!.. „ — oto, i wszystko

Niemam prawo dość
personalnych stosunków
i uwzględnień — ale to nic
nieznodzi — jeżli Bronisław
nie nadjedzie a prawo u
Ciebie (:bliżej:) będąc zaraz
w opiekuńczym
mego nieocenionego portfelu —
i jeżeli, u Ciebie na teraz
spoczywając niespotkał on
=padkiem rodaka interesującego=
=cego się pieśnią Boga=Rodzicy;
tedy — razem Taskawie

radzi. Taskawie Pani Bohdanie
dać mi wiedzieć kiedy po-
to przystać —? wentz ja
i czas zrobią.
Sło mi tylko o szczerość przeto
iż wychodzę z nastrojów
wyjątkowych w historyi ludów
i ludzi.

Zawsze z głębokiem poważaniem
i przyjazną pamięcią
Gwiskiemu dałem mój sonet w odpis
zdrowia!

15 Septembre
71.

Cyprian Norwid

197 / 1871

194

PS — listu pisać, wymiar czasu mi nie pozwala — racz darować.

Pikt: Elizie Krasińskiej, która ci może zgrzeszę, przedałbym ze wszystkiemi prawami autorskiemi reprodukcyi ect ect... najmniej za trzysta dwadzieścia franków. Czy zgłosi się do Ciebie?

Bohdanowi Zaleskiemu ze wszystkiemi prawami za sto dwadzieścia ale z warunkiem że zaraz wypłaca ci kupiec i nieporuszone ceny, dla tego, że absolutnie niepodobna by mi było przyjąć na tych warunkach inne roboty gdyby to sekretem nie zostało =

Gdy tymczasem to że
B. Z. kupić, byłoby dla
mnie zawsze bardzo zaszczytne
wiadomości a spostrzeżenia
— Braniecki nie może
kupić — a Biskup Kozmian nie
Oto może ścisła obserwacja
jak w Kardynałach kupnie.
Ale w drugim razie sekret
jest sine qua non.

N.

chwili swobodnej ucałuj!

ryta
wa

jau miał się tém z Romańskiego
interesować, nic
nie robili

uja

.

ret

om!

Monsieur J B. Zaleski

Rue de St. Sulpice

N.

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 186 - 208, 188a

[1871.]

196

[illegible] rzem, co nie jest niewątpliwej
chwały chcę zdobić tu —
Kaz Tarkowa we dworku słowacki
wiele Ci nie zaburczy przed czasu
dać nie wydrzeć a la longue
wiedzy Ci zartać swobodnym?
Odległość nie przeszkoda
nie zechcą kogoś nie to pytanie ustalić.
Drugą rzecz jest na zdanie
ważna — to jest: że gdyby
Cię dzisiaj nie mocarstwem
od Dr wotowskiej lub Brauncha
słowo o mojej ostatniej

ostatniej pracy to jest
o Illustracyi do Pieśni
„Boga = Rodzico" a rzeczy
która parę set lat na
to oczekiwała — a rzeczy
którą kupić ma ktoś
mocny — — — tedy nader
gorszerać tę sprawę.
Niestety dla tego iż ja
tu jestem po dwóch wojnach
dwóch oblężeniach — głodzie
— morze i terroryzmie
ale, i dla tego że praca

że praca jest ratunkująca na srobne smutki duszne. Może Pan Prohaska rad by rzeć o tem od br: Braunlich lub w Wolnej chwili — tedy rad to słowem Twym popierać.

Twój Tuga

Cyprjan

N. Z. Latter

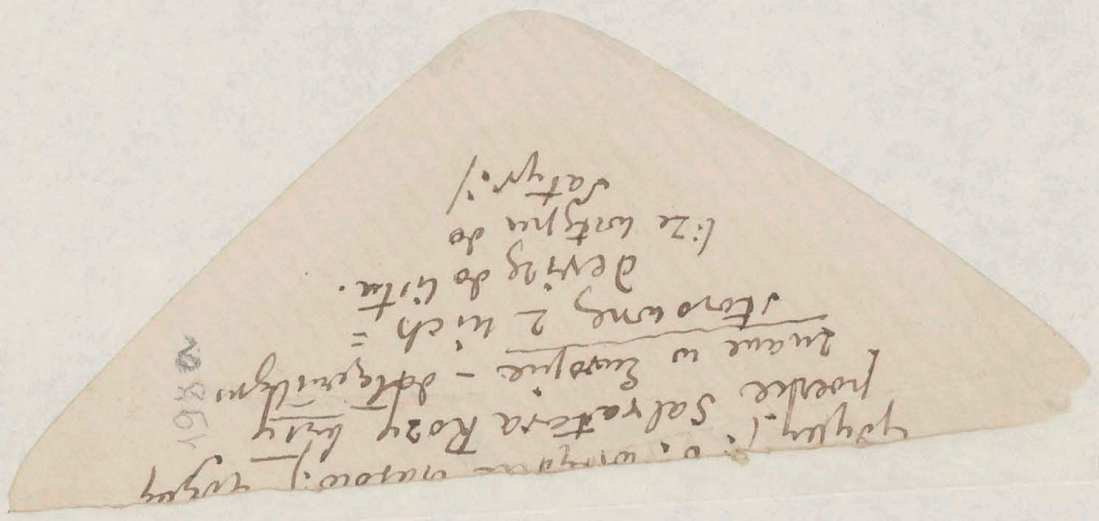

II 619

198

1811

To za wiele drogi P. Bohdanie na pośpiechu być u mnie — i to na przerzód, że mi zarzucasz że niedostatniemy (: moje :) stół odwiecznego, nie wiedzem na jego to. Jedne, za wiele drogie na prezenty. Ale, ja od żadnego Ukraińca a coż dopiero od Ciebie! (: salvo titulo Ucrainæ :) nie żądam prezentu .... I nigdy mi wydrzeć nie zamierz Cremu Gajski który się sam Ukraińcem mieni jest Rzeźbiarzem: jak to być może? Cóż polarniej (: Warrej bujnej Karście berbrzerzego traktu i gościńca ludów? przeciwnego. La fixité et l'idée de la pondération sont impossibles! Ukraińcy Rzeźbiarz pośmiewem być otruty jak ten Rzeźbiarz = grek co zarzucił rzeźbę dla filozofii — — ten, heretyk, co tylko: trzy gracie i to odziane w szaty nie nagie (: o heretyk :) zrobił i trzy w podmurowaniach Cytadelli athenskiej umieścione — Jedna ter trzeźwiejszej Grecka prawdziwie myśl u tego Kosmopolity Sokratesa że trzy gracie = na = murach = stoierdzą!!

Gajski = ukr. = teodozji. za ukraińskiego za Ukraińca uważa, jest ich Gajdem = stem

Przynajmniej jedno po=grecku ale grek=rzekłbym co dla filozofi i theozofii biuto ruca to doprawdy że ukrainiec który bierze biuto — a gdzież dumka!? wyrażnie już chrześcienie widata! —

1. Kar proto Tatarzic pamiętać że prositem (ś) abyś mi dał znać à la longue — kiedy zwa= =rzesz u siebie rotawar. Tej wieczornej, alić ludzkiej, bry =czymy lubo precz = bicyczniej, że mieszkam daleko.

2. Że niebrzydzicie się Ukraińcy lub Wołoszkiem — to ci? Cry tak już upadliwy aby Tomo fue niedochodziło opis = olgyrateli — chcesz! to powiedz Komu — napisz = zrób giest. Ja, simple mortels et berger, wiesz precież że Nowo me tam i sam, cóż jest lub

Malerya ziela coś bardzo.

Illustracya do Boga Rodzicy

-ika ręce Bł. Wołodarskiego
złożona, i miał bł. Krawiec
prawicę ręce zaręty Na siostry
Kuśnierz Zofii odciskli, do
Jej oratorium w Rzymie
przy rysunkach alborem
kreślona jest i wrupełnio-
=na w tych warunkach
ale na ołtarzu bić może
jako sprzęt bóż.

Jestem w usprawiedliwio-
=nych historią drugach
samej c na tej sprzedaży polega
mój niedźwiedź (i gdyby tak
się godziło kawalerowi Maltańskiemu
powiedzieć lub wyrazić:) honor.

Przy tej ocasyi z poważaniem
1881. Cyprian Norwid.

PS

Jestem w długach wyraźnych dla z
wrogich tak wyjątkowemi
kalamitatami że jeszcze
za zarobek muszę sobie
pozwolić i tu w
tem walczyć z nadzwyczajnemi
powietrzu ludzie i jak
się mówi obcy wściekli mi
i powiadali słowo może
niechcący z głodu umrzeć
aby wstydu nie zrobić
sobie i nie sobie .....
przeto musiałem się zadłużyć
na kwadary one nie
wiary polegać muszę i
poniekąd malerię abym
polegał. Oto proszę —
reszta: dobrej woli poleca
vale! CN

55/ 200

22 7b 1871

+

Dopiero że mam chwilę czasu aby na ostatni liścik Twój Panie Bohdanie odpowiedzieć, tak dalece bliskie mnie [illegible] uważać za ważniej=sze tyle mam walk, że tylko chwila zastanowienia nad warunkami mojej sytuacji, może o tam oświecić.

Dziękuję za pochlebne zdanie o Sonecie moim — chciałem żeby był cóż wart bo tam pracuje włoch rzeźbiarz któremu to jakkol=wiek tłomaczone będzie: a jako wtóch z kobiétki zna ich na Sonecie — co więcej, że jakkolwiek = tłomaczone!

Zdanie Twoje o Illustracyi odnoszę do natury samej że rzeczy, każda albowiem illustracia powoduje ten a nie inny przymiot, dla tego właśnie że jest Illustre=ation...! i nie chce tylko pyszną lub przepyszną. Te, które my dziś z XIV° wieku widzimy po==kornymi byty przepysznie w XIV wieku.

to tam
dla tego nawet tyle złota, barw,
tęcz, pstrociznę, arabsko = fantas=
=tyczno = feerycznó = kawalerskiej i
dworskiej — bo, one były prze=
=pyszne i były ku temu aby
przepyszne były! jedno, wedle
pojęć oblasku i bogactwa wieku
swojego! I to dla tego jest
że pokora nic niemoże illustrować
— nic, może tylko rzec "amen" tak
jest — i nic więcéj.
Pycha takie, jest zatrzymaniem
i niemoże po nad się nic więcej.
Trudniéj pracy sztukmistrza pozostaje
prze = pyszność właśnie.
I doprawdy że to jest bardzo tru=
dna robota, praca i sprawa —
Dla nas dziś jest naiwną i rozprzew=
=niającą ta miniaturowana Magda=
=lena w swoim ubraniu dworskiem
i ze swoją elegancją zerwą z
książeczki turniejów gdzie ryce=
=rzom rozdzierała chusteczki złotem
szyte i ryczała w sprzedaży —

w tajnie!

– ale ta miniaturowana na par=
=gaminie Magdalena we XIV= wieku
była przepyszna.
Tak, to, niemata i trudna rzecz jest
sztuka – a tyle trzeba że jak
w rzęsie nauką stała się. Ale dla
tego że już w rzęsie nauką i
po niekąd filozofią i wiarą (jak
mówią z tamtąd :) możnych – znawców
niema!... Któż uczyłby się?!
Pouczony Overbeck był reklamacją,
przypomnieniem i upomnieniem
ale sam nic nierobił – dla tego
to wszyscy co go naśladują zupełnie
są jałowi i techniczni i ani
spostrzegają się że są Egypcianie!!
Tylko Fidias, Beato=angelico
i Rafael byli w zupełnej jasno=
=ści całych i zdrowych artyzmu
sił. Tyle innych wielkich ale nie
tak zupełni! Michał=anioł Leonardo
Rembrandt – wielcy – ale nie tacy
cali. To, nirawne też i od sztuk mu=
zaleźy!
wracam do myśl swoich...
1871. sept. Cyprian Norwid.

Monsieur
J. B. Zaleski.

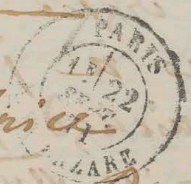

2 38. rue St Sulpice
Paris.

1872. Styczeń.

ps:

finanse cesarstwa Ktory od zadnego Rządu nigdy nic, ofiarom nieurzędnic, niepytał, za powodem że ledwo się ruszam. — jak bym raz nie się ruszał to przyjdą do ludzi wielkie serca i myśli — tymczasem jestem jako Curius Dentatus, rzepę jedzący a z Cesarzami Ktosiami = = ty się. —

×

— na ten nowy rok pozostaw Ci Panie Bohdanie co następuje:

×

Jeden z przyjaciół [imię] moich obiegający świat i który teraz prawie cały glob do około obiegł, znalazł się być w Raju =

zadarł się być w tych czasach
w Raju nieznośnym to jest
niestychanem Kaukazie ale =
w Kaukazu = Ideale: czyli
w Orroguety (stolicy Gurji!)
— tamy gdzie najpiękniejsi
na świecie są ludzie — niewiasty
od stóp do głów idealne i
dzieci jakby cherubiny!...
od 6ej rano przez cały dzień
bez jadła na koniu przebywał
las pierwotny nim do tej Stanicy
przybył i opadał ze sił.
Jeść, niemożnaby było dostać albo
= wiem w całem Orroguety nikt =
= na przyjęcie ni kotletu.
Eskorta Kubańska jakby miał
ze sobą zaprowadziła go do
Duchany ale duchan być tak

brudny w tym utraconym
Raju=rzeskim że wolał
pod niebem nagiem noc prze=
=pędzić. Wreszcie, od rana
na koniu i ber jadła ujrzeć
się zestawionym z rana bez jadła
. . . . . tym lekarzem w
Ourzoguety stolicy Gurji
był młody pan Zaleski, kuzyn
poety Bohdana Zaleskiego —
ten (: jako lekarz :) dał mu
świetny obiad alborsem,
wiedział iż to jest główna
rzecz, skoro się od rana
rano do wieczora ber jadła
na koniu w pierwotnych
lasach i/wiecznej pierwotności
zostawa. C. ten rzeczoł iż
Donong będzie C. mity — vale!
rue Lallier n.3. Paris C. N.

ps. raz Tarkawie darować formie — czasu brak — mogę pisać post=scripta, listu niemogę.

Rzecz ta sprzedaże i sprzeda nierle ale natura sprzedaży czyni iż nie można gwałtem naruszać od siebie chwili wypłaty. Pojmujesz to Łaskawy Panie Bohdanie bo to natura=przedaży powoduje — bułki chleba przedaże się inaczej. Otóż — z drugiej strony mam gwałt=umysłem przeto co następnie a co wytrzymywać zda się wielkiej krytyki — to jest:

Raz mi dać sto=dwadzieścia fo: a ja na drugi dzień gdy mnie zapłacą odniosę Ci je — Zaś umysłem mam prawo że to nastąpi w tych dniach bo prawie sprzedane jest.

Chcesz upiurnie odrzec — i dorzuć co do darowania bułeby. muszę walczyć i walczę.

me Lallet 3. N.
storell.

19 / 1872 r.

Zacny Panie Bohdanie! 205

Mimo iż podziałam zajście
myśli Twojej nierozsądnem
Corki – prosze abyś Pan
tak jak ja to zaszłość lub
inaczej, listem, lub jak tylko
za stanie uznasz, potwierdził
przekazanie do wiadomości
Jaśniejszego Generała Rzewuskiego
– Jakże można pozwolić
aby P. Cajkowski tak wzgardliwie
lekceważył. – Twoja to
Panie Bohdanie rzecz
bo naturalnie ze Poetą
nie zapewne równej popularności
jesteś. – Ja do tego nie
sam przekazuję ten list mój
ale w ręce Twe składam
– ja nie mam popularno-
=ści urzędowej a =

a w Emigracji nawet
lekceważony bywam
i jestem!
U nich tak łatwo uważać
poetą!... tak nawykli
co chcieć mówić i robić
bezwzględnie na nic!
— W Krakowie Komitet
sądzący publicznie utwory
dramatyczne konkursowe
składa się z 2
Mana (publicysty, który
dwóch wierszy sztuki
dotyczących niepodległości
jak w życiu!
2 Klacki (publicysty i dra
filozofii który
napisał parę
arcy mierzych
wierszy koło i klore

on

| które Jan Kapelusz ze za takie uważa tudzież — Pan Kapelusz przeciw rozwinięciu sztuki w Polsce!

Oto kompetencja! oto wkładanie wyrazów i nazwisk. Jak można nieć czoło ku temu?!?!?
niedawno mię się w tygodniu komitecie zasiada Zamoyski i Lubieński bo oni mają prawo administracyi = ne dogladania distribucye pieniędzy które dają.
ale u nas — to śmieszne, ptakai jak wszystko jest źle kierowanem.
z wielkim uwarzaniem
Cyprian Norwid.

Drogie Panie Bratkowie! 19 9br 1872. 207

Dwa dni biorę się do bolach — samotnie —
Dziś, skończyłem mój jeden dramat we 3.
aktach — "haute=comedie" Polskiego słowa niema
bo niema rzeczy — trzebaby to jak najprędzej robić.
Tudzież niema dla tego że się społeczeństwo jeszcze
wcale nie przyjęła na siebie nie obejrzało a przeto
la "haute=comedie" słowami się francuskim mianem.
— Brakuje mi pod=ostatniego aktu do mojej
ukończonej Tragedyi którą po Schakespeare
długo wahałem się był pisać. Kleopatra i
Cezar = w 3. aktach. Ale że u Schakespeara
jest tylko Antonius przeto postanowiłem sobie tej
obrzydłej stanci aby po nim przedmiotu do
=tykać.
Oba te dzieła dramatyczne są pisane dla
sceny i wedle jej technicznych warunków —
acz niemała konstrukcja!! doprawdy — ! —
Ojc: Zygmunta grać niemożna — Odbudowa:
Tony Michiewicz nigdy scenicznego talentu nie
=podiął — ani zapewne byłby potrafił. Zaś
Konfederaty=rówie po francuzku (pisane) są niemaj=
=odpowiedniejszemi wielkiemu Jego piorze. Juliusz
gdyby nie był rozdarty i opracowany byłby we
takl wane dramata byłoby to piękne — tak
jak są — są Amfi dramatyczne arcydziełka.
— Przyjaciele moi (bo i ja mam ich:)

Radzę mi abyśmy zrobili jak Dickens i inni
w Anglii i Ameryce i we wszystkich żywych
społeczeństwach — to jest: nająć salon — sprzedać
jakie kilkadziesiąt biletów po 5 franków
i czytać. Kto to zrozumie? — 2 polskich
imion — oprócz Zborowskich ... którzy jako
nie polacy najprościej to pójdziby: nawyklej
do tych konferencyj i dochodzenia obowiązków
względem [illegible] żywotności społeczeństwa, tu
— dziś względem umysłowej pracy: i zresztą
zapewne kilkadziesiąt polskich imion — tu raz nie
umieją [illegible] po polsku. Na to odpowiadają
mnie że mam megomanię: przyjaciół
sporo w arystokracji-polskiej — prawda! —
oni nawet kiedy potrzeba nie nierzetelny
grób i godzien przyjąć dalibóg jałmużnę —
Lecz co do czytania z rzeczy umysłowej albo
oceny jej to precież zawsze się zajęci czy to
kuracjami w wód, czyli spekulacjami
burzowemi — które jedne i drugie takie
zerokie istniejąc w Anglii i Ameryce
dowalają przy tem obchodzić się literaturą
i postępem własnego umysłowego ruchu.
Zresztą — takie pare set franków, wielka
ma dla mnie wartość gdyby się robiło raz
a oni jakby zaczęli systematycznie to robić
to by [illegible] taka malenieczka sprawka przer-

przez jakie 9. miesięcy! Niestety w ciągu dnia
= więcia miesięcy nietylko ludzie umierają ale
= bywa że i nieprzystroszeni mają przychodzić
na ten świat!
Prywatnem wszystkiem wiem (że się dobrzy
wszyscy — tylko niewiem co z tego robić?
Takie, wiemy przecież i ze patriocizmu — urzito —
Niesembrt na ostatniej konferencyi 600
osób to jest 1,200. rąk klaszczących (: po
czem miotali na mnie oślizg — miejsca oto:)
ale ja wtedy niekażdem płacić pare franków
za wejście — — — Więc przyszli — —
Dziś — kilkadziesiąt osób starych które tam
i Teatra polskiego (tu niemają: —, pytanie jest —
wszakże czyli dowiedziawszy się trzeba za
płacić 5 franków za pobieżny spójrzeniu = jedni
nie pałkowali się do wejścia dla kurtuazji
drudzy niemieliby ważniejszej rzeczy ode =
= kulawych lub zwykłych im rozmów
„co tam słychać?" (: Tam!... to jest za nami
lub przed nami:) — nareszcie kto się z kim rozmi-
a rozmawia z Domem jakim Cesarza Au=
=rakuskiego, Aurelego 1= allians zawierając.
Jakim to nuptowem życiem społeczeństwa zbawić
można zapewne Naród.....
Twoje, jakie zdanie o tej mierze??
1872. Cyprian Norwid.

(Czy taki Marat może być wyrzucony z Konwencji? Czy Robespierre może być wydalony z Klubu Jakobinów? Oto pytania, które się nasuwają w takich razach i mniejszych.)

Monsieur Zaleski (Secrétaire)

pour Mr Bohdan Zaleski

Membre de la Société Historique

Quai d'Orléans

N. 6.

Paris.

NORWID CYPRIAN KAMIL

k. 208 - 214

60
92

209

2/2 1880 r.

Czcigodny Panie Bohdanie!

odebrałem zaproszenie brzmiące:
„Prezes Tow. Kult. Pol. zaprasza ..."
— należy do obecnie modnej między parlamentarnej ir Prezesowie nigdy nie zapraszają ale "mają zaszczyt zaprosić" z tej przyczyny, iż to nie są funkcjonujący urzędnicy administracyjni ale że ich godność jest symboliczna i sama zaszczytem jest.
— Bankier, komisarz Policji ect... zapraszają — ils vous invitent — Prezesowie mają zaś ten zaszczyt. Taka w pierwszych dwóch słowach mistyka ubliża kręgu czytających — — lecz nie czytelnych.

z głębokiej czci — sługa
Cyprjan Norwid.
1880 24 Lut.

30 9ᵇ 1882

210

Drogi Panie Bohdanie!

Wielce wyrzucałem sobie abym był Tarkan przeczytał w rękopiśmie moje małe arcydzieło nieh Ci to nic nie wadzi że to jest poema mitosne (: dwa tylko są w Polskiej Literaturze!) — trzeba rozbawić jak Sokrates mówił idąc do piękney damy. Chcę więc abyś radził rozbawić!

Ale — najprzód jakąż pewną drogą wskażesz do przestania rzeczy która jest Fortuną Cezara?

Secundo:

Secondo:
nierozłączną od poematu rzeźbą jest mała
ka proza w której określone jest moje
odkrycie jakiego! innym nierobiono, będę się
więc prosił aby! co do odkrycia w zupełnej
je zatrzymać tajemnicy aż do chwili druku.
— chociaż, pisząc te słowa mam ból
serca że to odkrycie niemoże być dziś
lub jutro ogłoszone ludziom...
ale cóż robić — straciłem Edytora
niemca który mi płacił 500. franków
a że niemam czem płacić więc
czeka troszkę ludzkość!

Jestem
wasz Tuwim
z uwielbieniem i sercem

Tuwim

Mr. J. B. Zaleski

Monsieur Mr

J. Dieudonné Zaleski

à Villepreux

(Seine et Oise)

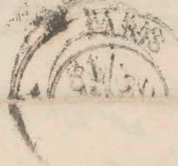

63)

5 X 1882

212

PS — donoszą mi że Lenartowicz w Bolonii nasladuje lub kontinuuje Kursa śp. Adama Mic[illegible] — pojąć niemogę, jak można kontinuować rzecz tak personalną po całych Kursach Mickiewicza jest tylko l'histoire du génie de Monsieur Mickiewicz mais l'histoire de la littérature polonaise n'y existe presque point. Ja mam wszystkie ich nigdy nie tu — jakże u licha mogłym się modlić tego od rana do wieczora. — Dopiero kiedy przyjdę ich prawie stówka nie da o Juliuszu S. w Kursach Literatury podniosłem ja tego poetę, a za mną pobrali znowu — bo nas wstyd było takiego personalizmu labo [illegible] personalizmu gienusza. —

ani słowiek ani prisz2 ani poeta
ale Fenomen — jest to. Mistrzem
bo fenomena pokazuje na Jarmar
=kach! Norwid. !
Palinodia Stawia.

Mickiewicz

Rzym

Mistrz Mickiewicz robi to
swego papy to co Francuzi
robią palinodiami z Victora
Hugo — czyli, że to niebardzo

62

5 X 1882

213

Pisałem do Ciebie Zacny
i Kochany Panie Kohdajcie
że Ryck sobie abym
czytał w rękopiśmie
poema moie — Zapewne
wiesz iż w Literaturze polskiej jest
2. dwa poematy mi
Podne to jest 1. część Dziadów
i w Szwajcaryi — tylko
owa obejrzenia się miłością
na siebie samą w całej
Literaturze najada! .....
Owoż — że mój poemat
trzecim jest niebędzie-
Pretto za nadto dla tak
świętego narodu chciałem
abym go czytał — temu
więcej iż dopiero
= jest dzi

temi więcej ir do=
=tąd one jest dość moc
odkrycie archeolo=
=giczne którego jeszcze
nikt nie zrobił i przed
=emną i które obchodzi
Ludzkość, zabawna
w następstwach swych.
— Kazże odrzec czy
mam na to czas lub
nie ?? i wskazać drogę
stosowną do dziury
pieczki. Pytam
dla tego ir wam że
u Polaków trzeba za
każdy krocek lat 50.
bo są to Scyty "nieśmier
telne" o których Hero=

• Wtorych Herodot im 3.
wyjątkiem, jeśli i drie
• przejechanie się do
wód Killu prorziniaków!...
— Prorziniakami, rozumie
się wszystkich tych co nie za-
tworstwo nienawidzą
i nienawidzą. Praca, jest
tylko naprzód! — wszystko
inne jest wyzyskiem i prorz-
niactwo. — Adiunkt
się do mnie pan wy wadzi
Mickiewicz ze zapytaniem
czy jakiś wiersz w rękopiśmie
jest mój czy jego bo ja
nieśmiertelnego Adama
Mickiewicza! Niemiła
Tem razem rozerwawszy się
i odstałem do Senatorskiej

Zapewne myślił że to
miłe wrażenie na
mnie zrobi! — niestety
niemam czasu na to —
a odpowiedzialem iż
rozrzewnia mię tylko przekła
o to czy wierzysz Papy
Mickiewicza niezmiernie
czy nóż? wtem czas
kiedy u mnie leżą rękopisma
czekające na coś więcej!

Ściskam Twą rękę
z głębokiem poważaniem
przyjaciel il Tuga

Norwid.

rue du Chevalleret 119.

NOWOLECKI ALEKSANDER

k. 215-219

Kraków – dnia 24 Luty 1874 r.

215

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Korzystając z inicyatywy, którą wywiązała rozmowa z Szanownym P. Janusz Kleniewicz, za Jego bytności w Krakowie, odnoszę się obecnie z niniejszą korespondencyą do W. Pana Dobrodzieja, której to celem jest porozumienie się w interesie następującej treści: Zapewne znane są W. Panu wydawnictwa moje, i kierunek jaki sobie obrałem w gałęzi literatury naszej – Otóż w dalszym ciągu myśli usiłowania, pragnąłbym wydać cały zbiór prac Pańskich, który to myśl rozumie i Pan Lewicki, Adwokat, Kuzyn Szanownego Pana, bardzo podziela. Objaśniając tę moją propozycyą, śmiem prosić Jego uprzejmość o łaskawe przychylenie się do tych życzeń naszych, jak również o podanie warunków ze Swojej strony, z wyjaśnieniem zarazem, jak obszerny objętość ze zbiorów Pańskich, można będzie dzieło takie

skompletować. Lecz zarazem widzę się w konieczności nadmienienia, że Prawo Państwie, lubo tak dla nas drogocenne, jednak wydaje stałowe tylko na Galicyą, i w części na Wielkopolskiem, natenczas ten wszakże nie przedstawia dla Wydawcy, materyalnych korzyści, mianowicie przy aprobacyi nieprzychylnie usposobionych Galicyjskich usposobień, które jakby z uśpienia letargicznego budzić usiłujemy; przeto z tych względów wyłącznie, najmniej najotworczej, ich mowa nie dorywała mi odpowiednio honorować Szanownego Autora, nęcąc się zarazem na dalsze i ordynarne wydanie, jakie dziś już jest nieodzownym warunkiem, mianowicie Dzieł tych Arcasi — Postanawiam te okoliczności, jedy

jedynie ze względu, aby Szanownemu Panu
dać rzetelne wyobrażenie o warunkach, jakich
tu istnieć musimy, a tem samem abyś Sza-
nowny Pan raczył w uwzględnieniu swem,
raczył mi dać możność stosowniejszego się poro-
zumienia. —

Zbiór prac Banistich, miałbym zamiar wy-
dać w tym samym formacie, co Zoegye
Elle-go (Asmyka) i Kola-Rieneri, to jest w
oktawie, papier satynowany i druk czcionky
Upraszam więc o łaskawą w tym względzie od-
powiedź, któraby mi dozwoliła rozstrzygnienia
się do Jego decyzyi. —

Wysokiem Poważaniem

Sługa

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
A. NOWOLECKIEGO
W KRAKOWIE

A. Nowolecki

Szybka odpowiedź ii pewniejsza
zdaje się bardzo pożądana
gdyż wydanie nasze
pewniej wyprzedzi.

Kraków d. 6 stycznia 1874 r.

217

Wielmożny Panie dobrodz

Na list Pański, łaskawie dnia 2. b. m. i r. do mnie skreślony, mam honor uprzejmie odpowiedzieć co następuje:

Rysunek do owego post-scriptum odnoszący się, w chwili pisania listu nie brzymałem rozwinąć nie. Był on adresowanym do p. Elżanowskiego. Nie zapóźno uwidziawszy się że w Panu jako na prawnej zamieszkałem, pierwszego rzędzie trudnić sprawie tej, - powstrzymałem się do późniejszego bezpośredniego powiadomienia się.-

Co zaś do samej istoty rzeczy: to uchylając nad nieznaczną przyczyną Pańskiej stagnacji literackiej - przypuszczam, że pragnąłbym uzyskać pierwszeństwo co do mydlarstwa, wobec jednak dobrze W. Panu znanej a pożądanej, jako oparowania

Galicyę austryacką — w obec dalej
i tej okoliczności że ja jedynie
na publiczności galicyjską liczyć
mogę — Darujecz W. Pan Dobrodz
że muszę Cię z całą otwartością
zapytać o wysokość honorarjum
ile że cyfra, ta będzie niższa
niż wskazówka w Dalszym da
Bóg Daszekaś wskazówka. —

Jeśli rokowania moje nie
tylko prawdopodobieństwo, w to-
kim razie przyjęcie W. Pana dzieł
ko Ely. — Wkrótce W. Pan na
znajdzieni, jak sądzę, w VI. zeszy-
ciorisa.

W kilku nadmieniam
W. Panu, że dzieło jego pragnął
bym illustrować. —

Z głębokim szacunkiem

W. Pana dobrodz

uniżony

Trigo.

A. Wiwulski

Kraków dnia 3 października 1874 r

218

KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT i PRZEDMIOTÓW SZTUKI
ALEKSANDRA NOWOLECKIEGO
W KRAKOWIE,

poleca swój doborowo zaopatrzony

SKŁAD DZIEŁ

we wszelkich

gałęziach literatury

w językach:

polskim, francuskim, niemieckim i angielskim

oraz

SKŁAD MUZYKALII,

OBRAZÓW, RYCIN

it.p.

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

dla dorosłych

oddzielnie zaś

dla młodzieży

oraz

WYPOŻYCZALNIĘ NUT.

Przyjmuję

PRENUMERATY

na

wszelkie pisma czasowe

i

DZIENNIKI

w kraju i za granicą wychodzące.

Wszelkie

OBSTALUNKI

w jak

najkrótszym czasie

uskuteczniają się.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Odpowiedź na pismo moje za pośrednictwem Pana Bronisława Zaleskiego, nie tylko że nie zadowolita mnie nie dając powodów dla jakich W. Pan nie możesz ze mną wejść w stosunki – ale nieco nawet mnie zasmuciła. Nie miałem ja na względzie korzyści materyalnych lecz poprostu podjąwszy wydawnictwo Poetów Polskich pragnąłem w liczbie Ich prac pomieścić na czele pracę W. Pana, jako Nestora. Ta była moja rachuba i nic więcej.

W uprzednim liście wzmiankowałem także o nie zbyt może świetnym honorarium gdyż ciężar wydawnictwa jest kosztownym w Galicyi a apatia ogólna nie prędko i nie łatwo dozwoli pokryć niezbędne wydatki. Dziś atoli postać rzeczy się zmieniła. Na wydawnictwa tego rodzaju dostałem wspólnika; okoliczność więc

ta, jak z jednej strony dozwala mi rozprzestrzenić zakres działania tak z drugiej strony daje pewną swobodę w szafowaniu funduszem na ten cel przeznaczonym.

Jeśliby tedy W^{ty} Pan zechciał poprzeć moje zamiary i zechciał wejść w projektowany uprzednio przezemnie stosunek co do wydania Jego utworów – to w takim razie zechciej W^{ty} Pan sam oznaczyć względną wysokość honorarium, a jeśli to tylko nie będzie dla mnie zbyt niuzlivem, to mniemam że z obopólnem zadowoleniem rzecz dała by się ukończyć.

Nadmieniłem również w uprzedniim liście; że pragnął bym to wydanie pańskie przyozdobić illustracyami. Rozumiem że illustracye do takiego dzieła wykonane by być musiały przez najcelniejszych Mistrzów czy to w kraju czy też zagranicą. W tym ostatnim razie pod pieczą W^{go} Pana a zawsze na podstawie pańskiego projektu i rady o cobym prosił oddzielnie. Lecz jeśli illustrowanie dzieła nie zgadza się z wolą W^{go} Pana – to od illustracyi gotów jestem odstąpić.

Nietaję że stosunek z W^{ym} Panem jest dla mnie

milym i pożądanym zależy więc od Pana Dobrodz. tylko zaakceptowanie onego.

Jeśliby Wasan Dobrodz. powyższe moje przedstawienie przyjął to proszę także o zawiadomienie mnie czy umowie się minnego honorarium nie można by podzielić na dwie równe raty, z których pierwszą wypłaciłbym zaraz drugą zaś przy ukończeniu druku. Za pewnose n. b. wypłaty drugiej tej połowy stawiłbym wszelkie gwarancye.

W każdym razie oczekując rychłej odpowiedzi

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

Wgo Pana Dobrodzieja

Sługa

A Wandersch

Monsieur Hansen

92

9206 III

Korespon-
dencja
J.B
Zaleskiego

T. 12
Nabielak L.-
Nowolecki Al.